

KOŚCIÓŁ JEZUSA CHRYSTUSA ŚWIĘTYCH W DNIACH OSTATNICH • PAŹDZIERNIK 2014 R.

Liahona

A photograph of two young Black women sitting at a table, looking at a laptop screen. The woman in the foreground is leaning over the laptop, pointing at the screen with her right hand. She has her hair in two braids and is wearing a light pink sweater. The woman behind her is also smiling and looking at the screen. She is wearing a light green sweater. The background shows a wooden door and a window with curtains.

**Jedność w dziele
zbawienia, str. 14**

**Czego nauczyłem się
z depresji, str. 26**

**Błogosławieństwa
skromności, str. 36**

**Pięć sposobów na zajmowanie
się historią rodziny, str. 58**



*„Dzielna kobieta
— trudno o taką
— jej wartość
przewyższa perły”.*

Przyp. Salomona 31:10



PRZESŁANIA

- 4** Przesłanie od Rady Prezydenta Kościoła: Modlitwa wiary
Prezydent Henry B. Eyring
- 7** Przesłanie dla odwiedzin domowych: Boska misja Jezusa Chrystusa: Chleb żywota

ARTYKUŁY TEMATYCZNE

- 14** Praca misjonarska, świątynna i badanie historii rodziny
Starszy David A. Bednar
Głoszenie ewangelii i poszukiwanie przodków są ze sobą powiązane.
- 20** Dom: centrum nauki
Lekcje wyniesione z domu pozostają z nami przez całe życie i całą wieczność.

26 Na powierzchni wód

Jon Warner

Chociaż, czułem, że pochłaniały mnie fale depresji i stanów lękowych, Bóg pomógł mi utrzymać się na powierzchni wody i popychał mnie ku ziemi obiecanej.

28 Pionierzy na każdym lądzie: Nawrócenie i przemiany w Chile

Néstor Curbelo

Obecnie na 30 obywateli Chile przypada 1 członek Kościoła.

36 Odwaga, by być skromnym

Carol F. McConkie

Jakie są doktryny i błogosławieństwa związane ze skromnością?

DEPARTAMENTY

- 8** Służba w Kościele: Dziękujemy, bracie Jay
Kristine Purcell
- 9** Prorocy Starego Testamentu: Jeremiasz
- 10** Mówimy o Chrystusie: Kapusta pekińska z nefrytu
Ellen C. Jensen
- 12** Nasze domy, nasze rodziny: Serce Lizoczki
Marina Petrova
- 40** Głosy świętych w dniach ostatnich
- 80** Do następnego spotkania: Fortele
Starszy M. Russell Ballard
Szatan używa fałszywych przynęt — podobnie jak wędkarze — aby nas do siebie przyciągnąć.

NA OKŁADCE

Z przodu: Zdjęcie — Leslie Nilsson.

Wewnętrzna strona okładki: Zdjęcie — Matthew Reier.



44

- 44** Opowiadanie się za tym, w co wierzymy
Młodzi dorośli opowiadają, jak z odwagą bronią swoich wierzeń.

- 48** Ewangelia w moim życiu: Moje połączone świadectwo
 Ivy Noche
Brak świadectwa o Księdze Mormona przyczynił się do tego, że kwestionowałam swoją wiarę w Kościół.



Sprawdź, czy uda ci się odnaleźć ukrytą w tym numerze Liahonę. Wskazówka: Kiedy najlepiej jest służyć?



58

- 50** Wolna wola czy moralna wolna wola?
 Michael R. Morris
Mój przyjaciel sam pozbawił się możliwości służby na misji. Czy mogę wybrać, że będę służyć na misji?

- 52** Pytania i odpowiedzi
Staram się kontrolować swoje myśli, ale otacza mnie tak wiele pokus. W jaki sposób mogę mieć czystsze myśli?

- 54** Jak zadawać znamienne pytania
 David A. Edwards
Dowiedz się, jak zadawać pytania, które pomogą innym ludziom lepiej poznać ewangelie.

- 57** Jak odnaleźć siłę i odnieść sukces
 Starszy Jeffrey R. Holland
Możemy doświadczyć bezpieczeństwa, odnieść sukces i czuć szczęście dzięki podążaniu za Jezusem Chrystusem.

- 58** Historia rodziny — moje zajęcie
Te młode osoby doświadczyły nieoczekiwanych błogosławieństw, ponieważ badały historię swojej rodziny.

- 61** Plakat: Poznając ich, poznasz siebie

- 62** Przeciwności przed moją misją
 Alcenir de Souza
Kiedy przygotowywałem się do wyjazdu na misję, zaczęły się dziać dziwne rzeczy.

- 64** Dowiadywanie się o tym, co nas czeka
 Cathrine Apelseh-Aanensen
Życie pełnoetatowego misjonarza jest inne. Młodzież z Oslo poświęciła dzień, aby przygotować się na to doświadczenie.



78

- 66** Służę teraz, by służyć później
 Miche Barbosa
Dlaczego Mórmon zdecydował się posprzątać kościół, zamiast grać w futbol z przyjaciółmi?

- 68** Mathilde przygotowuje się na przejście do Organizacji Młodych Kobiet
 Jenn Wilks
Dowiedz się, jak to jest być Młodą Kobietą!

- 70** Muzyka: Nasz blask
 Jan Pinborough i Janice Kapp Perry

- 71** Szczególny świadek:
 W jaki sposób mogę pomóc w badaniu historii rodziny?
 Starszy Quentin L. Cook

- 72** Wnoszenie ducha Organizacji Podstawowej do domu:
 „Rodzina: Proklamacja dla świata” została zesłana przez Boga, by pomóc mojej rodzinie
 Erin Sanderson i Jean Bingham

- 74** Przyjaciele z całego świata:
 Jestem Bárbara z Chile
 Amie Jane Leavitt

- 76** Nasza strona

- 77** Spójrzcie w górę
 Starszy Adrián Ochoa
Zagubiliśmy się w deszczu, a nasze konie uciekły.

- 78** Dla młodszych dzieci:
 Rodzinna drużyna
 Sheralee Hardy

Rada Prezydenta Kościoła: Thomas S. Monson,
Henry B. Eyring, Dieter F. Uchtdorf

Kworum Dwunastu Apostołów: Boyd K. Packer,
L. Tom Perry, Russell M. Nelson, Dallin H. Oaks,
M. Russell Ballard, Richard G. Scott, Robert D. Hales,
Jeffrey R. Holland, David A. Bednar, Quentin L. Cook,
D. Todd Christofferson, Neil L. Andersen

Redaktor naczelny: Craig A. Cardon
Doradcy: Mervyn B. Arnold, Christoffel Golden,
Larry R. Lawrence, James B. Martino, Joseph W. Sitati

Dyrektor naczelny: David T. Warner
Dyrektor wydawniczy: Vincent A. Vaughn
Dyrektor graficzny: Allan R. Loyborg
Kierownik handlowy: Garff Cannon

Sekretarz redakcji: R. Val Johnson
Zastępcy sekretarza redakcji: Ryan Carr
Asystent ds. publikacji: Lisa C. López

Pisanie i edycja: Brittany Beattie, David Dickson, David A. Edwards, Matthew D. Flitton, Lori Fuller, Garrett H. Garff, LaRene Porter Gaunt, Mindy Anne Leavitt, Michael R. Morris, Sally Johnson Odekirk, Joshua J. Perkey, Jan Pinborough, Richard M. Romney, Paul VanDenBerghe, Marissa Widdison

Naczelny dyrektor artystyczny: J. Scott Knudsen
Dyrektor artystyczny: Tadd R. Peterson

Zespół projektantów: Jeanette Andrews, Fay P. Andrus, Mandie M. Bentley, C. Kimball Bott, Thomas Child, Nate Gines, Colleen Hinkley, Eric P. Johnsen, Susan Lofgren, Scott M. Mooy, Mark W. Robison, Brad Teare, K. Nicole Walkenhorst

Koordinator ds. własności intelektualnej:
Collette Nebeker Aune

Kierownik produkcji: Jane Ann Peters
Zespół produkcyjny: Kevin C. Banks, Connie Bowthorpe Bridge, Julie Burdett, Bryan W. Gygi, Denise Kirby, Ginny J. Nilson, Gayle Tate Rafferty

Prepress: Jeff L. Martin

Dyrektor ds. druku: Craig K. Sedgwick
Dyrektor ds. dystrybucji: Stephen R. Christiansen

Dystrybucja:
Corporation of the Presiding Bishop of The Church of Jesus Christ of Latter-day Saints
Steinmühlstrasse 16, 61352 Bad Homburg v.d.H, Niemcy

Informacje dotyczące subskrypcji:

Aby dokonać subskrypcji lub zmienić dane adresowe, należy skontaktować się z centrum obsługi.

Bezpłatny nr telefonu: 00800 2950 2950

Nr telefonu: +49 (0) 6172 4928 33/34

E-mail: orderseu@ldschurch.org

On-line: store.lds.org

Cena za roczną subskrypcję: 10,25 PLN za wydanie polskie.

Teksty i zapytania należy przysyłać na stronę internetową:
liahona.lds.org, wysłać e-mailem na adres: liahona@ldschurch.org
lub listownie na adres: *Liahona*, Rm. 2420, 50 E. North Temple St., Salt Lake City, UT 84150-0024, USA

Liahona (termin z Księgi Mormona oznaczający „kompas” lub „przewodnik”) wydawana jest w następujących językach: albański, angielski, bislama, bułgarski, cebuański, chiński, chorwacki, czeski, duński, estoński, fidzijski, fiński, francuski, grecki, hiszpański, holenderski, indonezyjski, islandzki, japoński, kambodżański, kiribański, koreański, litewski, łotewski, malagaski, mongolski, niemiecki, norweski, ormiański, polski, portugalski, rosyjski, rumuński, samoński, słoweński, suahili, szwedzki, tagalog, tahitański, tajski, tongański, ukraiński, urdu, węgierski, wietnamski, włoski i Wysp Marshalla. (Częstotliwość zależna od języka).

© 2014 by Intellectual Reserve, Inc. Wszelkie prawa zastrzeżone. Wdrukowano w USA.

Tekst i szata graficzna z *Liahony* mogą być kopiowane na użytek kościelny lub domowy, nie mający charakteru komercyjnego.

Nie można kopiować materiałów wizualnych, jeśli są takie zastrzeżenia przy danym materiale. Pytania dotyczące praw autorskich prosimy kierować na adres: Intellectual Property Office, 50 E. North Temple St., Salt Lake City, UT 84150, USA; e-mail: cor-intellectualproperty@ldschurch.org.

For Readers in the United States and Canada:

October 2014 Vol. 17 No. 3. *LIAHONA* (USPS 311-480)
Polish (ISSN 1096-5149) is published four times a year (April, May, October, and November) by The Church of Jesus Christ of Latter-day Saints, 50 East North Temple, Salt Lake City, UT 84150. USA subscription price is \$4.00 per year; Canada, \$4.80 plus applicable taxes. Periodicals Postage Paid at Salt Lake City, Utah. Sixty days' notice required for change of address. Include address label from a recent issue; old and new address must be included. Send USA and Canadian subscriptions to Salt Lake Distribution Center at address below. Subscription help line: 1-800-537-5971. Credit card orders (Visa, MasterCard, American Express) may be taken by phone. (Canada Post Information: Publication Agreement #40017431)

POSTMASTER: Send all UAA to CFS (see DMM 707.4.12.5). NONPOSTAL AND MILITARY FACILITIES: Send address changes to Distribution Services, Church Magazines, P.O. Box 26368, Salt Lake City, UT 84126-0368, USA.

Pomysły na domowy wieczór rodzinny

Ten numer zawiera artykuły i pomysły, które można wykorzystać podczas domowych wieczorów rodzinnych. Poniżej znajdują się dwa przykłady.



„Historia rodziny — moje zajęcie”, str. 58: Poprowadź warsztaty dziennikarskie! Zachęć członków rodziny, aby zapisali jakąś historię ze swojego życia — wspomnienie czegoś, co się stało dawno temu lub co wydarzyło się w danym dniu. Pomóż im zrozumieć, że dziennik można prowadzić na różne sposoby. Można zapisywać ręcznie, pisać na komputerze lub rysować wspomnienia w dzienniku, można nawet nagrywać swoje historie, używając dyktafonu. Zachęć swoją rodzinę, aby nadal robili zapisy w swoich dziennikach i aby robili je często.

„Dowiadujemy się o tym, co nas czeka”, str. 64: Możesz przeprowadzić zajęcia przygotowujące do wyjazdu na misję, podobne do tych, jakie zorganizował okręg w Norwegii. Możesz nauczać o tym samym — jak zacząć rozmowę na temat ewangelii lub jak wyprasować białą koszulę — możesz też skupić się na innych umiejętnościach, które, według ciebie, mogłyby pomóc twoim bliskim, gdy będą na misji.

W TWOIM JĘZYKU

Liahona oraz inne materiały kościelne są dostępne w wielu językach na stronie languages.lds.org.

TEMATY PORUSZANE W TYM NUMERZE

Liczba oznacza pierwszą stronę artykułu.

Chile 28, 74

Depresja 26, 42

Dzieło zbawienia 14, 54,
58, 62, 64

Historia Kościoła 28

Historia rodziny 14, 58,
71

Jeremiasz 9

Jezus Chrystus 7, 57

Księga Mormona 48

Łaska 10

Miłość 8, 41

Młode Kobiety 68

Modlitwa 4, 40

Nauczanie 20, 36, 54

Post 4

Powołania 8

Praca misjonarska 14, 28,
62, 64

Praca świętynna 14, 58

Próby 12, 26, 62

Przezwyciężanie pokus

43, 44, 52, 80

Rodzina 12, 20, 61, 72, 78

Skromność 36

Słabości 10

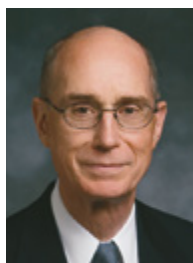
Służba 8, 66

Świadectwo 48

Wiara 4, 26

Wolna wola 50

Zadośćuczynienie 10, 80



**Prezydent
Henry B. Eyring**

Pierwszy Doradca
w Radzie Prezydenta
Kościoła

MODLITWA WIARY

Modlitwa to coś więcej niż słowa, które kierujemy do Boga. To jest dwustronna komunikacja pomiędzy Bogiem a Jego dziećmi.

Kiedy modlimy się we właściwy sposób, prostymi słowami wyrażamy to, co czujemy w sercu. Ojciec Niebieski zazwyczaj odpowiada, podsuwając nam myśli, którym towarzyszą uczucia. Zawsze wysłucha szczerzej modlitwy, którą ofiarujemy ze zobowiązaniem, że będziemy Mu posłuszni, bez względu na to, jaką otrzymamy odpowiedź i kiedy ona nadejdzie.

Wszystkim, którzy czytają Księgę Mormona i w modlitwie pytają, czy jest ona prawdziwa, Pan daje taką obietnicę:

„I gdy otrzymacie te słowa, zachęcam was, abyście zapytali Boga, Wiecznego Ojca, w imię Chrystusa, czy jest to prawdą, i jeśli zapytacie w szczerości serca, z prawdziwym zamiarem, mając wiarę w Chrystusa, objawi On wam prawdę przez Ducha Świętego.

I przez Ducha Świętego możecie przekonać się o prawdziwości wszystkiego” (Moroni 10:4–5).

Ta obietnica na pewno się spełni. Miliony ludzi poddało ją próbie i udowodniło, że ta cudowna obietnica dotycząca modlitwy ma moc: otrzymali błogosławieństwo, które wypełniło ich życie radością i trwałym szczęściem. Obietnica ta odnosi się do wszystkich naszych modlitw mających na celu

poznanie zamierzeń i woli Boga względem nas. Możemy na niej polegać zawsze, gdy otrzymujemy rady od służi Bożego, który ma upoważnienie, by udzielać nam wskazówek. Możemy, na przykład, polegać na niej po wysłuchaniu kazania na konferencji generalnej. Możemy ją zastosować, kiedy jesteśmy nauczani przez pokornych misjonarzy powołanych przez żyjącego proroka, by służyć Bogu. Możemy ją także zastosować w odniesieniu do rad, jakie otrzymujemy od naszego biskupa lub prezydenta gminy.

Istnieją proste zasady, dzięki którym modlitwa może działać w naszym życiu. Musimy prosić o rozeznanie, co jest prawdą, kierując modlitwę do Ojca w imię Jezusa Chrystusa. Musimy prosić z otwartym sercem, co oznacza, że musimy szczerze pragnąć wykonać wolę Boga przekazaną nam w odpowiedzi. A to szczerze pragnienie musi wynikać z naszej wiary w Jezusa Chrystusa.

Osoba zainteresowana Kościołem, która czyta Księgę Mormona przed przyjęciem chrztu i konfirmacją, może otrzymać zarówno zapewnienie, że księga ta jest prawdziwa, jak i świadectwo, że Józef Smith przetłumaczył ją mocą Boga. Po tym, jak zostaniemy konfirmowani jako członkowie Kościoła, Duch Święty może nam towarzyszyć i potwierdzać inne prawdy. A potem, zawsze gdy modlimy się z wiarą, możemy oczekiwać, że Duch Święty zaświadczy, że Jezus



jest Chrystusem, że Bóg Ojciec żyje i że kochają Oni nas oraz wszystkie dzieci Ojca Niebieskiego.

To jeden z powodów, dla których w Księdze Mormona jest obietnica, że będziemy mieć miłość w sercu, gdy Duch Święty będzie składał nam świadectwo, że Jezus jest Chrystusem: „Ludzie łagodni i pokornego serca, którzy świadczą mocą Ducha Świętego, że Jezus jest Chrystusem, [...] powinni [...] też miłować bliźnich” (Moroni 7:44).

Każda niedziela postna jest wspólną okazją do duchowego wzrostu. Może nam pomóc lepiej poznać doświadczenia Almy i synów Mosjasza, którzy modlili się i pościli, aby poznać wieczne prawdy i umieć z mocą, upoważnieniem i miłością nauczać Lamanitów (zob. Alma 17:3, 9).

W niedzielę postną łączymy modlitwę i post. W celu błogosławienia ubogich dajemy biskupowi lub prezydentowi gminy hojne ofiary postne,

których wartość równa się wartości co najmniej dwóch niespożytych posiłków. Nasze myśli i modlitwy skupione są na Zbawicielu i na osobach, którym chciałby, abyśmy służyli, pomagając im zaspokoić swoje duchowe i doczesne potrzeby.

Nasze modlitwy i pragnienia stają się podobne do modlitw i pragnień Zbawiciela, kiedy pościmy, by stać się łagodni, skłonni do nauki i przepełnieni miłością. I podobnie jak On modlimy się o poznanie woli Boga względem nas, a następnie o to, by ją wypełnić. ■

NAUCZANIE NA PODSTAWIE TEGO PRZESŁANIA

Prezydent Eyring naucza, że modlitwa i post pomagają nam w „poznaniu wiecznych prawd”. Rozważ, czy należy wzmocnić świadectwa osób odwiedzanych i przygotuj lekcję na ten temat. Na przykład, jeśli zmarł bliski przyjaciel lub członek rodziny odwiedzanej osoby, rozważ rozmowę o wiecznych rodzinach i życiu po śmierci. Możesz zaproponować, że będziesz pościć razem z osobami, które odwiedzasz, aby zdobyły świadectwo o tej zasadzie.

Przygotuj się przed modlitwą

Prezydent Eyring przypomina nam, że modlitwa „to dwustronna komunikacja pomiędzy Bogiem a Jego dziećmi”. Poświęcenie czasu na przygotowanie do modlitwy sprawia, że ta dwustronna komunikacja jest możliwa. Możesz przygotować się do codziennej modlitwy, poświęcając kilka minut na zrobienie wpisu w swoim dzienniku. Możesz zrobić listę błogosławieństw, za które chcesz podziękować Ojcu Niebieskiemu, wymienić ludzi, którym pomoże twoja modlitwa i zadać pytania, na które chciałbyś uzyskać odpowiedź. Potem



zaproś Ducha, odśpiewując hymn lub czytając kilka wersów z pisma świętego. Podczas modlitwy zwróć uwagę na to, jak Duch Święty kieruje tym, co mówisz, jak też na to, co czujesz i jakie masz myśli (zob. NiP 8:2–3). Możesz zapisać swoje doświadczenia w dzienniku i przeglądać odpowiedzi, które otrzymujesz. Możesz także wykorzystać propozycje zajęć ze stron 109–111 w podręczniku *Abyście głosili moją ewangelię: Przewodnik dla służby misjonarskiej*, by lepiej ocenić swoje modlitwy i nauczyć się rozpoznawać wpływ Ducha Świętego.

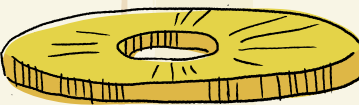
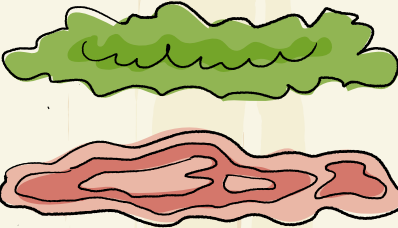
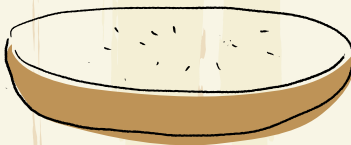
DZIECI

Modlitewna kanapka

Skąd wiesz, co powiedzieć podczas modlitwy? Możesz zacząć modlitwę od słów: „Nasz kochany Ojciec w Niebie” i zakończyć ją słowami: „W imię Jezusa Chrystusa, amen”. To, co powiesz w środku modlitwy, zależy od ciebie, podobnie jak wybór tego, z czym zrobisz kanapkę.

Wybierz produkty, z którymi chciałbyś zjeść kanapkę. Napisz obok nich, o co chciałbyś się pomodlić. Możesz dziękować za błogosławieństwa, powiedzieć o swoich zmartwieniach, prosić o błogosławieństwa lub zadawać pytania.

Możesz wyciąć tę kanapkę lub zrobić kolejną. Powieś ją w domu, aby przypominała ci o tym, co możesz mówić podczas modlitwy.

	Nasz kochany Ojciec w Niebie
	_____
	_____
	_____
	_____
	W imię Jezusa Chrystusa, amen.

Przestudiujcie z modlitwą to przesłanie i zastanówcie się nad fragmentem, którym chcecie się podzielić. W jaki sposób zrozumienie życia i misji Zbawiciela przyczyni się do wzrostu waszej wiary w Niego i pobłogosławi osoby, nad którymi macie pieczę poprzez odwiedzin domowe? Aby uzyskać więcej informacji, odwiedź stronę reliefsociety.lds.org.

Boska misja Jezusa Chrystusa: Chleb żywota

Jest to część z serii Przesłań dla odwiedzin domowych, które poruszają różne aspekty misji Zbawiciela.

Jezus powiedział: „Ja jestem chlebem żywym, który z nieba zstąpił; jeśli kto spożywać będzie ten chleb, żyć będzie na wieki” (Ew. Jana 6:51). „Jezus naucza nas, Swoich uczniów, że każdego dnia powinniśmy zwracać się do Boga po chleb — pomoc i pożywienie — którego potrzebujemy tego właśnie dnia — powiedział Starszy D. Todd Christofferson z Kworum Dwunastu Apostołów. — Zaproszenie Pana, [...] mówi o kochającym Bogu, który jest świadomy nawet małych, codziennych potrzeb Swoich dzieci i jest chętny, by im pomagać, każdemu z nich. Mówi on, że możemy prosić z wiarą Tego, ‘który wszystkich obdarza chętnie i bez wypominania, a będzie [nam to dane]’ (List Jakuba 1:5)”¹. Kiedy zrozumiemy, że Jezus Chrystus zaspokoi nasze potrzeby, zwrócimy się do Niego o duchowy pokarm.



Starszy Jeffrey R. Holland z Kworum Dwunastu Apostołów zaprasza nas, abyśmy „przyłączyli się do drogi obranej przez pierwszych uczniów Chrystusa, którzy także pragnęli chleba żywota — tych, którzy *nie* zawrócili, ale którzy przyszli do Niego i zostali z Nim, i uznali, że dla bezpieczeństwa i zbawienia nie było nikogo innego, za kim mogliby podążać”².

Dodatkowe fragmenty z pism świętych

Ew. Jana 6:32–35; Alma 5:34; 3 Nefi 20:3–8

PRZYPISY

1. D. Todd Christofferson, „Recognizing God's Hand in Our Daily Blessings”, *Liahona*, styczeń 2012, str. 25.
2. Jeffrey R. Holland, „He Hath Filled the Hungry with Good Things”, *Liahona*, styczeń 1998, str. 76.

Zastanów się

W jaki sposób Chrystus wzmacnia nas i odżywia, kiedy do Niego przychodzimy?

Wiara, Rodzina,
Służba



Z pism świętych

Jezus Chrystus nauczał rzeszę ludzi liczącą ponad 4000 osób. Po trzech dniach powiedział do Swoich uczniów: „Żal mi tego ludu, bo już [...] nie mają co jeść.

A jeśli rozpuszczę ich głodnych do domów, ustaną w drodze. [...]

I odpowiedzieli mu uczniowie jego: Skądże ktoś potrafi ich nakarmić chlebem, tutaj, na pustyni?

A Jezus ich zapytał: Ile macie chlebów? Oni zaś rzekli: siedem”.

Wtedy Chrystus „wziąwszy te siedem chlebów, i podziękowawszy, łamał i dawał uczniom swoim, by kładli przed nimi. [...]

Mieli też kilka rybek. I pobłogosławiwszy je, kazał i te kłaść przed nimi.

A jedli i nasycili się, i zebrali siedem koszów resztek chleba, które zbywały”. (Zob. Ew. Marka 8:1–9).

DZIĘKUJEMY, BRACIE JAY

Kristine Purcell

Jakże jestem wdzięczna za ducha, oddanie, przygotowanie i miłość niezliczonych prawych sług z całego Kościoła.



„Jutro jest niedziela” — powiedziała — „Jam mojej pięcioletniej córeczce, gdy przytuliła się do mnie, siedząc na moich kolanach. Na jej twarzy pojawił się uśmiech.

„Och, jak to dobrze — powiedziała. — To zobaczę brata Jaya”.

Moje serce przepełniła wdzięczność. Jakże wdzięczna jestem za miłującego, troskliwego nauczyciela z Organizacji Podstawowej, który ułatwił nam zaadaptowanie się w nowym okręgu po przeprowadzce. Opuszczenie naszego domu na środkowym zachodzie USA i przeprowadzka do miejsca oddalonego o ponad 2000 km było trudnym przeżyciem dla całej rodziny, a w szczególności dla Season, która chodziła dopiero do przedszkola. Z natury była nieśmiała, obawiała się nowych sytuacji i bała się pójść do kościoła w nowym okręgu w pierwszą niedzielę po przeprowadzce.

Brat Jay, łagodny, oddany człowiek, swoim właściwym podejściem i poczuciem humoru zdobył zaufanie Season. W tę pierwszą niedzielę przykucnął, wziął ją za rękę, spojrzał jej prosto w oczy i powiedział: „Chodź kwiatuszk. Będiesz się dobrze bawić na naszej lekcji”.

Mijały tygodnie, a Season wyciekiwała niedzieli, bardziej niż jakiegokolwiek innego dnia tygodnia. Po przyjeździe do kościoła wypatrywała w kongregacji swojego nauczyciela. Na powitanie się uśmiechał.

Od lat brat Jay pamiętał o swoich uczniach i dawał im małe prezenciki z okazji świąt i urodzin. Kiedy nadeszły urodziny Season, najważniejszym gościem, którego chciała zaprosić na przyjęcie, był brat Jay.

Czy zdaje sobie sprawę z tego, jaki miał wpływ na życie naszej córeczki? Czy kiedykolwiek zgadłby, jak bardzo jego słowa i czyny były chłonięte przez grupę pięcioletków z Organizacji Podstawowej? Czy przypuszczał, jak wielkie to miało znaczenie dla mnie, matki, że był częścią życia mojej córki?

Później Season przeszła do klasy brata Edwardsa i jej wspinała przygoda z Organizacją Podstawową nadal trwała. Jakże jestem wdzięczna za wszystkich sumiennych, dobrze przygotowanych, pokornych mężczyzn i kobiety, którzy mają pozytywny duchowy wpływ na życie Season.

Nasza cała rodzina została pobłogosławiona przez oddane osoby, które służyły nam na ścieżce duchowego rozwoju. Pamiętam wyjątkowego

drużynowego skautów, cierpliwego doradcę kworum kapłanów, cierpliwego nauczyciela seminarium, nadzwyczajne prezydium Młodych Kobiet i troskliwego biskupa.

I chociaż byliśmy wielce błogosławieni, to wiem, że nie jesteśmy w tym odosobnieni. „Brat Jay” może reprezentować wielu ludzi, bowiem jest wielu oddanych braci i wiele siostr, których służba ma wpływ na życie rodzin, tak jak to się stało w naszym przypadku. Jakże wdzięczni jesteśmy za ich ducha, oddanie, przygotowanie i miłość.

Dziękujemy niezliczonej liczbie prawych sług z całego Kościoła, którzy pomagają naszej rodzinie. ■

Autorka mieszka w stanie Nevada w USA.



DAŻENIE DO PRZEMIANY ŻYCIA

„Obyśmy mogli skupić się na prostych sposobach służenia w

Królestwie Boga, zawsze dążąc do przemiany życia, włączając swe własne”.

Starszy M. Russell Ballard z Kworu Dwunastu Apostołów, „Bądźcie mądrzy”, *Liahona*, listopad 2006, str. 20.

JEREMIASZ

„Jeremiasz żył w trudnym miejscu i w trudnych czasach, ale Pan pozwolił mu ‘przewidzieć okres nadziei, który nastąpi podczas gromadzenia Izraela w dniach ostatnich’”¹ — Linda K. Burton, Generalna Prezydent Stowarzyszenia Pomocy

Jestem synem Chilikiasza, kapłanem w Anatot w pobliżu Jerozolimy. W młodości „doszło mnie słowo Pana tej treści:

Wybrałem cię sobie, zanim cię utworzyłem w łonie matki, zanim się urodziłeś, poświęciłem cię, na proroka narodów przeznaczyłem cię”.

Czułem się nieprzygotowany do tego powołania i odparłem: „Oto ja nie umiem mówić, bo jestem jeszcze młody”.

Na to rzekł do mnie Pan: „Nie mów: Jestem jeszcze młody! Bo do kogokolwiek cię poślę, pójdziesz i będziesz mówił wszystko, co ci rozkażę.

Nie bój się ich, bo Ja jestem z tobą, aby cię ratować!”. Wtedy Pan „dotknął moich ust” i włożył w nie Swoje słowa².

Prorokowałem w Jerozolimie przez 40 lat, od 626 do 586 r. p.n.e. podczas panowania Jozjasza, Jehojakima i Sedekiasza³. Żyłem w tych samych czasach, co prorok Lehi z Księgi Mormona. Obaj potępialiśmy niegodziwość ludu jerozolimskiego

i przepowiadaliśmy zniszczenie tego potężnego miasta⁴.

Pan nakazał mi spisanie proroctw na „zwoju księgi”⁵. Kiedy król Jehojakim usłyszał te proroctwa, spalił ów zwój. Pan przykazał mi ponowne spisanie proroctw i dodanie jeszcze dodatkowych zapisów⁶.

Kiedy głosiłem słowo Pana, bezustannie borykałem się z przeciwnościami. Paszchur, syn naczelnego nadzorczy, wychłostał mnie i zakuł w dyby. Motloch chciał mnie zabić za to,

co głosiłem. Byłem niepopularnym prorokiem, którego często wtrącano do lochów i więzień. Żyłem w czasach wielkiej niegodziwości⁷.

Ale, mimo że żyłem w ucisku, Pan objawił mi, że Izraelici zostaną zgromadzeni w dniach ostatnich, że Pan zapisze swoje prawo „w ich sercach” i sprowadzi „po jednym z każdego miasta i po dwóch z każdego rodu” do Syjonu⁸.

Nieprzerwanie głosząc słowo Pana — mimo trudności — nauczyłem się, że wewnętrzne oddanie sprawie ewangelii przynosi spokój. Kiedy pogłębiamy osobistą relację z Panem, pośród prób i udręki możemy doświadczyć nadziei. ■

PRZYPISY

1. Linda K. Burton, „Czy wiara w Zadośćuczynienie Jezusa Chrystusa jest wypisana w naszych sercach?”, *Liahona*, listopad 2012, str. 111.
2. Zob. Ks. Jeremiasza 1:1–9.
3. Zob. Guide to the Scriptures, „Jeremiah”, scriptures.lds.org.
4. Zob. Ks. Jeremiasza 6; 1 Nefi 1:13, 18–20.
5. Ks. Jeremiasza 36:2.
6. Zob. Ks. Jeremiasza 36:23–32.
7. Zob. Ks. Jeremiasza 20:2; 26:8; 38:6.
8. Ks. Jeremiasza 31:33, 3:14.



KAPUSTA PEKIŃSKA Z NEFRYTU

Ellen C. Jensen

Podczas misji na Tajwanie wraz z moją towarzyszką spędziłam część pewnego dnia przygotowań w Narodowym Muzeum Pałacowym w Tajpej. Główną atrakcją tamtejszej wystawy jest rzeźba o nazwie Kapusta pekińska z nefrytu. Wielu ludzi ją podziwiała, a ja widziałam jedynie główkę kapusty wyrzeźbioną w nefrycie. Bez wątpienia była piękna, ale musiało być coś, czego nie dostrzegałam.

Po wyjściu z muzeum zapytałam moją towarzyszkę: „Jak ci się podobała ta Kapusta z nefrytu?”

„To wspaniałe dzieło sztuki!”

„Dlaczego? — zapytałam. — To tylko kapusta”.

„No chyba żartujesz?! Kapusta pekińska z nefrytu to metafora mojego życia!” — niemal krzyknęła.

„Kapusta?”.

„Tak! To ty nie znasz tej historii?”

„No, nie znam”.

Opowiedziała mi ją. I miała rację. Historia ta stała się metaforą mojej misji i mojego życia.

Aby rzeźba z nefrytu była cenna, nefryt musi być jednokolorowy. Rzeźby wykonane z doskonałego nefrytu osiągają wysokie ceny, ponieważ niemal niemożliwe jest znalezienie tego kamienia bez skazy. Kapusta pekińska z nefrytu jest

zielona na jednym końcu i biała na drugim, ma pęknięcia i pofalowaną powierzchnię. Żaden utalentowany rzeźbiarz nie traciłby czasu na taki kawałek nefrytu, chyba że, jak mawiają Chińczycy, podejmie się tego mistrz rzeźbiarstwa.

Gdyby ten kawałek nefrytu mógł mówić, to wyobrażam sobie rozmowę, jaką odbyłby z tym nowo napotkanym rzeźbiarzem. Wyobrażam sobie, że rzeźbiarz wziąłby do rąk ów kawałek nefrytu.

„Czego chcesz?” — zapytałby nefryt.

„Szukam nefrytu na rzeźbę” — odparłby rzeźbiarz.

„Poszukaj więc innego kawałka skały. Nie jestem nic wart. Mam

dwa różne kolory, których nie można od siebie oddzielić. Mam pęknięcia i falistą powierzchnię. Nigdy nie będę nic wart. Nie marnuj swojego czasu”.

„Och, nefrytowy głuptasku. Zaufaj mi. Jestem mistrzem rzeźbiarstwa. Zrobię z ciebie dzieło sztuki”.

Kapusta pekińska z nefrytu jest zachwycająca, dlatego że wykonał ją anonimowy mistrz rzeźbiarstwa, który wykorzystał słabe strony nefrytu — dwa kolory, pęknięcia, falistą powierzchnię — aby kapusta wyglądała jak najbardziej realistycznie. Nieprzejrzysta biała część to łodyga kapusty, a pęknięcia i falista powierzchnia sprawiają, że liście kapusty wyglądają jak prawdziwe. Gdyby nie „słabości”



PAN PATRZY NA SERCE.

„Na tym świecie charakter często wydaje się być czymś podrzędnym wobec piękna czy uroku. Lecz nadal pobrzmiewa rada Pana dana przed laty prorokowi Samuelowi: ‘Bóg nie patrzy na to, na co patrzy człowiek. Człowiek patrzy na to, co jest przed oczyma, ale Pan patrzy na serce’ (I Ks. Samuela 16:7)”.

Prezydent Thomas S. Monson, „Canaries with Gray on Their Wings”, *Liahona*, czerwiec 2010, str. 4.



tego nefrytu, rzeźba nie wyglądałaby tak realistycznie.

Z powodu urody tego arcydzieła otrzymała je chińska rodzina królewska i uświetniało ono salony przepięknych azjatyckich pałaców do chwili, gdy na stałe znalazło się w tajwańskim muzeum.

Przypomina mi to fragment: Eter 12:27: „Ludziom, którzy się do Mnie nawracają, ukazuję ich słabość. [...] Wystarczy Mejej łaski dla wszystkich, którzy się przede Mną ukorzą; albowiem jeśli się przede Mną ukorzą i mają wiarę we Mnie, uczynię, że to, co w nich słabe, stanie się mocne”.

Po zobaczeniu Kapusty pekińskiej z nefrytu, spojrzałam na ten fragment

z innej perspektywy. Wszyscy jesteśmy podobni do kawałka nefrytu, z tym wyjątkiem, że nadal jesteśmy w fazie rzeźbienia. Musimy ufać mistrzowi rzeźbiarstwa, Jezusowi Chrystusowi, który nasze słabości zamieni w mocne strony. Z powodu naszej niedoskonałej umiejętności oceny czasami skupiamy się na swoich słabościach i rozpaczamy, ponieważ myślimy, że nigdy nie będziemy wiele warci. Jednak nasz Zbawiciel, Jezus Chrystus, widzi, kim możemy się stać. Kiedy pozwolimy, aby Jego Zadośćuczynienie zadziało w naszym życiu, On przeistoczy nas w arcydzieło, które pewnego dnia zamieszka z Królem królów. ■

Autorka mieszka w Utah w USA.

W JAKI SPOSÓB MOGĘ PATRZEĆ NA SIEBIE OCZAMI MISTRZA?

Patrzeć na siebie oczami Pana jest wyzwaniem. On patrzy na nas, jak na dzieci Boga, które mają wielki potencjał i wielką wartość. My zaś czasem skupiamy się na naszych wadach. Nasz Ojciec w Niebie nie stworzył nas po to, abyśmy rozpamiętywali swoje ułomności, ale po to, abyśmy stali się pięknymi arcydziełami. Dzięki ewangelii Jezusa Chrystusa i Jego Zadośćuczynieniu możemy pokonać swoje słabości.

Możesz przeczytać następujące fragmenty z pism świętych, aby dowiedzieć się, jak Pan z pomocą niedoskonałych ludzi dokonuje Swego dzieła: II Ks. Mojżeszowa 4:10–12; Ks. Jeremiasza 1:4–10; 1 Nefi 4:1–6; Alma 26:12; Nauki i Przymierza 35:17–18.

SERCE LIZOCZKI

Marina Petrova

Wraz z mężem przystąpiliśmy do Kościoła w Rosji w 1995 roku, a rok później zostaliśmy zapieczętowani w Świątyni Sztokholm w Szwecji. Nasze dwie córeczki także zostały do nas zapieczętowane. Dwa lata później zostaliśmy pobłogosławieni narodzinami kolejnej córeczki o imieniu Lizoczka. Wszystko dobrze się układało. Wszyscy byliśmy szczęśliwi. Ale dwa dni po jej narodzeniu, nasze niemowlę zaczęło mieć problemy z jedzeniem. W ciągu miesiąca przybrała na wadze zaledwie 300 g.

Personel medyczny kliniki dziecięcej powiedział nam, żebyśmy ją częściej karmili. Widziałam, że chciała jeść, ale nie mogła. W końcu mąż pojechał z nią do miejskiego szpitala. Lekarz od razu ją zdiagnozował — wrodzona wada serca. Jedna zastawka serca nie działała, a słaby dopływ krwi do płuc utrudniał jej oddychanie i jedzenie.

Konieczna była operacja, ale najmłodsze dzieci poddawane tej operacji w Rosji miały dwa lata. Nasza córeczka miała zaledwie miesiąc. Lekarz zalecił leczenie i powiedział, że zostanie zoperowana później, gdy będzie starsza.

Miesiąc później stan zdrowia Lizoczki znacznie się pogorszył i niezwłocznie udaliśmy się do szpitala.

W drodze do szpitala trzymałam ją w ramionach. Patrzyła na mnie, jakby błagając o pomoc. Gdybym nie była członkiem Kościoła, to nie wiem, co bym wtedy zrobiła. Wraz z mężem ufaliśmy Panu i mocno wierzyliśmy, że wszystko będzie dobrze. Próbowałam ją uspokoić, mówiąc „nie bój się niczego, moje maleństwo. Bóg nas kocha. On nam pomoże i wszystko będzie dobrze”.

W końcu dojechalśmy na miejsce. Trzymając ją kurczowo, pobiegłam do punktu przyjęć. Oczy Lizoczki zaczęły się zamykać. Prawie nie oddychała. Brakowało mi słów, ale porozmawiałam z lekarzem o moim dziecku, a personel medyczny wziął ją na oddział intensywnej terapii. Lekarz powiedział, że jej płuca zaczęły puchnąć i została podłączona do respiratora.

Nazajutrz rozmawialiśmy z dyrektorem oddziału kardiochirurgicznego. Powiedział: „Wykonałem wiele takich operacji, ale tylko na starszych dzieciach. W jakim ona jest teraz wieku?”.

Odpowiedzieliśmy: „Ma dwa miesiące”.

„Ona już bardzo cierpi. Jest bardzo mała i opuchlizna płuca wszystko komplikuje, ale nie możemy już dłużej tego odkładać. Nigdy nie przeprowadzałem tej operacji u tak małego

dziecka. Zrobię wszystko, co w mojej mocy. Musicie zakupić sztuczną zastawkę dwudzielną, ale jest ona bardzo droga — kosztuje około 2100 dolarów. Operacja odbędzie się za cztery dni”.

Co mieliśmy począć? Ani my, ani nikt z naszych znajomych nie posiadał takich pieniędzy. Naszą sytuacją zainteresowali się inni ludzie, a dzięki ich hojności i łasce Pana zebraliśmy potrzebne fundusze. Mąż kupił zastawkę, która miała uratować życie naszego dziecka.

Nie tylko wszyscy bracia i siostry z naszej gminy modlili się i pościli w intencji naszej maleńkiej córeczki. Zrobili to także misjonarze i wielu ŚwDO z całego miasta. Czuliśmy ich wsparcie. Kiedy siedzieliśmy w holu w dniu operacji, Duch Święty był przy nas i czuliśmy modlitwy naszych braci i sióstr. Wiedzieliśmy, że byli blisko! I Bóg był z nami, prowadząc ręce chirurgów. Nie zostawił nas i wierzyliśmy, że wszystko się dobrze ułoży.

Kiedy chirurg wyszedł do nas po operacji, był zdumiony i powiedział „Wszystko poszło dobrze. Wszczepiliśmy zastawkę. Nie wiem, jak to się stało, ale się udało”. My jednak wiedzieliśmy, jak do tego doszło. Ojciec Niebieski go pobłogosławił.



GDY WYDAJE SIĘ, ŻE MODLITWY POZOSTAJĄ BEZ ODPOWIEDZI

„Jest trudno, gdy na szczerą modlitwę o coś, czego bardzo pragniecie, nie przyszła odpowiedź w taki sposób, w jaki chcieliście. Trudno jest zrozumieć, dlaczego wasz wyraz głębokiej i szczerzej wiary, wykazany w posłusznym życiu, nie przynosi oczekiwanych skutków. Zbawiciel nauczał: ‘O cokolwiek poprosicie Ojca w moje imię, będzie wam dane, *jeżeli jest wam stosowne*’ [NiP 88:64; kursywa dodana.]. Czasami jest trudno rozpoznać, co jest dla was *najlepsze* lub *stosowne* w szerszej perspektywie czasu. Wasze życie będzie łatwiejsze, gdy przyjmiecie, że to, co Bóg czyni w waszym życiu, jest dla waszego *wiecznego* dobra”.

Starszy Richard G. Scott z Kworum Dwunastu Apostołów, „Korzystanie z nadprzyrodzonego daru modlitwy”, Liahona, maj 2007, str. 9.

Lizoczka została na intensywnej terapii jeszcze trzy dni, dopóki opuchlina serca i płuc się nie zmniejszyła. Jej klatka piersiowa została otwarta i zamknięta jedynie delikatną membraną, a kilka dni później ponownie ją operowano, aby zaszyć klatkę. Lekarze nie myśleli, że przeżyje. Ale my wierzyliśmy w Ojca Niebieskiego i w Jego moc, i wierzyliśmy, że jeśli taka będzie Jego wola, to nasza córeczka odzyska siły.

Tylko Bóg mógł oddać nam naszą Lizoczkę. Z każdym kolejnym dniem czuła się coraz lepiej. W szpitalu spędziła jeszcze miesiąc, a teraz jest już w domu razem z nami.

Bóg jest Bogiem cudów. On słyszy nasze modlitwy, a kiedy jest nam trudno, nosi nas w ramionach. Próby wzmacniają wiarę i uczą nas, aby mieć wiarę, nadzieję i miłość. ■

Autorka mieszka obecnie w Belgii.



Starszy
David A. Bednar
Kworum Dwunastu
Apostołów

Praca misjonarska, świątynna i badanie historii rodziny



W czasie uroczystego zgromadzenia w Świątyni

Kirtland, które odbyło się 6 kwietnia 1837 roku, Prorok Józef Smith powiedział: „Koniec końców, naszym największym i najważniejszym obowiązkiem jest głosić Ewangelię”¹.

A niemal dokładnie siedem lat później, 7 kwietnia 1844 roku, oświadczył: „Największym obowiązkiem, jaki Bóg nałożył na nas w tym świecie, jest szukanie informacji o naszych zmarłych. Apostoł mówi: ‘Oni nie osiągnęli celu bez nas’ [zob. List do Hebrajczyków 11:40]; z tego powodu konieczne jest, aby moc pieczętowania była w naszych rękach, by pieczętować nasze dzieci i naszych zmarłych dla wypełnienia dyspensacji czasów — dyspensacji spełnienia obietnic Jezusa Chrystusa złożonych przed powstaniem świata dla zbawienia człowieka”².

Niektórzy mogą zastanawiać się, jak zarówno głoszenie ewangelii, jak i poszukiwanie informacji o naszych przodkach może być największym obowiązkiem, jakie Bóg nałożył na Swoje dzieci. Moim

Głoszenie ewangelii i poszukiwanie informacji o naszych zmarłych przodkach to powiązane ze sobą części tego wspaniałego dzieła — to dzieło miłości, które zmienia, zwraca ku ojcom i oczyszcza serca osób szczerze poszukujących prawdy.



celem jest wyjaśnienie, że te nauki podkreślają jedność i jednomysłność dzieła zbawienia w dniach ostatnich. Praca misjonarska i badania nad historią rodziny oraz praca świątynna wzajemnie się uzupełniają i są powiązanymi aspektami wspaniałego dzieła, „aby z nastaniem pełni czasów wykonać [wszystkie rzeczy] i w Chrystusie połączyć w jedną całość wszystko, i to, co jest na niebiosach, i to, co jest na ziemi w nim” (List do Efezjan 1:10).

Modłę się o to, aby moc Ducha Świętego towarzyszyła i wam, i mnie, gdy będziemy wspólnie rozważać cudowne dzieło zbawienia w dniach ostatnich.

Obrzędy serca i kapłaństwa

Głoszenie ewangelii i poszukiwanie informacji o naszych zmarłych przodkach

to dwa wyznaczone przez Boga obowiązki, które wiążą się z naszym sercem i z obrzędami kapłaństwa. Sednem dzieła Pana jest przemiana serc, zwracanie ich ku ojcom i ich oczyszczanie. Dzieje się to poprzez przymerza i obrzędy dokonywane z rąk osób, które posiadają właściwe upoważnienie kapłańskie.

W podstawowych pismach świętych słowo *serce* występuje ponad 1000 razy i symbolizuje uczucia. Zatem nasze serce — suma naszych pragnień, uczuć, zamiarów, motywacji i postaw — określa, kim jesteśmy i wpływa na to, kim się staniemy.

Pańskim celem w pracy misjonarskiej jest zapraszanie wszystkich, by przyszli do Chrystusa, otrzymali błogosławieństwa



Samo wykonywanie i sumienne odhaczanie kolejnych pozycji na naszej ewangelicznej liście „rzeczy do zrobienia” niekoniecznie sprawi, że Jego podobizna zostanie wyryta na naszych obliczach lub że doświadczymy wielkiej przemiany serca.

przywróconej ewangelii i wytrwali do końca życia dzięki wierze w Chrystusa³. Nie dzielimy się ewangelią po to, by zwiększyć liczebność i siłę Kościoła w dniach ostatnich. Dążymy raczej do wypełnienia wyznaczonego nam przez Boga obowiązku, by głosić o prawdziwości Ojcowskiego planu szczęścia, o boskości Jego Jednorodzonego Syna, Jezusa Chrystusa, i o realnej mocy zadość czyniącej ofiary Zbawiciela. Podstawowe zadania ewangelii to zapraszanie wszystkich, aby „przyszli do Chrystusa” (zob. Moroni 10:30–33) i doświadczili „wielkiej przemiany” serca (zob. Alma 5:12–14) oraz oferowanie obrzędów zbawienia osobom, które w życiu doczesnym jeszcze nie zawarły z Nim przymierza.

Celem Pana jest umożliwienie wyniesienia żyjącym, jak i zmarłym i dlatego budowane są świątynie, a w nich dokonywane są obrzędy w zastępstwie tych, którzy odeszli. Nie oddajemy czci w świętych świątyniach jedynie po to, by doznawać głębokich przeżyć osobistych czy rodzinnych. Dążymy raczej do wywiązywania się z wyznaczonego przez Boga obowiązku oferowania całej rodzinie ludzkiej obrzędów zbawienia i wyniesienia. Zasianie w sercu dzieci obietnic uczynionych ojcom, samemu Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi, zwracanie serc dzieci ku własnym ojcom, prowadzenie badań nad historią rodziny oraz dokonywanie obrzędów w zastępstwie zmarłych w świątyni — to wszystko błogosławi te osoby w świecie duchów, które jeszcze nie zawarły przymierza.

Obrzędy kapłaństwa to ścieżka prowadząca do boskiej mocy:

„I to większe kapłaństwo udziela Ewangelii i dzierży klucz tajemnic królestwa, sam klucz wiedzy Bożej.

Przeto w jego obrzędach ukazana jest moc Boga.

I bez jego obrzędów, i władzy kapłaństwa, moc Boga nie jest ukazana ludziom w ciele” (NiP 84:19–21).

Rozważcie wagę znaczenia tych wersetów. Osoba *musi* najpierw przejść przez bramę chrztu i otrzymać dar Ducha Świętego, a następnie dążyć naprzód ścieżką przymierzy i obrzędów, która prowadzi do Zbawiciela i błogosławieństw Jego Zadośćuczynienia (2 Nefi 31). Obrzędy kapłaństwa są konieczne, aby w pełni „[przystąpić] do Chrystusa i [stawać] się w Nim [doskonałymi]” (zob. Moroni 10:30–33). Bez tych obrzędów człowiek nie może otrzymać wszystkich błogosławieństw — samej mocy boskiej — dostępnych dzięki nieskończonej i zadość czyniącej ofierze złożonej przez Pana (zob. Alma 34:10–14).

Dzieło Pana jest jedną przeogromną pracą, która wypływa z przymierzy i obrzędów kapłaństwa oraz z ludzkiego serca.

Konsekwencje

Ta boska doktryna wiąże się z dwiema ważnymi konsekwencjami dla naszych działań w Kościele.

Po pierwsze, zdarza się, że często kładziemy nieuzasadniony nacisk na poszczególne kategorie dzieła zbawienia i związane z nimi zasady i procedury. Obawiam się, że wielu z nas może tak wybiórczo i intensywnie koncentrować się na konkretnych aspektach dzieła Pana, że nie czerpie z pełnej mocy wszechogarniającego dzieła zbawienia.

Podczas gdy Pan dąży do tego, by gromadzić wszystko w jedności w Chrystusie, my czasem dzielimy i rozkładamy to na części, ograniczając swoją wizję i zrozumienie. W ekstremalnych przypadkach działania

te prowadzą do sytuacji, w której priorytetem staje się realizowanie programów i poprawa statystyk, a nie zachęcanie ludzi do zawierania przymierzy i godnego przyjmowania obrzędów. Taka postawa hamuje proces oczyszczenia, odczuwanie radości, ogranicza możliwość stałego nawracania się oraz umniejsza duchową moc i ochronę, które otrzymujemy, kiedy „sercem [poddajemy] się woli Boga” (Helaman 3:35). Samo wykonywanie i sumienne odhaczanie kolejnych pozycji na naszej ewangelicznej liście „rzeczy do zrobienia” niekoniecznie sprawi, że Jego podobizna zostanie wyryta na naszych obliczach lub że doświadczymy wielkiej przemiany serca (zob. Alma 5:14).

Po drugie, duch Eliasza jest najważniejszy i niezbędny do pracy polegającej na głoszeniu ewangelii. Być może Pan podkreślał tę prawdę poprzez sam ciąg wydarzeń, które miały miejsce, gdy pełnia ewangelii była przywracana na ziemi w tych dniach ostatnich.

W Świętym Lasku Józef Smith ujrzał Wiecznego Ojca i Jezusa Chrystusa i rozmawiał z Nimi. Wizja ta była początkiem „[nastania] pełni czasów” (List do Efezjan 1:10) i umożliwiła Józefowi poznanie prawdziwej natury Boskiej Trójcy oraz doktryny nieustannych objawień.

Mniej więcej trzy lata później, wieczorem 21 września 1823 roku, w następstwie szczerzej modlitwy Józefa, światło wypełniło jego sypialnię, „aż stało się jaśniej niż w południe” (Józef Smith — Historia 1:30). Przy jego łóżku pojawiła się istota, która nazwała chłopca po imieniu i oświadczyła, że „jest wysłannikiem posłanym



Nie oddajemy czci w świętych świątyniach jedynie po to, by doznawać głębokich przeżyć osobistych czy rodzinnych. Dążymy raczej do wywiązywania się z wyznaczonego przez Boga obowiązku oferowania całej rodzinie ludzkiej obrzędów zbawienia i wyniesienia.

[...] sprzed oblicza Boga, a zwie się Moroni” (Józef Smith — Historia 1:33). Moroni poinstruował Józefa o ujawnieniu Księgi Mormona. Następnie Moroni zacytował fragment Księgi Malachiasza ze Starego Testamentu, który różnił się nieco pod względem językowym od wersji z Biblii Króla Jakuba:

„Oto ujawnię ci Kapłaństwo z ręki proroka Eliasza, zanim nadejdzie wielki i straszny dzień Pana. [...] I zasadzi on w sercach dzieci obietnice uczynione ojcom, i serca dzieci zwrócą się ku ojcom. A gdyby się tak nie stało, cała Ziemia byłaby całkowicie zniszczona w momencie Jego przyjścia” (Józef Smith — Historia 1:38–39).

Nauki, jakie Moroni przekazał młodemu prorokowi, dotyczyły głównie dwóch spraw: (1) Księgi Mormona i (2) słów Malachiasza przepowiadających rolę Eliasza w Przywróceniu „wszechrzeczy, o czym od wieków mówił Bóg przez usta świętych proroków swoich”

(Dzieje Apostolskie 3:21). W ten oto sposób wydarzenia zapoczątkowujące Przywrócenie objawiły właściwe pojmowanie Boskiej Trójcy, przywróciły realność nieustannych objawień, podkreśliły wagę Księgi Mormona i poprzedziły dzieło zbawienia oraz wyniesienia tak żywych, jak i umarłych.

Rozważcie teraz rolę Księgi Mormona w przemianie serca i Ducha Eliasza w „zwracaniu serc ku ojcom”.

Księga Mormona wraz z Duchem Pana jest „najwspólniejszym narzędziem, które Bóg nam dał, by nawracać świat”⁴. Ten przywrócony tom pisma świętego jest podstawą naszej religii i jest niezbędny, gdy przyprowadzamy



Głoszenie ewangelii i poszukiwanie informacji o naszych zmarłych przodkach to dwa wyznaczone przez Boga obowiązki, które wiążą się z naszym sercem i z obrzędami kapłaństwa.

dusze do Zbawiciela. Księga Mormona jest kolejnym świadectwem o Jezusie Chrystusie — ważnym potwierdzeniem boskości Odkupiciela w świecie, który jest coraz bardziej świecki i cyniczny. Serce ulega przemianie, gdy ludzie czytają i studiują Księgę Mormona oraz modlą się z prawdziwym zamiarem poznania, czy jest ona prawdziwa.

Duch Eliasza „uwidacznia się poprzez Ducha Świętego, który składa świadectwo o boskiej naturze rodziny”⁵. Ten wyjątkowy wpływ Ducha Świętego niesie pełne mocy świadectwo o Ojcowskim planie szczęścia i skłania ludzi do poszukiwania i pokochania ich przodków oraz członków ich rodzin — zarówno żyjących, jak i tych z przeszłości. Duch Eliasza ma wpływ na członków Kościoła i tych, którzy nie są jego członkami. Sprawia, że „serca zwracają się ku ojcom”.



Częścią tego artykułu jest sześć filmów wideo. Zeskanuj kod QR lub wejdź na stronę lds.org/go/bednar1014, aby obejrzeć pierwszy film z historią ilustrującą tę zasadę.

Nadszedł dla nas czas, aby skuteczniej korzystać z potencjału połączenia wielkiej przemiany serca możliwej głównie dzięki duchowej mocy Księgi Mormona i zwracania serc ku ojcom, możliwemu dzięki duchowi Eliasza. Pragnienie odnalezienia połączenia z przeszłością może przygotować człowieka do otrzymania cennego słowa Boga i umocnić jego wiarę. Zwrócenie serca ku ojcom w swoisty sposób pomaga człowiekowi oprzeć się wpływom przeciwnika i wzmacnia nawrócenie.

Obejrzyj drugi film ilustrujący tę zasadę.

Zasady

Teraz chcę omówić cztery zasady duchowej mocy, które są wynikiem przemiany serc i „zwrócenia ich ku ojcom”.

1. **Serce i nawrócenie.** Zwrócenie się ku ojcom pobudza i przygotowuje serce do wielkiej przemiany. Zatem duch Eliasza pomaga w nawróceniu.

Obejrzyj trzeci film ilustrujący tę zasadę.

2. **Serce i retencja.** „Zwrócenie się ku ojcom” wspiera i wzmacnia serce, które doświadczyło wielkiej przemiany. Zatem duch Eliasza pomaga w retencji osób nowo nawróconych.

Obejrzyj czwarty film ilustrujący tę zasadę.

3. **Serce i przywracanie do aktywności.** Zwrócenie się ku ojcom zmniejsza serce, które — po przejściu wielkiej przemiany — stało się zatwardziałe. Zatem duch Eliasza jest kluczowy w przywracaniu do aktywności.

Obejrzyj piąty film ilustrujący tę zasadę.

4. **Serce i odważni misjonarze.**

Misjonarz, który doświadczył zarówno wielkiej przemiany, jak i „zwrócenia się serca ku ojcom”, będzie sługą, który jest pełniej nawrócony, bardziej oddany i odważny.

Obejrzyj szósty film ilustrujący tę zasadę.

Aby określić kierunek i metody naszego nauczania, dysponując szybko rosnącą grupą lepiej przygotowanych misjonarzy, nie możemy polegać wyłącznie na minionych sukcesach w głoszeniu ewangelii. Pan spowodował rozwój techniki i narzędzi, który umożliwi nam — w większym stopniu niż kiedykolwiek wcześniej w tej dyspensacji — korzystanie z pracy misjonarskiej i pracy nad historią rodziny jednocześnie. To nie przypadek, że te innowacje nastąpiły właśnie teraz, gdy są tak bardzo potrzebne w rozwoju pracy misjonarskiej na całym świecie. Dzieło Pana jest jedną przeogromną pracą możliwą dzięki przemienionym



Duch Eliasza „uwidacznia się poprzez Ducha Świętego, który składa świadectwo o boskiej naturze rodziny”.

sercom zwróconym ku ojcom, dzięki świętym przymierzom oraz boskiej mocy objawiającej się w obrzędach kapłaństwa.

Podsumowanie i świadectwo

Pan głosił: „Mogę dokonać Mego dzieła” (2 Nefi 27:21) i „przyspieszę me dzieło w jego czasie” (NiP 88:73). Jesteśmy świadkami tego, że On przyspiesza Swoje dzieło.

Żyjemy i służymy w dyspensacji pełni czasów. Uznanie wiecznego znaczenia tej szczególnej dyspensacji, w której żyjemy, powinno mieć wpływ na wszystko, co robimy i na to, kim chcemy się stać. Dzieło zbawienia, które ma się dokonać w tych dniach ostatnich, jest wielkie, rozległe, ważne i bardzo pilne. Jakże wdzięczny powinien być każdy z nas za błogosławieństwa i obowiązki związane z życiem w tym właśnie okresie ostatniej dyspensacji. Jakże pokorni powinniśmy być, posiadając wiedzę o tym, że „od tego, komu wiele dano wiele się wymaga” (NiP 82:3).

Głoszenie ewangelii i poszukiwanie informacji o naszych zmarłych przodkach to powiązane ze sobą części tego wspaniałego dzieła — to dzieło miłości, które zmienia, zwraca ku ojcom, oczyszcza serca osób szczerze poszukujących prawdy. Sztuczna linia często rozgraniczająca pracę misjonarską, badanie historii rodziny i pracę w świątyni jest wymazywana; to jest jedno wielkie dzieło zbawienia⁶.

Czy możemy zacząć pojmować rolę, jaką praca świątynna i praca nad historią rodziny odgrywa w

pomaganiu osobie zainteresowanej lub mniej aktywnemu członkowi w zyskaniu głębszego zrozumienia planu zbawienia? Czy uznajemy, że jednym z czynników, który ma największy wpływ na retencję nawróconych, jest duch Eliasza? Czy możemy pełniej doceniać wagę chwil, w których serca zwracają się ku ojcom dzięki przekazywanym sobie historiom rodzinnym — chwil, gdy możemy znaleźć ludzi do nauczania zarówno przez członków, jak i misjonarzy? Czy możemy pomóc osobom, którym służymy, aby częściej miały dostęp do boskiej mocy poprzez godne uczestnictwo w obrzędach, takich jak sakrament oraz chrzest i konfirmacja w zastępstwie zmarłych?

Obyście jasno widzieli, bezbłędnie usłyszeli i na zawsze zapamiętali ważność służby w dziele Pana polegającej na przemianie serca, zwracaniu go ku ojcom i oczyszczaniu go. ■

Z przesłania wygłoszonego podczas seminarium dla nowych prezydentów misji, które odbyło się 25 czerwca 2013 roku.

PRZYPISY

1. *Teachings of Presidents of the Church: Joseph Smith* (2007), str. 330.
2. *Teachings: Joseph Smith*, str. 475.
3. Zob. *Abyście głosili moją ewangelię, Przewodnik dla służby misjonarskiej* (2004), str. 1.
4. Ezra Taft Benson, „A New Witness for Christ”, *Ensign*, listopad 1984, str. 7.
5. Russell M. Nelson, „A New Harvest Time”, *Liahona*, maj 1998, str. 34.
6. Zob. Spencer W. Kimball, „The Things of Eternity — Stand We in Jeopardy?”, *Ensign*, styczeń 1977, str. 3.



DOM

centrum nauki

Kiedy nauczanie w kościele potwierdza to, czego uczymy się w domu, tworzymy mocny fundament dla życia ewangelii.

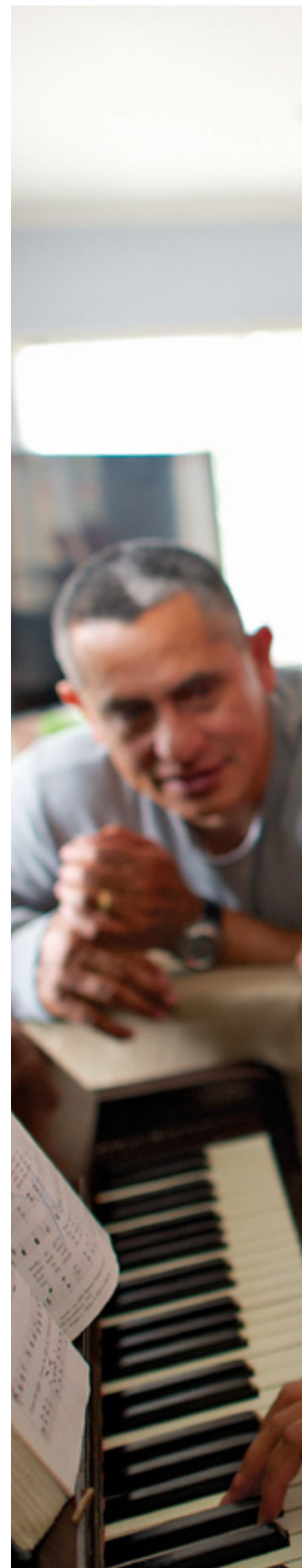
Proszę, przeczytajcie na przyszłą lekcję wyznaczone fragmenty pism świętych”. Czy te słowa brzmią znajomo? Zazwyczaj wypowiada je nauczyciel pod koniec kościelnej lekcji.

I chociaż nie ulega wątpliwości, że przygotowanie do niedzielnej lekcji jest ważne, czy nie czujecie czasem, że głównym celem waszego studiowania i rozważania pism świętych jest pełna gotowość na niedzielę?

Tak naprawdę powinno być całkiem odwrotnie.

Wszystkie kościelne „nauki, programy i zajęcia [...] koncentrują się na domu i są wspierane przez Kościół”¹. To oznacza, że w istocie sednem spotkań w Kościele jest wspieranie procesu nauki indywidualnej i nauki w rodzinach. Jak powiedział przewodniczący biskup Gary E. Stevenson: „Podstawowym miejscem nauki jest dom”². Kiedy uczenie się i nauczanie mają miejsce w domu, niosą ze sobą moc, która może prowadzić do nawrócenia.

„Nikt nie umniejsza znaczenia nauki w kaplicy czy w domu spotkań — mówi Starszy Jeffrey R. Holland z Kworum Dwunastu Apostołów. — Wszyscy nauczamy w ten sposób od lat, ale chcielibyśmy, aby nauka trwała nieprzerwanie przez cały czas naszego życia”³. Jeśli będziecie starać się wykorzystywać wszystkie chwile życia waszej rodziny, aby czegoś nauczać, możecie zbudować mocną podstawę „domu nauki” (NiP 88:119), który zapewni wam i waszej rodzinie duchową przystań i ochronę.





NAUKA W DOMU

Być może nie od razu zobaczycie rezultaty, ale jeśli skorzystacie z okazji do zdobywania i przekazywania wiedzy wśród rutynowych czynności każdego dnia, może to przynieść wspaniałe efekty. Oto jak kilka rodzin zauważyło wpływ tych zmian w swoim życiu.

Zwyczajne sytuacje

„Zdarzają się chwile, gdy możemy czuć się skrzepowani formalną rozmową na temat związany z ewangelią. Chwile nieformalnej nauki są błogosławieństwem i pozwalają nam przekazywać naszym dzieciom

ważne lekcje. Poza tym, w ciągu dnia jest znacznie więcej okazji do nieformalnej nauki niż sposobności do formalnego nauczania, więc wykorzystujemy te momenty, by uczyć nasze dzieci ważnych zasad.

Na przykład: uczę uczciwości, gdy jestem na zakupach w sklepie spożywczym. Moje dzieci łatwiej uczą się pewnych zasad, gdy widzą, jak je stosować w praktyce”.

Mona Villanueva, Filipiny





Przekąski i tworzenie więzi

„Dzięki chwilom nieformalnej nauki tworzę silniejszą więź z moimi dziećmi. Po powrocie ze szkoły siadamy razem przy kuchennym stole, by zjeść mały podwieczorek, i rozmawiamy o tym, co wydarzyło się tego dnia w szkole. Zazwyczaj jedno z nich mówi coś, co powiedział kolega, lub opowiada, jak się czuło, gdy coś się stało lub gdy ktoś coś powiedział. Wtedy mogę złożyć osobiste świadectwo i porozmawiać o tym, jak dziecko czuło się w danej sytuacji. Myślę, że dzięki takim otwartym rozmowom, kiedy dzieci są rozluźnione, są one — kiedy zachodzi taka potrzeba — bardziej skłonne do rozmowy o ważnych sprawach, bo ufają rodzicom i wiedzą, że zostaną wysłuchane”.

Alyson Frost, Grecja

Dojazdy do szkoły i rozmowy

„Co rano jeżdżę z moimi córkami do szkoły autobusem. Mamy wtedy wiele okazji do rozmowy. Niedawno widzieliśmy małżonków, którzy się sprzeczali. Córki szybko odwróciły się w moją stronę i czekały na moją reakcję. Zamiast tego zapytałem je, jak się czują, widząc to zajście. Powiedziały, że ich zdaniem mężczyzna nigdy nie powinien zwracać się do swojej żony w ten sposób. Potem rozmawialiśmy o małżeństwie i związkach międzyludzkich. Nasza 30-minutowa podróż autobusem była bardzo budująca i wzbogacająca”.

Mario Lorenz, Gwatemala





Krąg opieki

„Moja żona i ja zdajemy sobie sprawę z tego, że obowiązek nauczania naszych dzieci spoczywa w pierwszej kolejności na nas, a nie na naszych przywódcach, ale doceniamy ich wysiłki i wspomagamy ich, gdy to możliwe. W naszym okręgu są wspaniali przywódcy, którzy naprawdę skupiają się na młodzieży i dzieciach, i w oparciu o poczynania ich rodziców, robią wszystko, co mogą, by pomóc im dostrzec pełnię ich potencjału. Spotykam się z biskupem przy różnych okazjach, mam dobry kontakt z przywódcami młodzieży i często pytam o moje dzieci i ich postępy. Dzięki temu, że często rozmawiamy o rozwoju dzieci, wszyscy lepiej rozumiemy, jak pomóc każdemu z nich”.

Jesse N. Arumugam, RPA





CHRYSTUS NAUCZAŁ NA ZBOCZACH WZGÓRZ I W DOMACH

„Zbawiciel [był]

Największym Nauczycielem. [...]

Większość Jego posługi polegała na nauczaniu. I prawie w ogóle nie nauczał w budynkach sakralnych. Nauczał tam, gdzie byli ludzie. Na głównych drogach, polnych ścieżkach, wzgórzach, wybrzeżu i w domach”.

Starszy Jeffrey R. Holland, Kworum Dwunastu Apostołów, w: „Learning and Teaching in the Home and the Church — the Home” (film szkoleniowy dla organizacji pomocniczych, 2014 r.), annualtraining.lds.org.

Siła w pismach świętych

„Studiowanie pism świętych pomaga mi uczyć się o Chrystusie i Jego cechach. Dzięki temu mogę stawać się Jemu podobny. Studiowanie daje mi też większą obfitość Ducha, który prowadzi mnie i podpowiada, jak stosować rzeczy, o których się uczyłem, abym był gotów stawić czoła życiowym wyzwaniom i pokusom rzucanym mi pod nogi przez Szatana. Wiem, że bez tego błogosławieństwa w moim życiu nie wykorzystam mojego potencjału syna Boga”.

Nathan Woodward, Anglia

NAUKA W KOŚCIELE

10 zasad, które powinien znać każdy nauczyciel

Wzmacniając oddziaływanie uczenia się i nauczania w domu, możemy polepszyć doświadczenia z lekcji w kościele. Stosując tych 10 zasad, nauczyciele będą wspomagać nawrócenie swoich uczniów.

1. Zasięgnij rady rodziców, którzy pełnią podstawową rolę jako nauczyciele i dowiedz się, jakie potrzeby mają członkowie klasy. Nauczaj w oparciu o tę wiedzę.
2. Z Duchem przygotuj się do lekcji i z Nim nauczaj. Przygotuj pytania i zajęcia, które skłonią do rozmów prowadzonych w Duchu i które pokrzepią duchowo uczestników lekcji.
3. Nauczaj ludzi, nie nauczaj lekcji.
4. Skup się na głównych doktrynach ewangelii.
5. Staraj się zgłębić jedną czy dwie ważne zasady, zamiast omawiać cały materiał lekcyjny.
6. Zaproś towarzystwo Ducha, pozwalając każdemu uczniowi brać czynny udział w lekcji (zob. NiP 88:122).
7. Nie zapomnij o pełnej mocy zachęcie do działania — nie tylko do lektury w domu, ale też do życia według poznanych zasad.
8. Składaj świadectwo o doktrynie, której uczysz. Rób to na koniec lekcji i zawsze wtedy, gdy skłania cię do tego Duch.
9. Żyj zgodnie z ewangelią i „uporządkuj swój dom” (zob. NiP 93:43–44, 50).
10. Znajdź sposoby na naukę przy nieformalnych okazjach w codziennym życiu.

PRZYPISY

1. *Handbook 2: Administering the Church* [Podręcznik 2: Administrowanie Kościołem], (2010), 1.4.
2. Gary E. Stevenson, w: „The Ward Council — We're All in This Together” (film szkoleniowy dla organizacji pomocniczych, 2014 r.), annualtraining.lds.org.
3. Jeffrey R. Holland, w: „Learning and Teaching in the Home and the Church — the Home” (film szkoleniowy dla organizacji pomocniczych, 2014 r.), annualtraining.lds.org.



NA POWIERZCHNI wód

*Błagałem Ojca
Niebieskiego, by zabrał
mój lęk i rozpacz, ale
bez tych doświadczeń
mogłem nie dotrzeć do
„ziemi obiecanej”, do
której mnie prowadził.*

Jon Warner

Około 6 miesięcy po ukończeniu college'u zaczęły mnie nękać ataki paniki, napady lęku i nawroty depresji. Nie miałem pojęcia, skąd brały się te uczucia, ale były one silne i wycieńczające.

Walczyłem ze sobą, by zachować skupienie. W pracy każde nowe zadanie wywoływało we mnie taki lęk, że nie mogłem usiedzieć w miejscu. Mój umysł pracował na wysokich obrotach, a serce biło tak mocno, że myślałem, że wyskoczy mi z piersi. Trwało to przez wiele dni, a po powrocie z pracy do domu, padałem wyczerpany na kanapę. Nie wiadomo kiedy wieczór mijał i zaczynał się kolejny dzień.

Te uczucia nie opuszczały mnie całymi miesiącami, nawet gdy znalazłem nową pracę i zwróciłem się o pomoc do profesjonalistów.

Każdego dnia w drodze do pracy modliłem się o siłę, by po prostu móc przetrwać dzień i wrócić do domu, do mojej żony i córki. Nie widziałem końca moich zmagani i często chciałem się poddać. Przez wiele dni ze łzami w oczach błagałem niebiosa o pomoc. Modliłem się z większą szczerością niż kiedykolwiek, błagając Ojca Niebieskiego o pomoc w zrozumieniu tej próby i o zabranie jej ode mnie.

Kiedy nie czułem Ducha, czułem się zagubiony w ciemności i rozpacz. Ale gdy Duch dźwigał mnie z mojej beznadziei, odnajdowałem siłę, by iść naprzód... choćby tylko do następnej modlitwy. Zacząłem pokładać ufność w Ojcu Niebieskim — te modlitwy były bardziej znaczące niż modlitwy przed jedzeniem czy przed snem. W efekcie zbliżyłem się do Ojca.

Rzucony na fale

Zmagając się z lękiem i rozpaczą, wielokrotnie czytałem historię przebywających „głębiny” Jeredów (Eter 2:25). Mogę sobie tylko wyobrazić ich pełne obaw oczekiwanie, gdy wchodzili na barki. Ich podróż mogła być niebezpieczna, ale oni wiedzieli, że zmierzają do „ziemi wybranej ponad wszystkie inne” (Eter 2:15).

O ich podróży czytamy takie słowa:

„I stało się, że Pan Bóg posłał gwałtowny wichur, aby wiał na wodach w kierunku ziemi obiecanej, że byli gnani wiatrem na falach morza.

Wiele razy pochłaniały ich głębiny morza, gdy burze i gwałtowne wichry piętrzyły nad nimi fale.

[...] Będąc otoczeni ze wszystkich stron wodą wołali modląc się do Pana, i Pan wyprowadzał ich na powierzchnię morza.

I gdy byli na morzu, wiatr nie ustawał, wiejąc w kierunku ziemi obiecanej. I tak byli gnani wiatrem po morzu” (Eter 6:5–8).

Te wersety stały się mi bardzo bliskie. Czułem, że byłem na mojej własnej barce, targany wiatrem lęku i uderzany falami depresji, które z hukiem spadały na mnie i pogrążały mnie w głębinach rozpacz. Kiedy byłem „otoczony ze wszystkich stron” i wołałem do Pana, przebijałem się na powierzchnię, lecz potem znowu pochłaniały mnie głębiny.

Przeczytałem jeszcze raz werset 8.: „Wiatr nie ustawał, wiejąc *w kierunku ziemi obiecanej*. I tak byli gnani wiatrem po morzu” (kursywa dodana). Wtedy mnie olśniło. Ten sam wiatr, który piętrzył olbrzymie fale pochłaniające barki, był jednocześnie błogosławieństwem Jeredów w ich podróży. Błagałem Ojca Niebieskiego, by uciszył wiatr i fale, ale bez nich mogłem nie dotrzeć do „ziemi obiecanej”, do której mnie prowadził.

Te wersety zmieniły mój pogląd na życie. Mój lęk i rozpacz sprawiały, że bardziej polegałem na Ojcu w Niebie. Bez wiatru i fal mogłem nigdy nie poznać Boga

tak, jak Go poznałem — a Jeredzi mogli nigdy nie dopłynąć do ziemi obiecanej.

Teraz, kilka lat po tym doświadczeniu, wichry lęku już nie wieją, a fale depresji przestały mnie pogrążyć. Jeśli zaś burza kiedyś powróci, zawołam do Pana i będę za nią wdzięczny, bo wiem, że spokojne wody — w przeciwieństwie do tych niespokojnych — nie niosą barek ku ziemi obiecanej. ■

Autor mieszka w Utah, USA.



NIGDY NIE TRĄCIE WIARY

„Co więc należy uczynić, kiedy my lub nasi bliscy stajemy oko w oko z umysłowymi lub emocjonalnymi wyzwaniem? Przede wszystkim nigdy nie trąć wiary w Ojca w Niebie, który kocha was bardziej, niż jesteście

to w stanie pojąć. [...]

Wiernie trzymajcie się sprawdzonych praktyk duchowych, które zapraszają Ducha Pana do waszego życia. Szukajcie porady tych, którzy dzierżą klucze do waszego duchowego dobrobytu. Proście o błogosławieństwa kapłańskie i trzymajcie je blisko serca. Przyjmujcie co tydzień sakrament i mocno trzymajcie się obietnicy, że staniecie się kiedyś doskonali dzięki Zadośćuczynieniu Jezusa Chrystusa. [...]

Rozbite umysły można wyleczyć tak samo, jak leczy się złamane kości i złamane serca. Kiedy Bóg trudzi się, dokonując napraw, reszta z nas może pomóc, okazując miłosierdzie, życzliwość i nie oceniając”.

Starszy Jeffrey R. Holland z Kworu Dwunastu Apostołów, „Jak rozbite naczynie”, *Liahona*, listopad 2013, str. 40, 41.



NAWRÓCENIE I PRZEMIANY W Chile

Pierwsze chrzty miały miejsce w 1956 roku. Obecnie Kościół w Chile ma 1 świątynię, 9 misji, 74 paliki i liczy prawie 600 tysięcy członków.

Néstor Curbelo

Doradca ds. historii Kościoła, Obszar Południowy Ameryki Południowej

W czasie 58 lat swojej historii członkowie Kościoła w Chile pokazali, że umieją zmienić kurs i dostroić swoje życie do wskazówek otrzymanych od proroków. Ten duch przyczynił się w czasie minionego półwiecza do nadzwyczajnego wzrostu Kościoła w kraju. Dzisiaj w Chile mieszka prawie 600 tysięcy członków, co oznacza, że na 30 obywateli Chile przypada 1 członek Kościoła¹.

Apostolskie wizyty w Chile

W 1851 roku Starszy Parley P. Pratt (1807–1857), członek Kworum Dwunastu Apostołów, przybył do Valparaíso z zamiarem założenia Kościoła. Ale ani on, ani jego towarzysze nie mówili po hiszpańsku, mieli niewielkie środki finansowe, a w kraju nie było wolności religijnej. Nie mogli zatem założyć Kościoła.



Nauczyciele i ich uczniowie z czwartej klasy utrzymywanej przez Kościół szkoły Colegio A. D. Palmer, około 1966 r.

Starszy Pratt powiedział Prezydentowi Brighamowi Youngowi (1801–1877): „Księga Mormona i jakieś niedrogie publikacje powinny być przetłumaczone i wydrukowane w języku hiszpańskim, a kiedy żywe Kapłaństwo będzie wsparte możliwością lektury — lektury zapisów, które zawierają Boże obietnice, modlitwy i wyrazy wiary starożytnych ludów — oraz mocą i Duchem Boga do pracy z nimi w przywracaniu domu Izraela, wówczas przekręci się klucz w drzwiach do tych narodów”².

Ustanowienie Kościoła

Pomimo wczesnych prób Starszego Pratta, upłynęło ponad 100 lat, zanim Kościół w Chile został założony na stałe. W 1956 roku Starsi Joseph Bentley i Verle Allred z Misji Argentyńskiej zostali wysłani z zadaniem głoszenia ewangelii w Chile, w którym zapanowała wówczas większa wolność religijna. W Santiago owi misjonarze mieli wsparcie ze strony rodziny Fotheringhamów — członków Kościoła, którzy przeprowadzili się tam z Panamy i mieli nadzieję, że misjonarze kiedyś dotrą do ich miasta.

Pierwsze chrzty odbyły się w Chile 25 listopada 1956 roku, w basenie pewnego ekskluzywnego klubu w Santiago. Starszy Allred wspomina: „Poszliśmy do tego klubu przed wschodem słońca i odbyło się spotkanie z modlitwą i krótkimi przemówieniami. Wszedłem do wody wraz z Bratem Garcíą. Najpierw ochrzciłem jego, a po nim — kolejne osiem osób. To było bardzo wyjątkowe wydarzenie. Nie da się zapomnieć tego, co wszyscy czuliśmy. [...] Ci członkowie mieli być pionierami Kościoła w Chile i myślę, że każdy z nich pozostał wierny do śmierci: rodzina Garcíá, rodzina Saldaños oraz Siostra Lanzarotti”³.

Powoływanie przywódców

W lutym 1959 roku Starszy Spencer W. Kimball (1895–1985), członek Kworum Dwunastu Apostołów, odwiedził Chile i podkreślił znaczenie przygotowywania lokalnych przywódców. Jednym z pierwszych lokalnych przywódców był Carlos Cifuentes, który został doradcą prezydenta misji, Roberta Burtona. Starszy Julio Jaramillo,

późniejszy Siedemdziesiąty Obszaru i prezydent świątyni, tak opowiada o tym wydarzeniu: „Moje pierwsze wrażenie o Bracie Cifuentes pochodzi ze spotkania kapłaństwa, na które zostałem zaproszony po moim chrzcie. Kiedy po rozpoczęciu spotkania podszedł do mównicy, jedyną rzeczą, na którą zwróciłem uwagę, były jego brudne, czarne paznokcie. Pomyślałem: 'Jak ten człowiek może prowadzić spotkanie u boku prezydenta misji, mając tak brudne ręce?'. Myślałem o tym do momentu, gdy zaczął przemawiać. Potem — gdy poczułem jego ducha — zapomniałem o wszystkim. Mówił nam w prostych słowach o doniosłych rzeczach. Naprawiał duże maszyny i w

Mówiąc o programie edukacyjnym, Starszy Eduardo A. Lamartine, były Siedemdziesiąty Obszaru i obecny doradca ds. historii Kościoła, zauważył: „Szkoly w Chile miały wielki wpływ na naukowe i duchowe wykształcenie tysięcy młodych ludzi i przyczyniły się do przygotowania przywódców i misjonarzy na następne lata”⁵.

Program seminarium i instytutu rozpoczął się w Chile w 1972 roku. Na początku uczniowie uczestniczyli w programie studiowania w domu z lekcjami odbywającymi się raz w tygodniu. Później lekcje były organizowane częściej. Te programy były błogosławieństwem dla młodych ludzi w tym kraju i pomogły im przygotować się do

1851: Starszy Parley P. Pratt przybywa do Valparaíso, ale nie jest w stanie założyć Kościoła w Chile

► 1926: Starszy Melvin J. Ballard w czasie spotkania światu przepowiada rozwój i siłę Kościoła w Ameryce Południowej



► 1956: Pierwsi misjonarze, Joseph C. Bentley i Verle M. Allred, przybywają do Santiago; odbywają się pierwsze chrzty



soboty pracował do późna. Potem, mimo wykorzystania wszystkich dostępnych w lokalnym sklepie specyfików, nie mógł usunąć całego smaru. Wtedy nauczyłem się nie osądzać ludzi na podstawie ich wyglądu, ale raczej cenić ich za to, jacy naprawdę są”⁴.

Wzmacnianie dorastającego pokolenia

W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych Kościół w Chile był umacniany nie tylko przez coraz bardziej doświadczonych lokalnych przywódców, ale też czerpał swą siłę z nowych obiektów i programów edukacyjnych. Budowano nowe kaplice oraz zakładano kościelne szkoły, seminaria i instytuty.

W marcu 1964 roku ufundowano dwie szkoły podstawowe prowadzone przez Kościół. Ostatecznie otworzono kilka szkół, a liczba zapisanych uczniów przekroczyła 2600 osób. Pod koniec lat siedemdziesiątych i na początku lat osiemdziesiątych szkoły publiczne były już ogólnie dostępne, więc Kościół ogłosił zamknięcie swoich szkół w Chile.

Instytut religii w Temuco jest jednym z 50 takich instytutów w Chile.





Prezydent Gordon B. Hinckley zwraca się do 48 000 chilijskich świętych w dniach ostatnich w 1996 roku podczas konferencji w Santiago.

służby na pełnoetatowych misjach. Starszy Eduardo Ayala, były członek Kworum Siedemdziesiątych, był jednym z pierwszych nauczycieli seminarium, a potem pracował dla Kościelnego Systemu Edukacji w Chile. Powiedział: „Pan wybrał tych młodych ludzi, którzy byli tam w owym czasie. Wiele z nich jest teraz po misjach, są wspaniałymi przywódcami i mają dobre rodziny. [...] Dla mnie seminarium i instytut były środkiem prowadzącym do zbawienia w czasach wielkich waśni w naszym kraju. Jestem wdzięczny, że zostałem powołany do pracy dla tego systemu edukacyjnego”⁶.

Pierwszy palik

19 listopada 1972 roku Starszy Gordon B. Hinckley (1910–2008), wówczas członek Kworum Dwunastu Apostołów, założył Palik Santiago Chile, którego prezydentem został Carlos Cifuentes.

Przygotowania do utworzenia paliku ukazały charakter świętych w Chile i ich chęć podążania za prorokiem. Starszy Hinckley przybył do Chile kilka miesięcy wcześniej,

by utworzyć palik, ale po przeprowadzeniu wywiadów odroczono tę decyzję. W tamtym czasie wielu ludzi przechodziło problemy finansowe i niektórzy członkowie mieli trudność z przestrzeganiem prawa dziesięciny.

Starszy Hinckley powiedział: „Wróciłem po sześciu miesiącach i w czasie przeprowadzania wywiadów dostrzegłem rozkwit wiary; znów kroczyli przed Panem z uczciwością. Palik został utworzony i od tamtego czasu wzrastają i rozwijają się”⁷.

Pionierzy na rubieżach

Dzisiaj w Arice, mieście najdalej wysuniętym na północ Chile, istnieją dwa paliki. Historia Gladys i Juana Benavidez, pierwszych nawróconych w Arice, jest przykładem pionierskiego ducha Kościoła w Chile i boskiego wpływu na jego powstawanie w tym kraju.

Brat Benavidez poznał Kościół w 1961 roku, kiedy wiatr przywiał w jego kierunku jakieś gazety. „Były to strony pisma *Reader's Digest* z obszernym artykułem o ‘mormonach’, opisującym ich życie i wiarę” — powiedział.

Wkrótce po tym zdarzeniu poważnie zachorował i musiał poddać się leczeniu w Santiago. „Gdy tam byłem, odwiedziłem moją siostrę i dowiedziałem się, że przystąpiła do tego Kościoła” — powiedział. „Zaprosiła mnie na specjalną konferencję. Gdy słuchałem modlitwy na rozpoczęcie i w myślach powtarzałem jej słowa, poczułem wielką radość w całym ciele i rozpoznałem wpływ Ducha Świętego. Na zakończenie tej konferencji misjonarze przedstawili mnie przedstawicielowi Władz Naczelnych, Starszemu Ezzre Taftowi

często prześladowani, a media wyrażały się o Kościele niepochwlebnie.

W 1973 roku kryzys finansowy i społeczny doprowadził do wojskowego zamachu stanu i rządów dyktatury, która trwała do 1990 roku. Chociaż dzisiaj demokracja w Chile rozkwita, te dwie dekady były trudnym okresem dla członków Kościoła. Grupy, które sprzeciwiały się dyktaturze wojskowej, napadały na kaplice i atakowały członków, wychodząc z założenia, że Kościół reprezentuje interesy rządu Stanów Zjednoczonych.

1957: Kościół w Chile zostaje oficjalnie uznany przez władze

1960: Potężne trzęsienie ziemi nawiedza Concepcję; Kościół udziela pomocy humanitarnej

► *1961: Powstaje Chilijska Misja z prezydentem Asaelem Delbertem Palmerem na czele*



1962: Uroczystość przełamania ziemi pod pieruszy dom spotkań ŚwDO w Santiago

Bensonowi (1899–1994), wówczas członkowi Kworum Dwunastu Apostołów”.

Brat Benavidez wrócił do Arici i opowiedział o tych przeżyciach swojej dziewczynie, Gladys Aguilar, która jest obecnie jego żoną. Kilka dni później Gladys zobaczyła dwóch misjonarzy mijających jej dom. „Szybko wyszliśmy, by ich odnaleźć” — powiedział Brat Benavidez. „1 lipca 1961 roku zostaliśmy ochrzczeni razem z rodziną mojej żony. Dzisiaj mamy dzieci i wnuki, które są członkami Kościoła. Jestem bardzo wdzięczny Panu za tamten powiew wiatru, który przyniósł mi do rąk informację o Kościele”⁸.

Trudny okres

W 1970 roku prezydentem Chile został dr Salvador Allende, który wprowadził rządy marksistowskie. Członkom Kościoła dokuczał niedostatek żywności i leków, misjonarze byli

Starszy Ayala, ówczesny prezydent palika, powiedział: „Spotykaliśmy się z Władzami Naczelnymi, których przedstawiciele mówili nam: ‘Prosimy, zachowajcie mądrość, dużo się módlcie, róbcie co trzeba, aby w kongregacjach członków utrzymać porządek’”⁹.

Mimo finansowych trudności kraju i politycznych antagonizmów, które podzieliły chilijskie społeczeństwo na początku lat osiemdziesiątych, Kościół gwałtownie się rozrastał. Pomiędzy rokiem 1970 i 1985, liczba członków w Chile wzrosła z 15 728 do 169 361.

Świątynia Santiago

W 1980 roku ogłoszono budowę Świątyni Santiago w Chile. Było to błogosławieństwo dla świętych.

Prezydent Spencer W. Kimball, który brał udział w ceremonii poświęcenia świątyni, był



„W wieku dwunastu lat poznałem przesłanie ewangelii i natychmiast wiedziałem, że ta ewangelia jest prawdziwa. Od czterdziestu sześciu lat doświadczam błogosławieństw płynących z pracy wykonywanej z oddaniem przez tak wielu przywódców, którzy robili wszystko, co mogli. Gdy poznaję ludzi nowego pokolenia i rozmawiam z nimi, czuję się szczęśliwy i ufam, że Pan nadal będzie błogosławił ten kraj w miarę wypełniania się wizji proroków odnośnie Chile”¹².

Starszy Jorge F. Zeballos,
członek Kworum Siedemdziesiątych z Chile



bardzo słaby, ale jego obecność była wyrazem miłości do świętych z Ameryki Południowej, z którymi współpracował od 1959 roku. Siostra Adriana Guerra de Sepúlveda, która była tłumaczką siostry Kimball owego wieczoru, powiedziała: „Gdy zobaczyłam proroka, drobnego człowieka z anielską twarzą, zaczęłam płakać i oniemiałam z wrażenia. Po raz pierwszy w życiu byłam u boku żyjącego proroka. Zobaczyć kogoś, kto jest rzecznikiem Pana na Ziemi i w moim kraju — to było coś cudownego”¹⁰.

dla nowych przywódców i nadzorował reorganizację, rozwiązywanie i łączenie setek okręgów i dziesiątek palików. Owe zmiany i szkolenia były konieczne z uwagi na gwałtowny wzrost Kościoła w tym kraju. Przywództwo Starszego Hollanda przyczyniło się do umocnienia jednostek lokalnych i przygotowało Kościół w Chile na przyszłość.

Ponadto Starszy Holland nawiązał w Chile ważne kontakty. Starszy Carl B. Pratt z Kworum Siedemdziesiątych, doradca

1972: Utworzenie pierwszego chilijskiego palika w Santiago

1977: W Santiago odbywa się pierwsza konferencja obszaru. Uczestniczy w niej Prezydent Spencer W. Kimball i inni przedstawiciele Władz Naczelnych



◀ 1981: Utworzenie Centrum szkolenia misjonarzy w Santiago



◀ 1983: Prezydent Gordon B. Hinckley poświęca Świątynię Santiago w Chile



Świątynia została poświęcona w 1983 roku i stała się drugą świątynią w Ameryce Południowej i pierwszą w kraju hiszpańskojęzycznym.

Starszy Jeffrey R. Holland w Chile

W sierpniu 2002 roku Rada Prezydenta Kościoła wyznaczyła dwóch członków Kworum Dwunastu Apostołów do przeprowadzenia dwóm obszarom Kościoła: Starszy Dallin H. Oaks został wyznaczony do pełnienia zadań na Filipinach, a Starszy Jeffrey R. Holland — w Chile. Posługa i oddziaływanie Starszego Hollanda w Chile są nie do opisania, a jego dobroczynny wpływ obejmie przyszłe pokolenia.

Starszy Holland kładł nacisk przede wszystkim na przywództwo według Pańskich reguł. Pomagał w szkoleniach



W odpowiedzi na trzęsienie ziemi w 2010 roku chilijska młodzież i dorośli z grupy Mormońska Pomocna Dłoń składają zestawy higieniczne.

ROZWÓJ KOŚCIOŁA W CHILE



KOŚCIOŁ W CHILE

Okręgi i gminy: 622

Paliki: 74

Misje: 9

Świątynie: 1 (zapowiedziano budowę kolejnej)

Centra historii rodziny: 99



◀ 1990: Starszy Eduardo Ayala z Chile zostaje powołany do Drugiego Kworu Siedemdziesiątych



◀ 2002: Starszy Jeffrey R. Holland z Kworu Dwunastu Apostołów zostaje powołany jako Prezydent Obszaru Chile



▶ 2008: Starszy Jorge F. Zeballos z Chile zostaje powołany do Pierwszego Kworu Siedemdziesiątych

2009: Ogłoszono budowę Świątyni Concepción w Chile

w Prezydium Obszaru, tak opisał kilka z nich: „Starszy Holland zaprzyjaźnił się z Ricardo Lagosem [prezydentem Chile] i jego żoną; wspólnie przeprowadzili kilka projektów pomocy humanitarnej. Starszy Holland poznał nuncjusza apostolskiego [wysokiego rangą urzędnika Kościoła katolickiego] i inne ważne osobistości Chile”¹¹.

Nadzieja na przyszłość

Starania Starszych Parleya P. Pratta i Jeffreya R. Hollanda, poświęcenie pierwszych misjonarzy, którzy przybyli do Santiago, oddanie przywódców takich jak Carlos Cifuentes i innych pionierów w Chile, wiara i oddanie setek tysięcy osób, które przystąpiły do Kościoła w czasie ponad półwiecza — wszystko to zbudowało mocną podstawę Kościoła w Chile. Dzisiaj w tym kraju znajdują się: świątynia (ogłoszona została budowa kolejnej), centrum szkolenia misjonarzy, 9 misji i 74 paliki. Przyszłość nie stawia żadnych ograniczeń w duchowym dziele zapraszania wszystkich, by przyszli do Chrystusa. ■

PRZYPISY

1. Zob. *Deseret News 2013 Church Almanac*, str. 454.
2. *Autobiography of Parley P. Pratt*, wyd. Scot Facer Proctor i Maurine Jensen Proctor (2000), str. 504.
3. Verle Allred, w: Néstor Curbelo, *LDS in South America: Chile Sur*, tom 1 (2008), str. 6.
4. Julio Jaramillo, w: Néstor Curbelo, *LDS in South America: Chile*, tom 1 (2006), str. 4–5.
5. Eduardo Adrian Lamartine Aguila, opis wydarzenia przedstawiony autorowi, listopad 2013.
6. Eduardo Ayala, w: Néstor Curbelo, *LDS in South America: Chile*, tom 1 (2006), str. 44, 45.
7. Gordon B. Hinckley, w: Rodolfo Acevedo A., *Alturas Sagradas: Templo de Santiago de Chile*, str. 100.
8. Néstor Curbelo, „Blossoming in the Desert”, *Church News*, 9 listopada 1996, str. 8–9.
9. Carl B. Pratt, w: Néstor Curbelo, *LDS in South America: Chile*, tom 1 (2006), str. 33.
10. Adriana Guerra de Sepúlveda, w: Néstor Curbelo, *LDS in South America: Chile* (2006), str. 16.
11. Carl B. Pratt, w: Néstor Curbelo, *Colombia: investigación histórica*, tom 1 (2010), str. 16.
12. Jorge F. Zeballos, z listu przesłanego do autora, styczeń 2014.



Carol F. McConkie

Pierwsza Doradczyni
w Generalnym Prezydium
Organizacji Młodych Kobiet

ODWAGA, BY **BYĆ** **SKROMNYM**



Czego możemy nauczyć naszych synów i córki, by pomóc im z odwagą zachować skromność w świecie, który drwi z nich z powodu ich cnotliwych wyborów?



Dlaczego skromność jest tak ważna? Dlaczego długość stroju, dekolt lub T-shirt mają dla Pana znaczenie? Jestem matką pięciu dziewcząt i dwóch chłopców, więc — jak możecie sobie wyobrazić — temat skromności co jakiś czas powracał w naszym domu. Na przestrzeni lat nauczyłam się, że skromności najlepiej uczyć przez nauczanie doktryny i pozytywny przykład. Doktryna pomoże naszym dzieciom zrozumieć, dlaczego skromność jest taka ważna, nasz przykład zaś pokaże im w pozytywny sposób błogosławieństwa skromności.

Co to jest skromność?

Skromność jest daną przez Boga zasadą, która pomaga nam nauczyć się traktować nasze ciało w czasie doczesnego życia w odpowiedni sposób. Definicja skromności w publikacji *Oddani wierze* brzmi: „pokora i przyzwoitość w ubiorze, wyglądzie, języku i zachowaniu”¹. Skromność nie jest próżna czy chełpliwa. Ludzie skromni nie traktują swojego ciała ani zachowania jak środków do uzyskania aprobaty świata lub zwrócenia uwagi na swe prawdziwe lub domniemane umiejętności czy pożądane cechy.

Proszę, pamiętajcie, że zasady skromności, o których tutaj mowa, odnoszą się do mężczyzn i kobiet, do synów i córek. Pamiętajcie też, że ucząc o skromności i przestrzegając jej, nigdy nie potępiamy osób, które wybierają krótkie spódnice, „tęczowe włosy czy wiele okazałych kolczyków”². Zawsze okazujemy im zrozumienie oraz Chrystusową miłość i nadal pozostajemy wierni normom, które ustalił Pan.

Świadczę, że nasze wybory dotyczące skromnego wyglądu i zachowania to pełne mocy przesłanie, że jako

synowie i córki Boga rozumiemy naszą tożsamość i że zdecydowaliśmy się stać na świętych miejscach.

Kocham następujący fragment z pisma świętego: „Czy nie wiecie, że świątynią Bożą jesteście i że Duch Boży mieszka w was? [...] świątynia Boża jest święta, a wy nią jesteście” (I List do Koryntian 3:16–17). Nasze ciało jest świątynią naszego ducha. To właśnie do tej świątyni zapraszamy Ducha Świętego. Wierzę, że gdy wybieramy skromny strój i skromne zachowanie, *okrywamy się i żyjemy naszym świadectwem* o Bogu, Wiecznym Ojcu i Jego Synu, Jezusie Chrystusie. Naszą aparycją świadczymy, że jesteśmy uczniami Chrystusa i że żyjemy według Jego ewangelii.

Dlaczego skromność jest ważna?

Żyjemy w świecie, gdzie istnieje dobro i zło. Ciało fizyczne można wykorzystać albo do prawych, albo do niecnym celów. My jednak wiemy, że nasze cenne ciało jest darem od Boga. Ciało jest święte. Starszy David A. Bednar z Kworum Dwunastu Apostołów uczył: „Dla tych z nas, którzy znają i rozumieją plan zbawienia, wszelkie kalanie ciała jest formą buntu [zob. Mosjasz 2:36–37] i zaprzeczeniem naszej prawdziwej tożsamości jako synów i córek Boga”³. Decydujemy się otoczyć nasze ciało troską i ochroną, by być narzędziami w rękach Boga i doprowadzić do realizacji Jego chwalebnych celów (zob. Alma 26:3). Jeśli naszym pragnieniem jest opowiedzieć się za Zbawicielem i podjąć się Jego dzieła, musimy zadać sobie pytanie: Gdyby Zbawiciel stał przy nas, czy czulibyśmy się komfortowo w tym, co mamy na sobie?

Skromność w ubiorze, wyglądzie, myślach i zachowaniu są dowodem na to, że rozumiemy zawarte przymierza, które błogosławią nas, chronią i wzmacniają w naszych przygotowaniach do powrotu do Jego obecności. Gdy zostaliśmy ochrzczeni wyszliśmy z tego świata i wkroczyliśmy do królestwa Boga. Wszystko musi być dla nas inne. Starszy Robert D. Hales z Kworum Dwunastu Apostołów nauczał: „Wybierając przebywanie w Jego królestwie odłączamy się — nie izolujemy — od świata. Nasz strój ma być skromny, nasze myśli i język czyste”⁴.

Skromność jest zasadą, która pomoże nam bezpiecznie pozostać na ścieżce przymierza, w miarę wędrówki ku Bogu. Skromność ubioru, wyglądu, myśli i zachowania pomoże nam przygotować się na zawarcie i dochowanie świętych przymierzy świątynnych. Zanim Bóg odesłał Adama i Ewę z ogrodu Eden, dał im odzienie ze skór jako błogosławieństwo i ochronę. W podobny sposób Bóg dał nam w życiu doczesnym okrycie z przymierzy, którego symbolem jest nasze święte odzienie świątynne.

Jakie są błogosławieństwa skromności?

Czego możemy nauczyć naszych synów i córki, by pomóc im z odwagą zachować skromność w świecie, który drwi z nich i lekceważy ich z powodu ich czystych i cnotliwych wyborów? Czy widzą, że nasze ciała służą nam do przyciągania uwagi innych, czy raczej, że służą nam do wychwalania Boga?

Skromność myśli, słów, wyglądu i zachowania pomaga nam dostąpić trzech błogosławieństw, które dodają siły i uszlachetniają:

1. Skromność upoważnia do stałego towarzystwa Ducha Świętego. Starszy Hales uczył: „Skromność jest konieczna, by być godnym towarzystwa Ducha”⁵.

Pomóżmy naszym dzieciom zrozumieć, że nie będą chciały robić niczego, co odpychałoby „niewypowiedziany dar Ducha” (NiP 121:26). Niech dowiedzą się od was, że Jego świętemu towarzystwu wtórują cenne i przepełnione mocą dary duchowe. Bóg obiecał: „Udzielę ci mojego Ducha, co oświeci twój umysł i napełni radością duszę twoją; [...] przez to poznasz



wszystko to, o co mnie prosiłeś, jeśli prosić mnie będziesz o rzeczy prawe, z wiarą, i ufając we mnie, że otrzymasz” (NiP 11:13–14). Wiedza, mądrość i świadectwo; radość, pokój i szczęście — oto niektóre z wielkich błogosławieństw, które możemy obiecać naszym dzieciom, zachęcając je do tego, by żyły skromnie i były godne towarzystwa Ducha Świętego.

Jedną z trudności, których przysparza skromny strój, jest fakt, że trendy mody i powszechnie akceptowane wzorce zachowań ciągle się zmieniają. Normy moralne Pana nie zmieniają się nigdy. Gdy młodzi mężczyźni i młode kobiety podejmują decyzje odnośnie ubioru, wypowiedzi i zachowania, uczcie ich wrażliwości na wpływ Ducha. Jeśli pozostaną blisko Ducha, nie będą musieli upodabniać się do świata.

Nasze dzieci otrzymały dar Ducha Świętego i podążają ścieżką przymierza, która prowadzi ku świątyni i wiedzy je z powrotem do Boga. Musimy zapewnić je, że będą prowadzone, chronione, podtrzymywane i oczyszczone, jeśli będą żyły w sposób godny towarzystwa Ducha Świętego. Musimy dać im przykład.

2. Możemy uczyć naszych synów i córki tego, że skromny wygląd i zachowanie umacniają nasze bezpieczeństwo w obliczu niszczycielskich wpływów świata. Jedną z najbardziej zdradzieckich broni używanych przeciwko nam wszystkim jest powszechnie akceptowany pogląd, że moralność jest staromodna. Skromność jest bronią przed tego typu złymi wpływami i stanowi ochronę dla czystości i cnoty. Posłuchajcie słów zawartych



Gdy młodzi mężczyźni i młode kobiety podejmują decyzje odnośnie ubioru, wypowiedzi i zachowania, uczcie ich wrażliwości na wpływ Ducha. Jeśli pozostaną blisko Ducha, nie będą musieli upodabniać się do świata.

w broszurze *Dla wzmocnienia młodzieży*: „Przed ślubem [...] nie rób niczego, co podnieca seksualnie”⁶. Nieskromny wygląd i zachowanie wywołają seksualne odczucia, sprowokują do przekroczenia granic, wzmogą pożądanie, prowadząc do złamania prawa czystości moralnej.

Starszy Hales uczył: „Skromność to podstawa bycia czystym i nieskalanym zarówno w myśli, jak i uczynkach. Zatem, skoro skromność przewodzi naszym myślom, zachowaniom i decyzjom i ma na nie wpływ, jest ona rdzeniem naszego charakteru”⁷. Uczcie i dawajcie przykład skromności, by pomóc młodym mężczyznom i kobietom przygotować się do ochrony mocy prokreacji, która w nich jest. Pomóżcie im utrzymać ją w świętości i zachować ten sposób wyrażania miłości dla współmałżonka.

3. Dzięki skromności „dajemy świadectwo o Bogu we wszystkim” (Mosjasz 18:9). Zbawiciel nauczał: „Trzymajcie więc wysoko wasze światło, aby świeciło światu. Oto

jestem światłem, które wzniesiecie” (3 Nefi 18:24). Mamy boskie upoważnienie, by być latarnią dla świata, by uwidaczniać radość życia według ewangelii, uczyć prawości i budować królestwo Boga na ziemi. Gdy jesteśmy skromni, czysti i gdy przestrzegamy przykazań, każdy z nas odzwierciedla Światło Chrystusa. Skromność jest dowodem naszego świadectwa o Zbawicielu i o ewangelii Jezusa Chrystusa.

Jak piękni i jak błogosławieni są ludzie, którzy są prowadzeni przez Ducha Świętego, którzy chronią samych siebie przed tym, co ze świata i którzy stoją na świecie jako świadkowie Boga. Błogosławieni są ludzie, którzy dają przykład i uczą wszystkich synów i córki Syjonu doktryny skromności.

Jeśli zawarliśmy przymierze, że będziemy podążać za Zbawicielem i pragniemy pełni błogosławieństw Jego Zadośćuczynienia w naszym życiu, wówczas istnieje tylko jeden ubiór, który wchodzi w grę. Moroni pisze: „Przebudź się i powstań z prochu [...] Przyodziej *swe piękne szaty*, córo Syjonu! [...] aby obietnice dane ci przez Wiecznego Ojca [...] mogły być wypełnione” (Moroni 10:31; kursywa dodana).

Te piękne szaty to odzienie prawości noszone przez ludzi, którzy dochowują przymierzy. Czy przygotowujemy nasze dzieci na włożenie tych pięknych szat?

Świadcę, że zbawienie jest w Chrystusie i że osoby, które dochowują przymierzy, będą miały „pełne rozpoznanie swego szczęścia i swej sprawiedliwości, okrywać ich będzie czystość i płaszcz sprawiedliwości” (2 Nefi 9:14). ■

Z przemówienia wygłoszonego podczas Konferencji dla Kobiet na Uniwersytecie Brigham Younga 2 maja 2013 r.

PRZYPISY

1. *Oddani wierze Leksykon Ewangelii* (2004), str. 146.
2. Jeffrey R. Holland, „Izraelu, Izraelu wzywa Bóg” uroczyste spotkanie Kościelnego Systemu Edukacji, 9 września, 2012, strona internetowa: cesdevotionals.lds.org.
3. David A. Bednar, „Wierzmy w cnotę”, *Liahona*, maj 2013, str. 43.
4. Robert D. Hales, „Przymierze chrztu: być w Królestwie i być z Królestwa”, *Liahona*, styczeń 2001, str. 8.
5. Robert D. Hales, „Modesty: Reverence for the Lord”, *Liahona*, sierpień 2008, str. 18.
6. *Dla wzmocnienia młodzieży*, (2011), str. 36.
7. Robert D. Hales, *Liahona*, sierpień 2008, str. 19.

MOJA MODLITWA NA MORZU PÓŁNOCNYM

Gdy miałem 17 lat, mieszkaliśmy na wyspie Andabeløy w południowej Norwegii. Mój ojciec przystąpił do Kościoła na Andabeløy, a ja przyjąłem tam swój chrzest, w oceanie.

W tamtym czasie byłem rybakiem i doskonale radziłem sobie z łodzią. Mój ojciec przekazał mi pieczę nad obsługą naszych morskich taksówek, używanych przez mieszkańców tego rejonu.

Pewnego dnia w 1941 roku dostaliśmy wezwanie od lekarza z Flekkefjord na północy. Kobieta, która mieszkała o dwie godziny podróży łodzią, potrzebowała

natychmiastowej pomocy medycznej. Dr Hoffman poprosił, żebym go do niej zawiózł, ale moich rodziców niepokoił sztorm szalejący na Morzu Północnym. Postanowiliśmy się pomodlić i zapytać Ojca Niebieskiego, co powinniśmy zrobić. Otrzymaliśmy odpowiedź, że powinienem wypłynąć.

Kiedy spuszczałem na morze *Tryga*, moją 10-metrową łódź rybacką, pogoda była zła, a fale duże. Po zabranii doktora wypłynąłem fiordem na otwarte morze. Mielśmy płynąć do ludzi mieszkających na północ od Listy, na południowym, skalistym wybrzeżu Norwegii,

znanym ze sztormowej pogody i wraków statków.

Sterowałem łodzią, walcząc ze sztormem, aż dopłynęliśmy do skalnego przesmyku o szerokości około 12 metrów, który prowadził do miejsca naszego przeznaczenia. Fale tak wysokie, że będąc w przesmyku mogłem stracić kontrolę nad łodzią, gnały w tamtym kierunku i rozbijały się o skały.

„Co robimy?” — spytał doktor, przekrzykując wicher.

„Musimy się pomodlić” — odpowiedziałem.

Pomodliłem się, prosząc Ojca w Niebie o wskazówkę. Gdy tylko



wypowiedziałem „amen”, dotarła do mnie wyraźna odpowiedź. Nagle przypomniała mi się historia, którą opowiedział mi pewien stary rybak. W czasie szalejącego sztormu łowił ryby w tym rejonie i nie mógł dopłynąć do brzegu. Gdy przeczekiwał sztorm, zauważył pewien cykl ruchu fal. Po przejściu trzech wielkich fal woda na chwilę się uspokajała. Trwało to na tyle długo, że można było wpłynąć do przesmyku.

Wiele razy poławiałem w tym obszarze, ale nigdy nie dostrzegłem żadnego cyklu fal. Mimo to ustawiłem łódź przed przesmykiem, gdzie

Fale były tak wysokie, że będąc w przesmyku mogłem stracić kontrolę nad łodzią.

czekaliśmy i obserwowaliśmy trzy wielkie fale. I rzeczywiście, po nich nastąpiło nagłe uspokojenie. Wśliznąłem się łodzią na spokojne wody wewnętrznej zatoki i dowiozłem Dr Hoffmana bezpiecznie do brzegu. Doktor pobiegł do chorej kobiety, a ja czekałem w łodzi, wdzięczny Ojcu Niebieskiemu za odpowiedź na moją modlitwę.

Gdy doktor powrócił po około godzinie, powiedział: „Uratowaliśmy jej życie!”.

Ucieszony tą wiadomością, a także poprawiającą się pogodą, bez problemów poprowadziłem łódź do domu.

Składałem świadectwo, że powinniśmy się modlić, gdy potrzebujemy pomocy. Wiem, że Ojciec Niebieski odpowie. ■

Olaf Thorlief Jensen, Utah, USA

ON CIĘ KOCHA

Podczas uroczystości poświęcenia Świątyni Memphis w Tennessee siedziałam przy organach w pokoju celestialnym. Prezydent James E. Faust (1920–2007), członek Rady Prezydenta Kościoła w latach 1995–2007, przybył, by poświęcić świątynię. On i kilku innych przywódców siedziało za mikrofonem. Lokalny chór kościelny wszedł i stanął za nimi.

Pewna młoda kobieta, którą odwiedzałam jako nauczycielka odwiedzająca, była członkinią chóru. W czasie spotkania modliłam się, żeby otrzymała to, po co przyszła. Zwierzyla mi się, że przyjdzie tego dnia na ceremonię poświęcenia świątyni,

by dowiedzieć się, jaki jest stosunek Pana do niej. W przeszłości popełniła poważne grzechy i chociaż odpokutowała, nadal nie potrafiła zaznać wewnętrznego spokoju, ani nawet cieszyć się śpiewaniem w chorze.

Wpatrywałam się w Prezydenta Fausta, czując, że on — przedstawiciel Pana w Radzie Prezydenta Kościoła — powinien móc coś zrobić. Ale jak mogłam mu o tym powiedzieć i jak on mógł cokolwiek zrobić? Po spotkaniu miał opuścić pomieszczenie tak, jak do niego przyszedł. Nie zaplanowano żadnych dodatkowych rozmów ani spotkań. Rozumiałam, że był zajęty i miał plan podróży, ale nie przestawałam się modlić.

Prezydent Faust, pogrążony w myślach, spojrzał na mnie przez chwilę — jego brwi były ściągnięte. Gdy spotkanie dobiegło końca, wyraz zadowolenia rozświetlił jego twarz.

Spojrzał na mnie znowu i nagle wstał, odwrócił się i wyciągnął ramię do przodu, tak daleko, jak umiał. Wskazał dokładnie na moją koleżankę i głośno, stanowczym głosem powiedział: „Pan cię kocha!”.

Gest Prezydenta Fausta był niepozorny i prosty, ale tak potężny, że mógł pochodzić tylko od Ducha Świętego, który porozumiał się z nim, czego ja nie mogłam zrobić. Tych kilka słów było błogosławieństwem dla mojej koleżanki i nadal są one wsparciem mojej wiary w to, że Pan przywiązuje wagę do szczegółów naszego życia i że „wielkie dzieła powstają w wyniku tego, co niepozorne i proste” (Alma 37:6). ■

Alice Victoria Weston-Sherwood,
Arkansas, USA

USŁYSZAŁEM DZIECI

Depresja kliniczna była czymś, czego nie chciałam doświadczyć już nigdy w życiu, ale po 12 latach remisji choroba wróciła.

Byłam wystraszona i zrozpaczona. Wątpiłam w Ojca Niebieskiego i modliłam się o siłę, by przetrwać tę próbę. Błagałam Go też, aby moja depresja nie trwała pięć lat, jak poprzednio.

Mój mąż i ja mamy troje dzieci — dwóch synów i córkę — które dały nam trzynaścioro wnucząt. Wiedząc o moim cierpieniu, córka zorganizowała rodzinny dzień postu i modlitw. Wszystkie wnuki w wieku od 1 roku do 10 lat chciały modlić się za babcię, a trójka, która przyjęła już chrzest, chciała pościć. Czułam otuchę, wiedząc, że mój mąż, dzieci i wnuki będą pościć i modlić się w moim imieniu.

Następnego dnia, po przebudzeniu z drzemki, stwierdziłam, że uczucie depresji nie jest już tak silne. Kolejnego dnia rozproszyła się ona jeszcze bardziej. Piątego dnia

moja depresja zniknęła zupełnie. Wieczorem, gdy dumałam nad tym, w jaki sposób ten cud był możliwy, w mojej duszy usłyszałam głos, który powiedział: „Usłyszałem dzieci”. Ojciec Niebieski usłyszał ich niewinne głosy i odpowiedział na ich modlitwy pokory, wiary i miłości.

Zbawiciel nauczał:

„Jeśli się nie nawrócicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do Królestwa Niebios.

Kto się więc uniży jak to dziecko, ten jest największy w Królestwie Niebios” (Ew. Mateusza 18:3–4).

Napisałam listy do wnucząt i podziękowałam im za post i modlitwę w mojej intencji. Napisałam im, jak bardzo je kocham. Napisałam, że Ojciec

Niebieski usłyszał je i odpowiedział na ich modlitwy.

W miarę jak moje wnuczęta będą wzrastały w ewangelii, mam nadzieję, że będą pamiętały, że Ojciec Niebieski powiedział do ich babci: „Usłyszałem dzieci”. I mam nadzieję, że to doświadczenie wzmocni ich świadectwo i dzięki niemu pozostaną silne w ewangelii. ■

Joy Cromar, Kalifornia, USA

Wszystkie wnuki w wieku od 1 roku do 10 lat chciały modlić się za babcię, a trójka, która przyjęła już chrzest, chciała pościć.



WYJĄTKOWO ATRAKCYJNA TRUCIZNA

Kiedy wyszłam na ganek, żeby zabrać gazetę, zobaczyłam niemiły widok. W nocy mrówki ogniste uformowały czerwonawy kopiec w szczelinie między trawnikiem a chodnikiem.

Mimo że mój mąż i ja nie mieszkaliśmy przez długi czas w Teksasie, wiedziałam z bolesnego doświadczenia, że mrówki wzięły swą nazwę nie od koloru, ale od szczypiącego ukąszenia. Poszłam do garażu, gdzie trzymaliśmy pestycyd. Przeczytałam instrukcje na opakowaniu.

„[Ten pestycyd] jest bardzo atrakcyjny dla mrówek ognistych — przeczytałam. — Zaniosą go do swojego kopca, nakarmią nim swoją królową i cała kolonia wyginie”. Według zaleceń w instrukcji należało rozsypać kilka granulek na kopcu i dookoła niego. Mrówki miały zrobić resztę.

Miałam pewne wątpliwości. Wydawało mi się, że mrówki ogniste były całkiem sprytnie. Umiały przecież wznosić wysokie kopce w ciągu jednej nocy. Wątpiłam w to, że wyginą od zamaskowanej trucizny. Mimo to rozsypałam ją.

Krótką chwilę później dostrzegłam na kopcu żwawą krzątanicę. Pochylona, przyglądałam się z pewnej odległości temu zamieszaniu. Mrówki były tak niebotycznie szczęśliwe, jakby właśnie spadła im manna z nieba. Dźwigały białe granulki w

swoich małych szczękach, przewracając się nawzajem, by jak najszybciej donieść truciznę do kopca.

Obserwowałam to ze zgrozą. Tak chętnie zabierały truciznę do swojego domu. Najwyraźniej określenie „wyjątkowo atrakcyjna” nie było przesadzone. Firma produkująca ten pestycyd potrafiła z czegoś złego — wręcz śmiertelności — stworzyć coś nadzwyczaj pociągającego.

Nigdy nie widziałam bardziej uderzającego przykładu tego, że zło może wyglądać tak dobrze. Pomyślałam o tym, że Szatan postępuje w identyczny sposób. Uspokoiliłam się, gdy uświadomiłam sobie, że chociaż może on rozrzucić swoją zamaskowaną truciznę wokół mojego domu, nie może wnieść jej do środka — chyba że ja mu na to pozwolę. Jak mogę zatem trzymać ją z daleka?

Przyszedł mi do głowy jeden z moich ulubionych fragmentów z pism świętych: „Oto każdy człowiek otrzymał Ducha Chrystusa, aby mógł odróżnić dobro od zła [...]”. Mormon wyjaśnia, że, mając tego Ducha, możemy być „przekonani”, czy coś pochodzi od Boga, czy od Szatana (Moroni 7:16).

Ta obserwacja skazanych na zagładę mrówek napełniła mnie wdzięcznością za to, że mój mąż i ja potrafimy dokonać właściwej oceny i wiemy z pewnością, co możemy

wpuścić do naszego domu. Naszym zadaniem było nauczyć nasze dzieci podążać za Duchem Chrystusa, by one także umiały rozpoznać truciznę, gdy na nią natrafią.

Gdy tak pochylałam się, patrząc na owady transportujące ostatnią granulkę w kierunku kopca, przysięgałam sobie, że zrobię wszystko, co w mojej mocy, by nie wpuścić trucizny do mojego domu. ■

Alison L. Randall, Utah, USA

Według zaleceń w instrukcji należało rozsypać kilka granulek na kopcu i dookoła niego. Mrówki miały zrobić resztę.



Opowiadanie się ZA TYM w co wierzymy

Żyjemy w świecie, w którym wielu ludzi bierze zło za dobro, a dobro za zło. Musimy opowiedzieć się za dobrem. Poniżej znajdują się świadectwa młodych dorosłych ludzi, którzy opowiedzieli się za tym, w co wierzą. Nie wywoływali kłótni ani nie reagowali gniewem czy nieuprzejmym zachowaniem. Okazali zarówno „odwagę jak i kurtuazję”¹ i w rezultacie, pokrzepiali innych ludzi (zob. 3 Nefi 12:44–45).





MÓJ BRAT ODMÓWIŁ WYPICIA SZAMPANA

We Francji służba wojskowa jest obowiązkowa. Mój młodszy 20-letni brat, Loïc, postanowił wstąpić do szkoły oficerów rezerwy i zostać porucznikiem. Na zakończenie nauki przygotowano ceremonię zaprzysiężenia nowych oficerów. Podczas takiej uroczystości każdy po kolei musi wyrecytować dewizę pułku. Potem każdy ma wypić kieliszek szampa z wrzuconą do niego różą. Ten obyczaj narodził się w czasach Napoleona Bonaparte i od tamtej pory żaden oficer się od niego nie uchylił.

Loïc powiedział pułkownikowi, że zasady jego religii nie pozwalają mu pić alkoholu. Po słowach Loïca zapadła głucho cisza. Pułkownik wstał. Zamiast wywierać nacisk na Loïcu pogratulował mu przestrzegania jego zasad bez względu na presję i powiedział, że jest dumny, że może tak prawego człowieka powitać w swoim pułku. Zamieniono szampan na napój bezalkoholowy i Loïc wziął udział w ceremonii zaprzysiężenia.

Pierre Anthian, Francja

ZOSTAŁAM ZAPROSZONA NA NIEMORALNĄ IMPREZĘ

Po ukończeniu college'u moja siostra, Grace, i ja pracowałyśmy w pewnej firmie z kilkoma innymi świętymi w dniach ostatnich. Nasi pracodawcy nie byli członkami Kościoła. Gdy moja siostra się zaręczyła, nasza szefowa postanowiła przygotować dla niej wieczór panieński–niespodziankę. Miałam nadzieję, że uszanuje nasze normy postępowania, ale ona zamówiła alkohol, tancerza i nieprzyzwoity film.

Przed przyjęciem usłyszałam podszept Ducha Świętego, by przypomnieć szefowej o naszych normach moralnych. Wzięłam do ręki mój medalion Młodych Kobiet i pomyślałam o wszystkich wysiłkach i poświęceniu, które włożyłam w ukończenie programu Osobistego Rozwoju Młodych Kobiet. Pomodliłam się o przewodnictwo, by śmiało stanąć w obronie tego, w co wierzę. Napisałam szefowej o moich obiekacjach w SMS-ie, ale bałam się, że może się obrazić. Bez względu na to, moim największym pragnieniem było zrobić to, co podoba się Ojcu Niebieskiemu.

Gdy przyjęcie się rozpoczęło, moja szefowa nie odzywała się do mnie ani nawet się nie uśmiechnęła. Ale odwołała tancerza i zrezygnowała z filmu.

W ciągu następnych dni szefowa nie rozmawiała ani nie śmiała się ze mną tak, jak przed przyjęciem. Ale ja czułam się dobrze, bo wiedziałam, że Bogu podobało się to, co zrobiłam. Mniej więcej tydzień później moje relacje z szefową wróciły do normy. Wiedziałam, że Bóg zmiękczył jej serce i pomógł jej zrozumieć, że żyję według tego, w co wierzę.

Lemy Labitag, Dolina Cagayan, Filipiny



USŁYSZAŁAM W KLASIE WULGARNY JĘZYK

Gdy miałam około 18 lat, zaczęłam chodzić na zajęcia z krawiectwa. Pewnego dnia trzy dziewczyny, siedzące kilka metrów przede mną, zaczęły używać wulgarnych słów. Nie wiedziałam, czy powinnam to zignorować, by uniknąć konfliktu, czy też opowiedzieć się za moimi normami postępowania i poprosić je, żeby przestały. W końcu powiedziałam tak uprzejmie, jak potrafiłam: „Przepraszam, ale czy możecie uważać na to, jak się wyrażacie?”.

Największa z dziewczyn spiorunowała mnie wzrokiem i powiedziała: „Będziemy mówić tak, jak chcemy”.

Odparłam: „Ale czy musicie kłąć? To mnie naprawdę razi”.

Odpowiedziała: „To po prostu nie słuchaj”.

Zaczynałam być na nie zła i powiedziałam: „Trudno nie słuchać, gdy mówicie tak głośno”.

Ona na to: „Nie zwracaj na to uwagi”.

Poddalam się. Byłam zdenerwowana na nie, ale jeszcze bardziej zdenerwowałam się na siebie. Nie mogłam uwierzyć, że pozwoliłam, by mój głos stał się kłótlivy. Dziewczyny nadal przeklinały i teraz wszystkie byłyśmy zdenerwowane.

Gdy się uspokoiłam, zobaczyłam, że dziewczyny mają problem z maszyną do szycia. Wiedziałam, co jest nie tak, bo miałam ten sam problem wcześniej. Pokazałam im, jak to naprawić. Zauważyłam, że wyraz twarzy tej największej dziewczyny się zmienił. „Hej — powiedziała — przepraszamy”. Nie mogłam uwierzyć, że ona mnie przeprasza. „Ja też przepraszam. — powiedziałam. — Nie powinnam się tak łatwo złościć”.

Wróciłam do mojej maszyny i nie usłyszałam już ani jednego przekleństwa. To doświadczenie nauczyło mnie, że nasze słowa mogą nie zmienić czyjegoś nastawienia, ale może tego dokonać nasza uprzejmość i pomoc.

Katie Pike, Utah, USA



OBRONIŁEM SŁUŻBĘ NA MISJI

Przystąpiłem do Kościoła, mając 19 lat. Byłem drugim z trzech synów i jedynym świętym w dniach ostatnich w mojej rodzinie. Wkrótce po chrzcie zacząłem myśleć o służbie na misji. Po roku Duch powiedział mi, że powinienem pojechać. Rozmawiałem z moją mamą, która czuła, że nie powinienem jechać. Odłożyłem tę sprawę na kolejny rok, ale pragnienie wyjazdu na misję mnie nie opuszczało. Przez ten rok studiowałem pisma święte, oszczędzałem pieniądze, przygotowywałem swoje dokumenty, przeszedłem wszystkie badania lekarskie i — gdy wszystko było gotowe — czekałem na Pana. Wkrótce otrzymałem powołanie do służby w Brazylijskiej Misji Campinas.

Moi rodzice nadal byli temu przeciwni. Pościłem i szczerze modliłem się, mówiąc Ojcu Niebieskiemu o wszystkich moich obawach. Prosiłem Go, by dotknął serca mojego ziemskiego ojca. I zrobił to. Ku mojemu zaskoczeniu mój ojciec uczestniczył w przyjęciu pożegnaniowym, które wyprawili moi przyjaciele w sobotę przed moim wyjazdem. A w poniedziałek mój tata pojechał ze mną na lotnisko.

W czasie trwania mojej misji, gdy głosiłem ewangelię, czułem miłość Boga. Moja mama nie przestała być matką i była pierwszą osobą, która mnie objęła, kiedy wróciłem do domu.

Nauczyłem się, że służba na misji jest czymś więcej niż obowiązkiem. To przywilej i wspaniały okres wzrostu i nauki. Cleison Wellington Amorim Brito, Paraíba, Brazylia



ZŁOŻYŁEM ŚWIADECTWO O BOGU

Jako student pierwszego roku na najlepszym uniwersytecie w kraju czułem presję, by pokazać, na co mnie stać. Zaczęły się problemy na tle religijnym. Słuchając wielu moich profesorów, którzy mówili o tym, co ich zdaniem było „prawdą”, zacząłem kwestionować moją wiarę. Wielu studentów z mojej grupy uległo tym wpływom. To środowisko nie sprzyjało wyznawaniu wartości chrześcijańskich. Myślałem o rezygnacji ze studiów, ale zdecydowałem, że lepiej będzie zostać. Tłumaczyłem sobie, że jeśli tylko kilka osób było na tyle dobrych, by dostać się na ten uniwersytet i jeśli wśród tych osób było tylko kilku świętych w dniach ostatnich, to powinienem zostać i opowiedzieć się za prawdą.

Mój profesor od biologii, jak sam przyznawał — zdeklarowany ateista, prowadził wykład, nie wspominając o Najwyższym Stwórcy. Jednak im dłużej go słuchałem, tym bardziej umacniałem się w przekonaniu, że Najwyższa Istota istnieje — Bóg, nasz Ojciec, który stworzył to wszystko. Inni spirali się, że ten pogląd nie ma sensu. Nasze dyskusje były coraz bardziej burzliwe. Bardzo chciałem podnieść rękę i powiedzieć, że wierzę w Boga jako Stworzyciela.

Przyszedł czas na komentarze. Na mojej uczelni normalnym zwyczajem było okazywać aplauz, wyć lub buczeć, gdy ktoś przedstawiał swoje poglądy. Śmiało wstałem i powiedziałem wyraźnie w kierunku strony przeciwnej: „Wiara w Boga może nie mieć dla was sensu w tym momencie, ale przyjdzie czas, że zacznie mieć dla was sens tak, jak ma dla mnie teraz”.

Od tamtej pory, gdy mówiłem o tym, w co wierzę, już nigdy nie słyszałem buczenia pod moim adresem. Od tamtego czasu poczyniłem postępy naukowe, towarzyskie i duchowe. Zacząłem udzielać się w inicjatywach studenckich i zostałem wybrany na kilka stanowisk na uczelni.

Nauczyłem się, że opowiadanie się za prawdą, choćby raz, wpływa na nasze przyszłe decyzje.

Vince A. Molejan Jun., Mindanao, Filipiny

PRZYPIS

1. Zob. Jeffrey R. Holland, „Cena i błogosławieństwa bycia uczniem”, *Liahona*, maj 2014, str. 6.

Moje połączone ŚWIADECTWO

Ivy Noche

Misjonarze nauczali moją rodzinę ewangelii w naszym domu w Singapurze. Ojciec nie przyłączył się do Kościoła, ale zrobiła to moja matka. Uczyła nas o Jezusie Chrystusie i Jego ewangelii. Nawet jako dziecko dumnie mówiłam moim przyjaciółom, że jestem świętą w dniach ostatnich.

Zawsze ufałam naukom mojej matki. Gdy dorosłam, jeden z misjonarzy zapytał mnie, ile razy przeczytałam Księgę Mormona. Zadawano mi już wcześniej to pytanie, ale tym razem zdałam sobie sprawę, że nigdy nie przeczytałam Księgi Mormona, więc nie wiem, czy zawiera prawdę.

Niezaprzeczalny fakt

Nie mogłam dłużej wypierać tego niezaprzeczalnego faktu: prawdziwość

Dla mnie prawdziwość ewangelii Jezusa Chrystusa i prawdziwość Księgi Mormona są połączone. Jeśli ewangelia zawiera prawdę, zawiera ją też Księga Mormona.

ewangelii Jezusa Chrystusa i prawdziwość Księgi Mormona są połączone. Jeśli ewangelia zawiera prawdę, zawiera ją też Księga Mormona. Nie wiedząc, czy Księga Mormona zawiera prawdę, zaczęłam czuć się niepewna wszystkiego, w co nauczono mnie wierzyć. W moim umyśle powstał zamęt, a w sercu zapadło

pytanie: „Czy Księga Mormona jest prawdziwa?”.

Moje wzrastające uczucie do Zbawiciela, Jezusa Chrystusa, także wzmagало we mnie pragnienie poznania prawdy. Dzień, w którym uświadomiłam sobie, że nie mogę nauczyć się o Zbawicielu wystarczająco dużo bez uważnej lektury Księgi Mormona, był dniem, w którym głęboko zapragnęłam dowiedzieć się, czy zawiera ona prawdę.

Powołana jako nauczycielka

Modliłam się o przewodnictwo. W tym czasie prezydent gminy powołał mnie jako nauczycielkę na Kursie doktryn ewangelii z Księgi Mormona. Przyjęłam powołanie, bo czułam, że to może być odpowiedź Pana, dzięki której poznam prawdę o Księdze Mormona i zbliżę się do Zbawiciela.

Nauczanie było trudne. Po kilku pierwszych niedzielach wiedziałam, że nigdy nie będę dobrym nauczycielem, jeśli nie uwierzę w Księgę Mormona.

Historie odkrywane rozdział za rozdziałem

Zaczęłam studiować Księgę Mormona każdego tygodnia i wkrótce to polubiłam. Historie z Księgi Mormona rozwijały się z każdym rozdziałem i zbliżały mnie do Jezusa Chrystusa.

Czytałam o narodzinach Chrystusa, które Nefi widział w wizji:

„Ujrzałem też miasto Nazaret, a w mieście Nazaret zobaczyłem dziewicę niezwykle piękną i czystą. [...]”

I anioł powiedział mi: Dziewica, którą widzisz, jest w ciele matką Syna Bożego” (1 Nefi 11:13, 18).

Czytałam o planie szczęścia i dowiedziałam się, że wiara w Jezusa Chrystusa jest niezbędna do naszego zbawienia. Amulek uczył:

„Wiem, że Chrystus przyjdzie pomiędzy ludzi, weźmie na siebie grzechy swoich i zadośćuczyni za

grzechy świata, albowiem Pan Bóg tak powiedział. [...]”

Według wielkiego planu Wiecznego Boga zadośćuczynienie musi nastąpić, inaczej cała ludzkość zginęłaby niechybnie” (Alma 34:8, 9).

Czytałam o posłudze Jezusa Chrystusa wśród Jego innych owiec w starożytnej Ameryce i wiedziałam, że jest On Bogiem wszystkich narodów. Powiedział do Nefitów: „Jesteście tymi, o których powiedziałem: Mam jeszcze inne owce, które nie są w tym stadzie; i te muszę przywieść, i usłyszą one Mój głos, i będzie jedno stado i jeden pasterz” (3 Nefi 15:21).

Moje świadectwo przychodziło stopniowo

Gdy czytałam Księgę Mormona, moja wiara w Jezusa Chrystusa rozświeślała się, a zrozumienie Jego planu się pogłębiało (zob. Alma 32:28).

Świadcze o tym, że Księga Mormona jest kamieniem zwornikowym naszej religii. Duch Święty objawił mi to, że Józef Smith jest na prawdę prorokiem, który przywrócił

Kościół Boga na Ziemi i przetłumaczył Księgę Mormona zapisaną na złotych płytach. Księga Mormona świadczy o Jezusie Chrystusie i jest tak samo ważna jak Biblia. Razem świadczą one o Jezusie Chrystusie jako prawdziwym Synu Bożym i o tym, że jest On Bogiem *wszystkich* narodów — a nie tylko jednego. ■

Autorka mieszka w Singapurze.



KAMIEŃ ZWORNIKOWY NASZEJ RELIGII

„Tak jak łuk zawali się, jeśli zwornik zostanie usunięty, tak cały Kościół

będzie stał lub upadnie w zależności od tego, czy Księga Mormona zawiera prawdę. [...] Ale i odwrotnie: jeśli Księga Mormona zawiera prawdę — a miliony świadczą, że mają świadectwo od Ducha, że jest ona prawdziwa — wówczas muszą być zaakceptowane roszczenia co do Przywrócenia i wszystkiego, co jest z tym związane.”

Prezydent Ezra Taft Benson (1899–1994), w: *Abyście głosili moją ewangelię: Przewodnik dla służby misjonarskiej*, (2005), str. 104.

~~WOLNA WOLA~~ CZY MORALNA WOLNA WOLA?

Mądre korzystanie z wolnej woli sprawia, że nasz zakres wyboru jest szeroki i wzrasta nasza umiejętność podejmowania właściwych decyzji.

Michael R. Morris

Czasopisma kościelne

Ciągle pamiętam mój niepokój, gdy przygotowywałem się na spotkanie z biskupem. Spotkanie dotyczyło służby na misji. Zastanawiałem się, czy byłem dostatecznie dobry. Podobnie jak Prorok Józef Smith, nie byłem winien „[wielkich czy szkodliwych grzechów] (Józef Smith — Historia 1:28), ale i tak się denerwowałem.

Byłem zdenerwowany, bo nie mogłem przestać myśleć o moim przyjacielu Danny'm (imię zostało zmienione). Danny od miesięcy mówił o tym, że nie może się doczekać służby na misji. Ale to się zmieniło, gdy spotkał się z biskupem.

Danny dopuścił się niegodnego zachowania z kilkoma młodymi kobietami, przez co odebrał sobie szansę na pełnoetatową służbę misjonarską. Nie miał już możliwości służby na misji.

Danny, mówiąc słowami Prezydenta Boyda K. Packera, prezydenta Kworum Dwunastu Apostołów, uległ pokusom Szatana i niewłaściwie



skorzystał z możliwości dokonywania wyborów moralnych¹.

Prawdziwa wolność, jak podane to jest w broszurze *Dla wzmocnienia młodzieży*, pojawia się wtedy, gdy wykorzystujemy naszą wolną wolę, by wybrać posłuszeństwo. Utrata wolności, o czym dowiedział się Danny, wynika z wyboru nieposłuszeństwa.

„Chociaż posiadasz wolność wyboru, nie możesz wybrać konsekwencji swoich uczynków. Bez względu na to, czy są dobre, czy złe, konsekwencje są naturalnym wynikiem podejmowanych przez ciebie decyzji”².

Odpowiedzialność za własne decyzje

Pisma święte uczą nas, że „wolno [nam] wybrać”, „[mamy] wolną wolę” i możemy „wiele czynić z własnej nieprzymuszonej woli” (2 Nefi 2:27; 10:23; NiP 58:27; Helaman 14:30), dlatego często używamy określenia „wolna wola”.

Ale czy wiedzieliście, że określenie „free agency”, czyli wolna wola nie występuje w anglojęzycznych pismach świętych? Zamiast tego pisma święte uczą, że „każdy [może] postępować zgodnie z nauką i zasadą [...], według *wolnej woli* [‘moralnej woli’ w dosłownym tłumaczeniu wersji angielskiej], którą mu dałem, aby każdy mógł być odpowiedzialny za swe własne grzechy” (NiP 101:78; kursywa dodana).

Starszy D. Todd Christofferson z Kworum Dwunastu Apostołów nauczał: „Słowo *wola* pojawia się [w anglojęzycznych pismach świętych] samo lub z przymiotnikiem *moralna*. [...] Gdy używamy przymiotnika *moralna*, we właściwy sposób podkreślamy odpowiedzialność,

która jest niezbędną częścią boskiego daru woli. Jesteśmy istotami kierującymi się moralnymi zasadami i reprezentujemy samych siebie, wolni w decyzjach, ale też odpowiedzialni za nasze decyzje”³.

Prezydent Packer dodaje: „Wolna wola jest określana w pismach świętych jako ‘możliwość dokonywania wyborów’, co oznacza, że możemy wybierać między dobrem a złem”⁴. Ten dany przez Boga dar znaczy, że „wolno [nam] wybrać wolność i życie wieczne dzięki wielkiemu wstawieniu za wszystkich ludzi; [możemy] też wybrać niewolę i śmierć według niewoli i władzy diabła” (2 Nefi 2:27).

Wojna Szatana przeciw wolnej woli

Szatan starał się zniszczyć moralną wolną wolę w życiu przed naszym przyjściem na świat, gdyż wolna wola odgrywa ważną rolę w planie zbawienia. Został wygnany za swój bunt i teraz stara się „zwodzić i mamić ludzi, aby ich wodzić jak niewolników według swojej woli” (Mojżesz 4:3–4).

Szatan chce, byśmy dokonywali wyborów ograniczających naszą wolność, które prowadzą do złych nawyków i uzależnień, i które czynią z nas bezsilne istoty ulegające jego pokusom. Piękno ewangelii polega na tym, że dzięki niej jesteśmy świadomi naszych wyborów i wiążących się z nimi konsekwencji. Mądre korzystanie z wolnej woli sprawia,

że nasz zakres wyboru jest szeroki i wzrasta nasza umiejętność podejmowania właściwych decyzji.

Przykład Zbawiciela

Gdy plan zbawienia został przedstawiony na Wielkiej Naradzie w niebie, Zbawiciel pokazał nam, jak poprawnie korzystać z możliwości dokonywania wyborów. Powiedział On: „Ojcie, niech się stanie według Twojej woli i niech chwała będzie Twoja na zawsze” (Mojżesz 4:2). Jezus pragnął spełniać wolę Ojca wtedy, jak i w późniejszym czasie: w ogrodzie Getsemane i na krzyżu (zob. Ew. Mateusza 26:39; Ew. Łukasza 22:42). Dlatego zapłacił za nasze złe wybory i dzięki Niemu możemy dostać wybaczenia poprzez pokutę.

Jeśli podążamy za przykładem Zbawiciela, zamiast mówić: „Robię to, co chcę”, powiemy: „Robię to, czego chce Ojciec”⁵. Korzystanie z naszej wolnej woli w ten sposób przyniesie nam wolność i szczęście.

Gdy miałem pierwszy wywiad z biskupem w sprawie misji, czułem wdzięczność za to, że dokonywałem dobrych wyborów. Kilka miesięcy później służyłem Panu w Gwatemali, ucząc ludzi o planie zbawienia i o istotnej roli, jaką odgrywa w nim moralna wolna wola. ■

PRZYPISY

1. Boyd K. Packer, „O tym wiem”, *Liahona*, maj 2013, str. 8.
2. *Dla wzmocnienia młodzieży*, 2011, str. 2.
3. D. Todd Christofferson, „Moral Agency”, *Ensign*, czerwiec 2009, str. 47.
4. Boyd K. Packer, „O tym wiem”, str. 8.
5. Zob. Wolfgang H. Paul, „Dar wolnej woli”, *Liahona*, maj 2006, str. 35.



„Staram się kontrolować moje myśli,
ale otacza mnie tak wiele pokus.
W jaki sposób mogę mieć czystsze
myśli?”.

Kontrolowanie swoich myśli jest trudne, ale *jest* możliwe i przynosi błogosławieństwa: „Ucząc się kontrolować swoje myśli, możecie pokonać nawyki, nawet te, które negatywnie na was wpływają. Możecie zyskać odwagę, pokonać strach i żyć szczęśliwie”¹.

Zastanów się też nad tymi błogosławieństwami:

- Czyste myśli pomogą ci w tym, by twoja „pewność siebie [wzmocniła] się w obecności Boga”, a „Duch Święty [był] twoim stałym towarzyszem” (NiP 121:45–46).
- Czyste myśli pomogą ci rozpoznawać natchnienie, ponieważ Duch Święty będzie przemawiać do twojego serca i umysłu (zob. NiP 8:2–3).
- Czyste myśli pomogą ci w przestrzeganiu pierwszego największego przykazania: by kochać Boga z całego serca, z całej duszy i całej *myśli* (zob. Ew. Mateusza 22:37).

Jest wiele rzeczy, które możesz robić, by mieć czystsze myśli. Przekonasz się o tym, przeglądając pomysły znajdujące się na tych stronach. Jednak najważniejszą rzeczą, jaką możesz robić — a jest to proces stopniowy — jest pokonywanie „naturalnego człowieka”. Naturalny człowiek lubi nieczyste myśli. Oto wskazówka, jak go pokonać: „Naturalny człowiek [...] jest wrogiem Boga, [...] i pozostanie nim na zawsze, jeśli nie podda się wpływowi Świętego Ducha i nie odsunie tego, co jest w nim naturalne, stając się świętym poprzez zadośćuczynienie Chrystusa Pana, i będzie jak dziecko, uległy, łagodny, pokorny, cierpliwy, pełen miłości” (Mosjasz 3:19).

Co na przykład mógłbyś dzisiaj zrobić, aby umożliwić zadośćuczynieniu dokonanie tych zmian w twoim życiu?

PRZYPIS

1. Boyd K. Packer, „Worthy Music, Worthy Thoughts”, *Liahona*, kwiecień 2008, str. 31



Media i przyjaciele

Dobrym punktem wyjściowym jest wybór podnoszących na duchu filmów, muzyki i literatury. Wybieraj przyja-

ciół, w których towarzystwie możesz prowadzić wartościowe rozmowy i bawić się we właściwy sposób. Kiedy będziesz więcej myślał o dobrych rzeczach, łatwiej będzie ci pozbyć się niewłaściwych myśli, aż w końcu będą się pojawiać coraz rzadziej.

Amber S., 18 lat, Kolumbia Brytyjska, Kanada

Modlitwa

Modlitwa zbliża mnie do naszego Ojca Niebieskiego i pomaga mi koncentrować się na dobrych myślach. Codzienne studiowanie pism świętych wzmacnia moją pewność co do tego, że mogę przezwyciężać pokusy. W pismach świętych widzę przykłady wiernych uczniów Chrystusa. W zachowaniu czystych myśli pomaga mi też składanie świadectwa.

Dasza M., 17 lat, Kijów, Ukraina



Pisma święte

Pomaga czytanie pism świętych przed wyjściem do szkoły. Gdy tylko pojawia się zła myśl, natychmiast za-

stępuję ją czymś lepszym. Zamiast mówić sobie tylko: „Nie, nie myśl w ten sposób” (co jest dobrą rzeczą), zastąp ją dobrą myślą. Pamiętaj, to ty kontrolujesz swoje myśli, nie Szatan. Jesteśmy dzielnymi synami i córkami Ojca Niebieskiego, a naszą stałą misją jest doskonalenie siebie.

Nick C., 16 lat, Arkansas, USA



Dobra i właściwa?

Nie zawsze możesz kontrolować, czy jakaś myśl się pojawi, ale możesz kontrolować, czy zostanie ona na dłużej.

Możesz zadać sobie pytanie: Czy ta myśl przyniesie mi coś dobrego? Czy pomoże mi iść we właściwym kierunku? Kiedy w myślach pojawia się nagle jakaś pokusa, zaśpiewaj dobrą piosenkę, przypomnij sobie o czymś dobrym lub się pomódl. Chodzi o to, by zastąpić złe myśli czymś dobrym.

Lisa P., 17 lat, Dania



Przykład Lehięgo

W 1 Nefi 15:27 Nefi mówi swojemu rodzeństwu, że w wizji drzewa życia ich ojca otaczała nieczystość. Lehi jednak tego

nie zauważył, ponieważ „jego umysł był przejęty innymi rzeczami”. Jest to również prawdziwe w dzisiejszych czasach. Jeśli pragniemy, by przepełniała nas prawość, módlmy się o nią i koncentrujmy się na prawych rzeczach, a wówczas nasze myśli będą wypełnione prawością i cnotą do tego stopnia, że nieczyste myśli nie będą mogły z nami zostać.

Hattie W., 16 lat, Arizona, USA

Hymny

Hymny mogą nam pomóc w tym, by nasze umysły przepełniały czyste myśli. Dobra muzyka uwzniosła ducha. Kiedy słucham hymnów, one zawsze przenoszą mnie do spokojniejszej, celestialnej sfery. Pomagają mi pamiętać o miłości, jaką Ojciec Niebieski darzy każdego z nas, a dzięki temu łatwiej mi jest unikać pokus.

Amanda A., 18 lat, Amazonas, Brazylia

Rodzinne studiowanie pism świętych

Kiedy w mojej głowie pojawiają się nieczyste myśli, staram się przypomnieć sobie fragmenty z pism świętych, które czytałam rano z rodziną. Każdego ranka o 6:00 moja rodzina czyta wspólnie pisma święte. Jest wcześniej, ale jest to błogosławieństwo, które umacnia mnie przez cały dzień.

Elena W., 16 lat, Szwajcaria



Sakrament

Modlitwy sakramentalne mówią, że jeśli weźmiemy na siebie imię Chrystusa, będziemy przestrzegać

Jego przykazań i będziemy zawsze o Nim pamiętać — zawsze będziemy mieć z sobą Jego Ducha. Kiedy pamiętamy o Nim, staramy się usunąć ziemskie myśli i skoncentrować się na wiecznych. Gdy ciągle o Nim pamiętamy, nasze myśli, pragnienia i uczynki zmieniają się na lepsze.

McKay M., 18 lat, Utah, USA



POMYŚL O TYCH RZECZACH

„W trakcie tej niekiedy niepewnej podróży przez życie doczesne,

kierujemy się również radą Apostoła Pawła, która pomoże nam bezpiecznie trzymać się wytyczonego kursu: ‘Myślcie tylko o tym, co prawdziwe, co pocziwe, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co chwalebne, co jest cnotą i godne pochwały’ [List do Filipian 4:8].”

Prezydent Thomas S. Monson, „Patrzeć wstecz i iść naprzód”, *Liahona*, maj 2008, str. 90.

KOLEJNE PYTANIE

„Kiedy moja mama była chora, pościliśmy i modliliśmy się, ale ona i tak umarła. Jak mogę się z tym pogodzić?”.

Prześlij swoją odpowiedź (i jeśli chcesz, także swoje zdjęcie w dobrej rozdzielczości) do 15 listopada 2014 r. poprzez stronę: liahona.lds.org (kliknij „Submit Your Work” [Prześlij swoją wypowiedź]), na adres: liahona@ldschurch.org lub pocztą (adres znajduje się na str. 3).

Do e-mailu lub listu koniecznie dołącz poniższe informacje i zgodę: (1) imię i nazwisko, (2) datę urodzenia, (3) nazwę okręgu lub gminy, (4) nazwę parafii lub dystryktu, (5) pisemną zgodę na opublikowanie swojej wypowiedzi i zdjęcia oraz zgodę rodziców (może być w formie e-mailu), jeśli nie masz jeszcze 18 lat.

Listy mogą być skracane lub przeredagowywane dla większej jasności przekazu.



NIEDZIELNE LEKCJE

.....
Temat na najbliższy miesiąc:

**Stawanie się
podobnym do
Chrystusa**

Jak zadawać znamienne pytania

*Zadawanie właściwych pytań może pomóc otworzyć ludzkie
serca na świadectwo o prawdzie.*

David A. Edwards

Czasopisma kościelne

Masz okazje do nauczania otaczających cię ludzi czy to podczas jedynominutowej rozmowy w autobusie, podczas lekcji w kościele, w komentarzach w Internecie czy podczas poważnej dyskusji z przyjacielem.

Oto wskazówka, jak skutecznie nauczać w każdej sytuacji: zadawaj pytania.

Dobre pytania prowadzą do dobrej nauki, a na szczęście zadawanie dobrych pytań to coś, co można studiować, ćwiczyć i czego można się nauczyć. Jak to się odbywa.

Zadawaj znamienne pytania

Znamienne pytania to takie, które zmuszają do głębokiego zastanowienia się, które prowadzą do prawdy, świadectwa i przemiany. Mogą obejmować szerokie spektrum tematów, ale zazwyczaj mają kilka wspólnych cech: (1) nie są powierzchowne ani nie dotyczą suchych faktów (choć mogą wypływać z pytań rzeczowych), (2) mają pewne powiązania z życiem codziennym i (3) rzucają nam wyzwanie, aby udzielić innej odpowiedzi niż oczywista.

Pamiętaj, dlaczego zadajemy pytania

Pytania angażują nas poprzez wskazanie pewnej luki, którą nasz umysł chce wypełnić. W szczególności zadawanie pytań, które pobudzają do osobistej refleksji, może uruchomić następujący proces:

1. Ludzie zaczynają interesować się tym, co mówisz.
2. Z własnej woli zastanawiają się nad odpowiedzią i ją podają.
3. To korzystanie z wolnej woli pozwala Duchowi Świętemu na świadczenie im o prawdzie¹.

Pamiętając o tych elementach, nabierzesz pewnego wyczucia, jakie pytania zadawać, a jakich unikać.

Na przykład: Zamiast po prostu zapytać: „Dlaczego czytanie pism świętych jest ważne?”, możesz zadać pytanie: „W jaki sposób studiowanie pism świętych wpłynęło na twoje życie?”.

Pamiętaj: nauczasz ludzi, a nie lekcji

Kiedy znasz ludzi, których uczysz i myślisz o ich potrzebach, wybierasz pytania, których celem jest pomaganie im, a nie zwyczajne przekazanie im pewnych pojęć.

Na przykład: Zamiast zapytać: „Jakie są kroki w procesie pokuty?”, możesz zadać pytanie: „W jaki sposób naprawiacie zło, które wyrządziliście?”.

Dogłębnie studiuj i rozważaj

Aby przygotować się do nauczania ewangelii, studiuj pisma święte oraz nauki współczesnych proroków i apostołów i módl się, tak aby Duch mógł być z tobą i osobami, które nauczasz (zob. NiP 42:14; 50:21–22).

Jeśli chcesz zadać ludziom pytania, które naprawdę zmuszą ich do myślenia, sam musisz przeprowadzić ten sam proces myślowy. Rozważaj to, co studiujesz. Przekonasz się, że to właśnie pytania, które zadajesz sobie podczas czytania, zmuszają cię do najgłębszych przemyśleń. Zwracaj uwagę na te pytania, które najbardziej pobudzają cię do myślenia. To one prowadzą do poważniejszych wniosków i większego świadectwa — i to tych pytań możesz użyć, kiedy będziesz pomagał innym ludziom w poznaniu ewangelii.

Na przykład: Zamiast pytać: „Jak możemy poczuć w sobie miłość bliźniego?”, możesz zadać pytanie: „Jak myślicie, co oznacza werseł w Moroni 7:48, który mówi, że mamy się modlić o odczuwanie miłości bliźniego ‘z całego serca?’”.



Od łatwiejszego do trudniejszego pytania

Czasami najlepiej jest ostrożnie dochodzić do pytań wymagających większego namysłu i refleksji nad sobą, dlatego możesz najpierw zadać pytanie wprowadzające, na które łatwo odpowiedzieć, a następnie zadać jedno lub więcej pytań, które prowadzą do bardziej przemyślanych odpowiedzi. Oto kilka prostych przykładów:

Pytanie wprowadzające	Pytanie uzupełniające
Ile lat miał Józef Smith, kiedy poszedł do świętego lasu?	Kiedy <i>ty</i> modliłeś się do Ojca Niebieskiego z takim samym szczerym pragnieniem, jak Józef?
Czy wierzysz w Boga?	Jaką rolę odgrywa Bóg w twoim życiu?
W jaki sposób pomogłeś komuś ostatnimi czasy?	W jaki sposób wiedza, że wszyscy jesteśmy dziećmi Boga, zmieniła twoje podejście do pomagania innym?

Jeśli będziesz się starać o przewodnictwo Ducha Świętego podczas zadawania pytań, najprawdopodobniej zadasz właściwe pytanie we właściwym czasie. Nigdy nie wiadomo — może takie pytanie zmieni czyjeś życie. ■

PRZYPIS

1. „Musicie skorzystać ze swej wolnej woli i pozwolić Duchowi, by was nauczał” (Richard G. Scott, „Zdobywanie duchowego przewodnictwa”, *Liahona*, listopad 2009, str. 8).

WSKAZÓWKI DOTYCZĄCE ZADAWANIA PYTAŃ

- Poczekaj na odpowiedź.
- Zadawaj pytania uzupełniające, aby sprowokować do głębszego zastanowienia się.
- Unikaj pytań, które dotyczą spraw kontrowersyjnych lub wywołują kłótnie.
- Czasami zadawaj pytania, które prowadzą do cichej refleksji.

Więcej wskazówek znajduje się w podręczniku *Nauczanie — nie ma większego powołania: Przewodnik źródłowy do nauczania ewangelii* (1999), 68–70.

PRZYŁĄCZ SIĘ DO DYSKUSJI

Kwestie do przemyślenia w niedzielę

- Czy kiedykolwiek ktoś zadał ci pytanie, które sprawiło, że chciałeś dowiedzieć się więcej na temat ewangelii, lub które w jakiś sposób zmieniło twoje życie?
- W jaki sposób Zbawiciel używał pytań, gdy nauczał?

Co możesz zrobić

- Podczas studiowania pism świętych w tym tygodniu zapisuj pytania, które przychodzą ci do głowy.
- Zadaj je w kościele w ramach dyskusji klasowej.



Starszy
Jeffrey R. Holland
Kworum Dwunastu
Apostołów

JAK ODNALEŹĆ SIĘ I ODNIEŚĆ SUKCES

Niektórzy z was wiedzą, kim chcą być i dokąd chcą zmierzać, a niektórzy nie. Niektórym z was wydaje się, że mają wiele błogosławieństw, a przed sobą wiele możliwości. Inni z was uważają, że w danym czasie, z jakiejś przyczyny mają mniej szczęścia i że tuż przed wami jest niewiele atrakcyjnych ścieżek.

Jednak bez względu na to, kim jesteście i gdzie się znajdujecie na ścieżce życia, oferuję wam „[drogę i prawdę], i żywot” (Ew. Jana 14:6). Bez względu na to, dokąd zmierzacie, proszę was, abyście „**poszli do Niego**” (zob. Ew. Mateusza 11:28–30) — co jest pierwszym koniecznym krokiem na drodze do odnalezienia indywidualnego szczęścia, siły i sukcesu.

Kiedy Andrzej i Filip po raz pierwszy usłyszeli przemawiającego

Chrystusa, byli tak poruszeni, tak oczarowani, że **poszli za Nim**, kiedy opuścił zgromadzonych. Wyczuwając, że za Nim idą, Chrystus odwrócił się i zapytał: „Czego szukacie?” (Ew. Jana 1:38). Inne tłumaczenia mówią: „Czegóż chcecie?”.

Oni odpowiedzieli: „Gdzie mieszkaś?”.

A Chrystus odrzekł: „**Pójdźcie, a zobaczycie**”. Niedługo później oficjalnie zawezwał Piotra i innych nowych Apostołów w tym samym duchu: „**Pójdźcie za mną**” (zob. Ew. Mateusza 4:19).

Wydaje mi się, że istota naszego życia sprowadza się do tych dwóch krótkich elementów, które wystąpiły na początku ziemskiej posługi Zbawiciela. Jednym z nich jest pytanie skierowane do każdego z nas: „Czego szukacie? Czegóż chcecie?”. Drugim jest Jego odpowiedź, jak to uzyskać. Bez względu na to, kim jesteście i jakie macie problemy, Jego odpowiedź jest zawsze taka sama, na zawsze: „**Pójdźcie do mnie**”. Pójdźcie i zobaczcie, co robię i jak spędzam czas. **Poznajcie mnie**, naśladowujcie mnie, a w czasie, który razem spędzimy, dam wam odpowiedź na wasze modlitwy i dam spokój waszym душom.

Moi ukochani młodzi przyjaciele, nie znam żadnego innego sposobu, dzięki któremu moglibyście odnieść sukces, być szczęśliwi lub bezpieczni. Nie znam innego sposobu, dzięki któremu moglibyście unieść swoje brzemiona lub odnaleźć to, co Jakub nazwał: „To szczęście, które jest przygotowane dla świętych” (2 Nefi 9:43). To dlatego **zawieramy**

uroczyste przymierza oparte na zadość czyniącej ofercie Chrystusa i dlatego **bierzemy na siebie Jego imię**.

Jezus jest Chrystusem, Synem Boga żywego. To jest Jego prawdziwy i żywy Kościół. On chce, abyśmy przyszli do Niego, naśladowali Go, **chce nas pocieszyć**. On chce, abyśmy następnie **pocieszali bliźnich**. Obyśmy mieli wystarczającą wiarę, by **przyjąć dobroć Boga** i miłosierdzie Jego Jednorodzonego Syna. Obyśmy przyszli do Niego i zanurzyli się w Jego ewangelii i byli uzdrowieni. ■

Zaczerpnięte z przesłania wygłoszonego na Uniwersytecie Brigham Younga 2 marca 1997 r.

W JAKI SPOSÓB TE SŁOWA MAJĄ ZASTOSOWANIE W TWOIM ŻYCIU?

„Jezus Chrystus chce, abyśmy Go naśladowali. Musimy pomagać innym ludziom i nie możemy zapomnieć, że On nigdy, przenigdy nie zapomina o nas”.

Cecilia E., Filipiny

.....

„Aby przyjść do Zbawiciela, musimy — najlepiej jak możemy — naśladować Jego przykład i pozwolić Mu, aby nieustannie był z nami w każdej chwili”.

Allyson L., Arizona, USA



– HISTORIA RODZINY –

MOJE ZAJĘCIE

Początek może być łatwy i zabawny. Młodzi z całego świata zajmuje się badaniem historii rodziny i coś tym zmienia.

Jak zacząć? Być może myślisz, że twoi krewni wykonali już całą pracę, która była do wykonania. Albo może jesteś nowy na tym polu i przytłoczony tym zadaniem. Czy zaczynasz od prowadzenia dziennika osobistego, czy przygotowujesz nazwiska celem przedłożenia ich w świątyni, czy może poznajesz przeszłość z ust żyjących krewnych, to właśnie *ty* możesz brać udział w pracy nad historią rodziny w fajny i jednocześnie znamienny sposób.

Prowadzenia dziennika osobistego: pamiętanie o błogosławieństwach

Prowadzenie dziennika nie jest łatwe. Często mówimy sobie, że jesteśmy zbyt zajęci lub zbyt zmęczeni albo że nasze życie nie jest na tyle ekscytujące, by je opisywać. Kilka lat temu zdałam sobie sprawę, że prowadzenie dziennika nie musi być trudne i że mogę to pokochać.

Zaczęłam od zapisywania po jednej rzeczy każdego dnia. Nieważne, czy było to coś długiego czy ekscytującego. Po prostu zapisywałam to, co przyszło mi na myśl lub to, co przydarzyło się tego dnia. To już wniosło błogosławieństwa do mojego życia.

Pewnego dnia pewna osoba z mojej rodziny zmagала się z problemem, a ja nie byłam pewna, co jej powiedzieć. Wtedy właśnie odniosłam wrażenie, że powinnam przeczytać jej jeden wpis z mojego dziennika. Mogłam podzielić się małym kawałkiem siebie, który zapisałam w małym czarnym dzienniku, i okazało się, że mogłam dzięki temu ją pocieszyć.

Gwarantuję, że jeśli zaczniecie zapisywać po jednej rzeczy każdego dnia, pobłogosławi to wasze życie. Nie ma znaczenia, czy będzie to coś małego czy coś wielkiego — zapisywanie błogosławieństw może pomóc wam w pamiętaniu o nich.

Gentry W., Utah, USA

Radość z badania historii rodziny: poszukiwanie informacji o przodkach

Kiedy zostałem ochrzczony, wiele słyszałem na temat historii rodziny, ale nie wiedziałem, jak się do tego zabrać i czy mogę to zrobić. Postanowiłem pomodlić się w tej sprawie i poczułem, że powinienem rozpocząć pracę natychmiast. Poczułem, że moi przodkowie pragną, abym już zaczął i że pomogą mi odnaleźć informacje konieczne do dokonania obrzędów.

Zacząłem od zapisania się na kurs historii rodziny i w krótkim czasie zostałem powołany jako konsultant ds. historii rodziny. Denerwowałem się, ponieważ niewiele wiedziałem na ten temat, ale przyjąłem powołanie.

Pewnego dnia odwiedziłem siostrę mojej babci, która miała dokumenty na temat mojej prababci. Nie chciała przekazać mi zbyt wiele informacji, ponieważ zgodnie z tradycją nie mówi się o zmarłych krewnych. Powiedziała, że następnego dnia przypada rocznica śmierci prababci i że planuje spalić dokumenty. Zapytałem, czy mógłbym najpierw uzyskać z nich trochę informacji, a ona mi na to pozwoliła. Wówczas wiedziałem, że Ojciec Niebieski pomoże mi w dalszych badaniach.

Kiedy służyłem w centrum historii rodziny w pobliżu świątyni, wciąż coraz więcej odkrywałem na temat moich bliskich. Dowiedziałem się, że dwoje dziadków mojej prababci było włoskimi imigrantami, którzy mieli farmę w pobliżu São Paulo w Brazylii. Moja rodzina straciła kontakt z krewnymi z tej farmy, ale znalazłem kuzyna, który pisał książkę na temat genealogii naszej rodziny. Podarował mi książkę, której napisanie zajęło mu dziewięć lat. Powiedział, że nie wie, dlaczego miał ją napisać, ale miał wrażenie, że pomoże ona komuś w przyszłości. Wiem, że natchnął go do tego duch Eliasza.

Moje doświadczenia nauczyły mnie, że wykonujemy świętą pracę. Nasi przodkowie czekają na naszą pomoc i są po naszej stronie, pomagając nam.

Gabriel D., Brazylia



Wykonywanie pracy świątynnej: święte obrzędy

Jestem osobą nawróconą do Kościoła i jedynym członkiem Kościoła w mojej rodzinie. Przekonałem się, że jednym ze świętych obrzędów jest chrzest za zmarłych. Udałem się na zwiedzanie świątyni i kiedy słuchałem, jak osoba oprowadzająca opowiadała o obrzędach, usłyszałem cichy, łagodny głos, który powiedział, żebym udał się do centrum historii rodziny i przedłożył prośbę o dokonanie obrzędów świątynnych za moją zmarłą mamę. Byłem bardzo szczęśliwy, kiedy poprzez stronę FamilySearch dowiedziałem się, że została wykonana za nią praca świątynna. To wzmocniło moje świadectwo i wiem, że jednym z powodów, dla których jesteśmy tu na ziemi, jest pomaganie naszym przodkom w przyjęciu prawdziwej ewangelii Jezusa Chrystusa.

Marvin S., Filipiny

Postępowanie zgodnie z podszeptem: zdobywanie informacji od żyjących krewnych

Po ukończeniu szkoły średniej odniosłem wrażenie, żeby odwiedzić dziadków z obu stron. Miałam trochę wolnego czasu i zdałam sobie sprawę, że mogę już nie mieć takiej szansy, więc spędziłam tydzień z każdą parą dziadków.

Przeglądałam stare pudła, czytałam stare listy i oglądałam stare zdjęcia. Zapisalam historie z życia





WEŹCIE UDZIAŁ W CZYMŚ ŚWIĘTYM

„Czy modliliście się na temat pracy za waszych własnych przodków? Odstawcie na bok to, co tak naprawdę nie ma znaczenia w życiu. Zdecydujcie, że dokonacie czegoś, co będzie miało wieczne konsekwencje [...]”.

Gdziekolwiek mieszkacie na świecie, w duchu modlitwy, wiary, determinacji, pilności i niewielkiego poświęcenia możecie mieć [w tę pracę] potężny wkład. Zaczynajcie teraz. Obiecuję wam, że Pan pomoże wam znaleźć na to sposób. I sprawi, że poczujecie się cudownie”.

Starszy Richard G. Scott z Kworum Dwunastu Apostołów, „Radość płynąca z odkupienia zmarłych”, *Liahona*, listopad 2012, str. 95.

moich dziadków, pochodziłam po cmentarzach i odwiedziłam miejsca, w których mieszkali i pracowali moi dziadkowie i ich krewni. To było fajne! Wiele się dowiedziałam na temat moich przodków, dziadków, rodziców i o samej sobie. Zdałam sobie sprawę, że moje życie byłoby zupełnie inne, gdyby nie moi przodkowie.

Po zakończeniu podróży wróciłam do domu, mając około tysiąc nazwisk moich przodków i mogłam dokonać obrzędów za wielu z nich. Postępowanie zgodnie z podszeptami Ducha Świętego i odwiedzenie dziadków było jedną z najlepszych decyzji, jakie kiedykolwiek podjęłam.

Shenley P., Kalifornia, USA

Jak w domu: zabieranie nazwisk do świątyni

Kiedy poprosiłam tatę, aby podsunął mi jakieś pomysły związane z historią rodziny, abym mogła ukończyć zadania w ramach Osobistego Rozwoju, wyjaśnił, że kilka lat temu odnalazł kilka nazwisk, ale ze względu na brak czasu nie mógł sam ich przygotować, by przedłożyć je w świątyni. Moja pomoc mogła umożliwić tym członkom rodziny przyjęcie błogosławieństw świątynnych.

Przez kilka następnych miesięcy w niedzielne popołudnia i wieczory wprowadzałam dane do komputera i słuchałam opowieści rodzinnych z ust taty. Zamówiliśmy nawet mikrofiszki, aby zdobyć więcej informacji. Czasami kiedy trudno było odczytać informacje z filmów, modliłam się po cichu, a następnie brałam kartkę, by przekalkować napis. Wtedy, jakby z ciemności, ukazywało się nazwisko.

W końcu zgromadziłam dużą kolekcję nazwisk rodzinnych, a młodzież z naszego okręgu pomogła w dokonaniu chrztów za te osoby. Następnie moi rodzice i inni członkowie okręgu wzięli karty z nazwiskami, by wykonać za nich pozostałe obrzędy świątynne.

Wydawało się, że minęło niewiele czasu, a już sama zaczęłam przygotowywać się do pójścia do świątyni po własne obdarowanie. Byłam podekscytowana, ale i zdenerwowana.

Kiedy szliśmy do świątyni, mój tata powiedział, że znalazł kilka kart z nazwiskami, które przygotowywałam w ramach projektu Osobisty Rozwój. Kilka z nich się zawieruszyło, więc wziął je ze sobą, by dać je mojej mamie, mojemu narzeczonemu. Sam też chciał dokonać kilku obrzędów. Podał mi ich nazwiska, a ja przypominałam je sobie z czasów tego projektu.

Kiedy zawarłam święte przymierza w świątyni, miałam wrażenie, że jestem otoczona ukochanymi osobami z obu stron zasłony. Poczułam przemożny spokój, że mogę być na wieczność zjednoczona ze swoją rodziną. ■

Holly P., Idaho, USA



PODZIEL SIĘ SWOIM DOŚWIADCZENIEM

Opowiedz o doświadczeniach związanych z historią twojej rodziny na stronie: lds.org/youth/family-history/experiences.

POZNAJĄC ICH, **POZNASZ SIEBIE**

Stworzyły cię pokolenia.
Dowiedz się, gdzie zaczęła się twoja historia.
Odwiedź stronę: FamilySearch.org.



Po przeprowadzeniu ze mną wywiadu przed misją mój prezydent palika powiedział: „W twoim życiu dzieć się będą dziwne rzeczy, które będą próbowały zmienić twoją decyzję”.

PRZECIWNOCI PRZED MOJĄ MISJĄ

Alcenir de Souza

Przystąpiłem do Kościoła w wieku 15 lat i cztery lata później złożyłem dokumenty, by móc wyjechać na misję. Podczas wywiadu prezydent palika pochwalił moją decyzję o służbie Panu na pełnoetatowej misji. Następnie ten natchniony przywódca powiedział coś, co zrobiło na mnie ogromne wrażenie. „Bracie, od tej chwili w twoim życiu dzieć się będą dziwne rzeczy, które będą próbowały zmienić twoją decyzję o służbie dla Pana”.

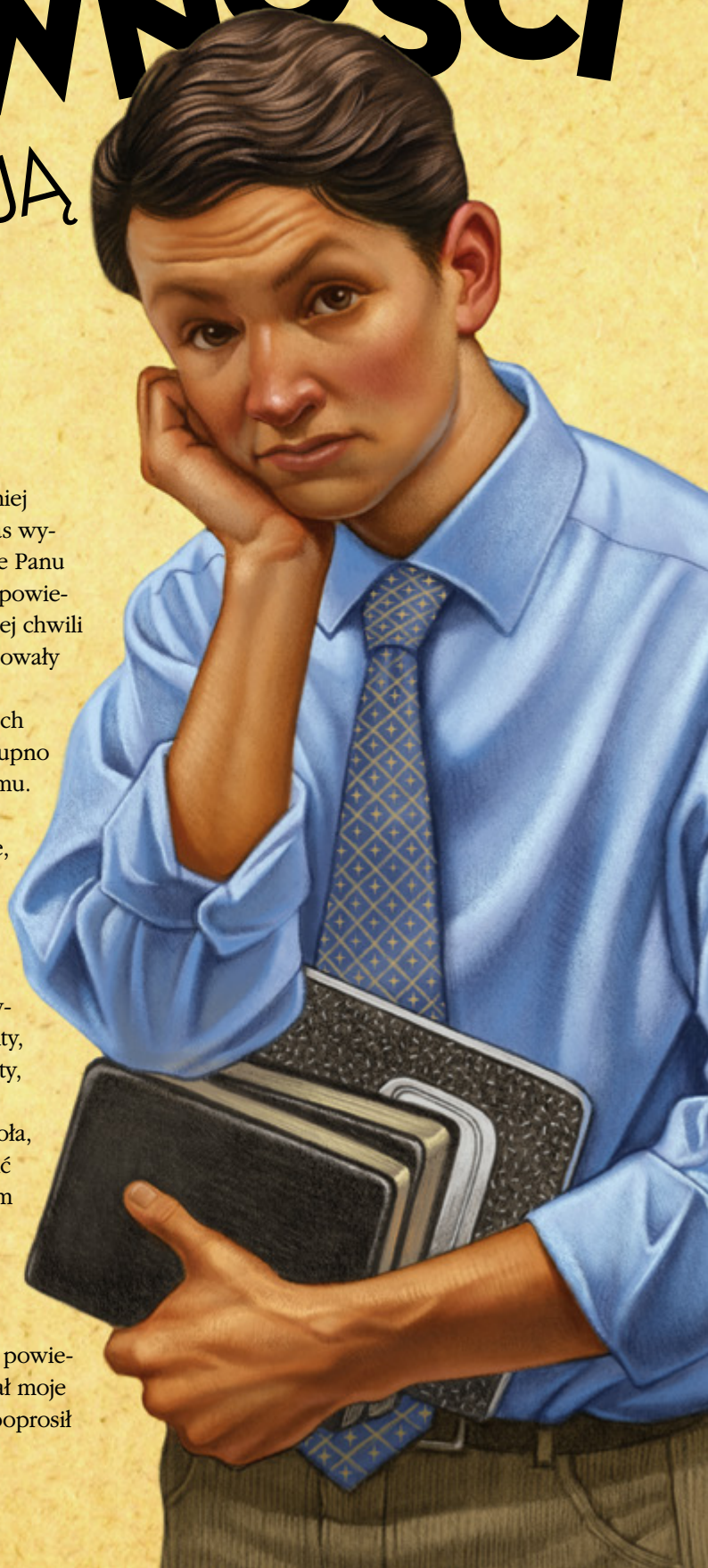
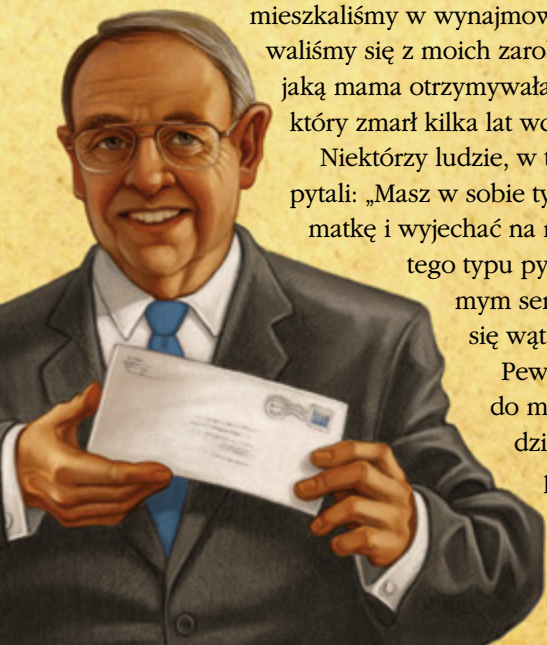
Kiedy czekałem na powołanie na misję, byłem na praktykach w firmie Xerox. Dzięki tej pracy mogłem pozwolić sobie na kupno rzeczy potrzebnych na misji i pomóc mamie finansowo w domu. Wszystko szło bardzo dobrze.

Niestety zaczęły mieć miejsce „dziwne rzeczy”. Po pierwsze, moja mama stała się ofiarą napadu i niemal zginęła w wyniku odniesionych ran, ale dobry Ojciec Niebieski w cudowny sposób oszczędził jej życie.

W tym czasie moja mama, dwie młodsze siostry i ja mieszkaliśmy w wynajmowanym domu. Utrzymywaliśmy się z moich zarobków i niewielkiej renty, jaką mama otrzymywała po śmierci mojego taty, który zmarł kilka lat wcześniej.

Niektórzy ludzie, w tym członkowie Kościoła, pytali: „Masz w sobie tyle odwagi, by zostawić matkę i wyjechać na misję?”. Kiedy słyszałem tego typu pytania raz za razem, w moim sercu zaczęły pojawiać się wątpliwości.

Pewnego dnia zadzwonił do mnie prezydent palika i powiedział mi, że właśnie dostał moje powołanie na misję i poprosił





NIE PODDAWAJCIE SIĘ

„Niemal zawsze,
kiedy ma wydarzyć
się coś dobrego,
pojawiają się

przeciwności. Może się tak stać, kiedy
chcecie zdobyć wykształcenie. Mogą
one w was uderzyć po pierwszym
miesiącu na polu misyjnym [...].

Podczas podejmowania jakiejś
ważnej decyzji, trzeba robić to z
rozważą i brać pod uwagę ostrzeżenia,
ale kiedy nastąpi już moment oświe-
cenia, uważajcie, bo pokusy będą
odciągały was od tego, co dobre. Jeśli
coś było właściwe w chwili modlitwy,
jeśli temu zaufaliście i staraliście się
według tego żyć – jest to właściwe
i teraz. Nie poddawajcie się, kiedy
narasta presja”.

Starszy Jeffrey R. Holland, Kworum Dwunastu
Apostołów, „Cast Not Away Therefore Your
Confidence”, *Liahona*, czerwiec 2000, str. 38.

mnie, bym przyszedł do jego biura,
aby wręczyć mi tak bardzo wyczeki-
wany list z siedziby głównej Kościoła.
Byłem zarówno zdenerwowany, jak i
szczęśliwy z tego powodu.

Tego samego dnia mój kierownik
w pracy zaprosił mnie na rozmowę
przed lunchem. Kiedy wszed-
łem do jego biura, przywitał
mnie w bardzo przyjacielski
sposób. Przez kilka minut
rozmawialiśmy o moim
szkoleniu i o tym, czego
nauczyłem się w jego fir-
mie. Wtedy, ten człowiek
piastujący wysokie stano-
wisko powiedział coś, o
czym marzy większość
ludzi w mieście: „Do-
brze się spisałeś jako
praktykant, dlatego
chcemy cię zatrudnić
i powitać w naszym
zespole. Co o tym
myślisz?”.

Była to jedna
z najtrudniejszych
decyzji w moim życiu.
Sekundy trwały wiecz-
ność. Wydawało mi się, że
słyszę, jak ludzie pytają mnie,
czy zamierzam porzucić matkę
bez wsparcia finansowego i wyjechać
na misję.

Pamiętałem jednak, czego do-
wiedziałem się z pism świętych i od

przywódców kościelnych i w pewien
święty sposób wiedziałem z nieza-
chcianą pewnością, że Bóg chce,
bym służył jako pełnoetatowy misjo-
narz z Jego Kościoła. Wiedziałem, że
On zatroszczy się o moją rodzinę, że
mogę Mu zaufać i że wszystko bę-
dzie dobrze.

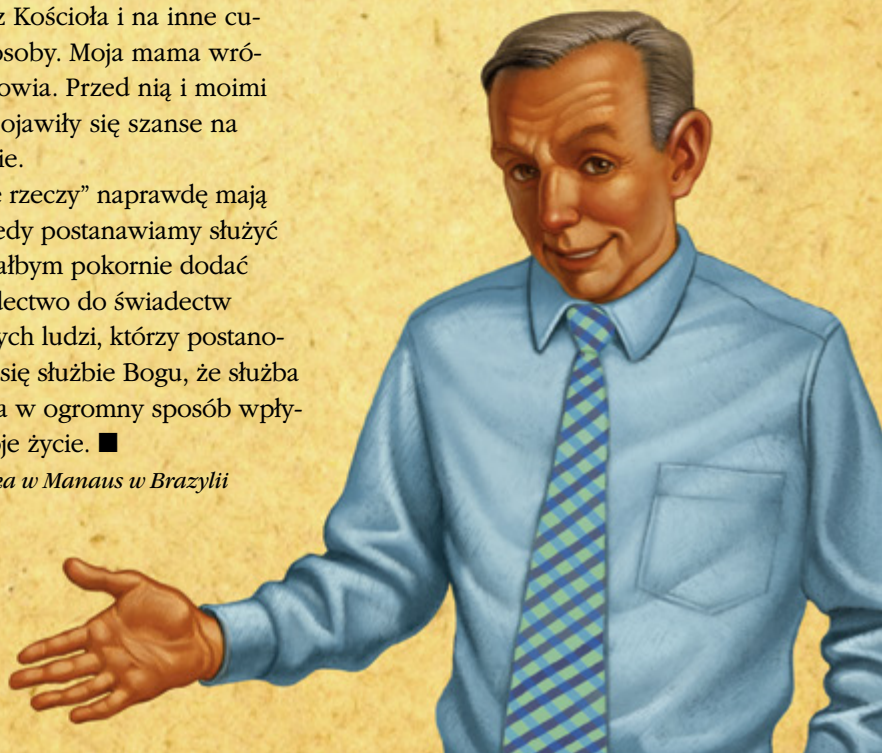
Wyjaśniłem sytuację szefowi, a jego
odповідź wciąż rozbrzmiewa mi w
głowie: „Myślałem, że jesteś rozsąd-
nym młodym człowiekiem, a ty od-
rzucasz życiową szansę”.

Podziękowałem mu z głębi serca
za jego propozycję i 28 dni później
stałem się w centrum szkolenia
misjonarzy w São Paulo w Brazylii.

Podczas misji Pan zatroszczył się
o potrzeby mojej rodziny poprzez
przyjaciół z Kościoła i na inne cu-
downe sposoby. Moja mama wró-
ciła do zdrowia. Przed nią i moimi
siostrami pojawiły się szanse na
zatrudnienie.

„Dziwne rzeczy” naprawdę mają
miejsce, kiedy postanawiamy służyć
Panu. Chciałbym pokornie dodać
moje świadectwo do świadectw
tysięcy innych ludzi, którzy postano-
wili oddać się służbie Bogu, że służba
misjonarska w ogromny sposób wpły-
nęła na moje życie. ■

Autor mieszka w Manaus w Brazylii





DOWIADYWANIE SIĘ — O TYM, — CO NAS CZEKA

Młodzież z norweskiego Oslo spędziła dzień na przygotowaniu się do tego, by być pełnoetatowymi misjonarzami.

Cathrine Apelsest-Aanensen

Ponieważ Prezydent Thomas S. Monson ogłosił zmianę wieku, od którego możliwa jest służba na misji, młodzież z całego Kościoła gorliwie zareagowała nie tylko na zaproszenie do służby, ale też do *przygotowywania się* do niej. Jednym ze sposobów na przygotowanie się jest zdobycie dodatkowych informacji na temat tego, co cię czeka, gdy będziesz pełnoetatowym misjonarzem.

Młodzież z Norwegii zrobiła to podczas całonocnego spotkania pod nazwą „Doświadczenie misjonarskie”, organizowanego przez Okręg Fredrikstad w Norweskim Paliku Oslo.

Wejście do „CSM”

Młodzież zgromadziła się w domu spotkań, w pomieszczeniu, które odgrywało rolę centrum szkolenia misjonarzy. „Dostaliśmy zadanie dowiedzenia się czegoś o przydzielonym nam kraju — mówi Jakob R. z Okręgu Moss. — Poczuliśmy, jak to jest otrzymać powołanie na misję i przekonaliśmy się, że możemy być powołani do miejsca, które różni się od tego, co znamy”.

Spotkanie z „prezydentem misji”

„Potem udaliśmy się do następnego pomieszczenia i spotkaliśmy się z byłym misjonarzem, który grał rolę prezydenta misji” — mówi Simon W. z Okręgu Oslo. Ten i inni byli misjonarze mówili o tym, czego można się spodziewać podczas służby na misji. „Pomyślałem, że to naprawdę świetny pomysł, by uczyć się od byłych misjonarzy, czego oczekiwać od pełnoetatowej misji” — mówi Simon. Uczestnicy spotkania dostali plakietki z nazwiskami, byli połączeni w pary i poinformowano ich, że mają cały czas pozostać w swoim towarzystwie.

Rozwijanie umiejętności

Podczas warsztatów młodzież uczyła się, jak rozwijać duchowość, ale też



jak radzić sobie ze sprawami przyziemnymi, takimi jak robienie prania, trzymanie się budżetu czy dbanie o formę i kondycję.

„Szczególnie podobały mi się warsztaty na temat tego, jak zacząć rozmowę na temat ewangelii — mówi Inger Sofie J. z Okręgu Oslo. — To coś, co mogę zacząć robić już teraz”.

„Podobała mi się dyskusja o tym, jak korzystać z podręcznika *Abyście głosili moją ewangelię* — mówi Karl Frederik O. z Okręgu Fredrikstad. — Zawsze myślałem, że misjonarze mają własną listę fragmentów z pism świętych do nauczania się, ale przekonałem się, że to, co już robię podczas seminarium i podczas studiowania podręcznika *Abyście głosili moją ewangelię*, pomoże mi jako misjonarzowi”.

Wielu młodych mężczyzn powiedziało, że jedną z najbardziej pamiętnych rzeczy były zajęcia praktyczne polegające na prasowaniu białej koszuli. „To mi przypomniało, że jest wiele praktycznych umiejętności, nad którymi mogę pracować, by przygotować się do pełnoetatowej misji” — mówi Jakob.

„Dowiedziałam się, że wiele rzeczy mogę robić już teraz, by dołączyć do pełnoetatowych misjonarzy, którzy tu służą, ponieważ wszyscy należymy do

tej samej drużyny — mówi Sarah R. z Okręgu Sandvika. — Członkowie też są misjonarzami”.

Aby przypomnieć, że misjonarze służą na całym świecie, podano przekąski przygotowane według przepisów z różnych części świata. „To mi przypomniało, że powinienem próbować nowych potraw, abym przyzwyczaiał się do tego, czego zwykle nie jadam. Pomoże mi to w szybszym dopasowaniu się do nowego miejsca, jeśli zostanę powołany tam, gdzie jest jedzenie, którego nie znam” — mówi Simon.

Przygotowywanie się

„Pod koniec dnia, kiedy wysłuchaliśmy świadectw dwóch młodych osób i dwóch misjonarzy, którzy niedawno powrócili z misji, zaśpiewaliśmy hymn ‘Idź i służ Mu’ — mówi Liss Andrea O. z Okręgu Fredrikstad. — Miałam wrażenie, że jeśli będę śpiewać ten hymn cały czas, stale będę pamiętać, że kiedy jesteśmy misjonarzami, służymy Ojcu Niebieskiemu, a On nas błogosławi”.

Pod koniec dnia młodzież z tego palika zrozumiała, że nie tylko przygotowuje się do pełnoetatowej misji, ale też że już teraz i przez resztę życia może mieć doświadczenia misjonarskie. ■

Autorka mieszka w Oslo w Norwegii.



NAJWAŻNIEJSZE PRZYGOTOWANIE

„Pierwszą i najważniejszą rzeczą, jaką możecie zrobić, przygotowując się na misję, jest *stanie się misjonarzem na długo*, zanim udacie się na misję”.

Starszy David A. Bednar z Kworum Dwunastu Apostołów, „Stawianie się misjonarzem”, *Liahona*, listopad 2005, str. 45.



JAK WYGLĄDA ŻYCIE MISJONARSKIE?

Dowiedz się więcej na temat przygotowań do służby misjonarskiej, oglądając filmy, zapoznając się z innymi materiałami i odpowiedziami na najczęściej zadawane pytania na stronie: youth.lds.org (kliknij „Missionary Preparation”).



SŁUŻĘ teraz, by SŁUŻYĆ później

Miche Barbosa

Oparte na faktach

*„Służcie Panu z całego swego serca”
(1 Ks. Samuela 12:20).*

„Ścigamy się do kościoła!” — powiedział Mórmon, wskazując na iglicę kościoła górującą nad palmami. A potem pobiegł ile sił w nogach, zostawiając za sobą młodszego brata, Moriana.

Chłopcy wraz z rodzicami pokonali już półtora kilometra, ale Mórmon i Morian ścigali się do samej metalowej bramy okalającej ich dom spotkań. Zatrzymali się, aby złapać oddech.



Zanim ustalili, który z nich wygrał, jakiś chłopiec zawołał: „Chcecie pograć w *futebol*?”.

Mórmon uwielbiał *futebol*, ale razem z rodziną przyszli posprzątać budynek okręgu, aby było czysto na następny dzień.

Mórmon pokręcił przecząco głową. „Nie teraz, może później!” — odkrzyknął.

Już chwilę potem Mórmon i Morian ciężko pracowali. Mórmon przesuwiał krzesła i zamykał z tatą podłogi, a Morian mył je na mokro z mamą.

Później chłopcy myli lustra w łazience. „Nie sądziłem, że spodoba mi się sprzątanie kościoła, ale jest fajnie — powiedział Morian. — Co z tobą, Mórmon? Chyba właśnie dlatego tu jesteś, zamiast grać w *futebol*?”.

Mórmon pomyślał o swoim tacie. Był biskupem okręgu, ale zawsze





miął czas na pomoc przy sprzątaniu domu spotkań.

„Jestem tutaj, bo chcę być taki, jak tata” — odparł Mórmon.

Potem pomyślał o misjonarzach służących w ich okręgu. Byli zajęci pukaniem do drzwi i ofiarowaniem ludziom Księgi Mormona. Zapraszali ich, aby przyszli do kościoła — budynku, który sprząтали chłopcy.

„Jestem tutaj, ponieważ pewnego dnia chcę służyć na misji — pomyślał Mórmon. — Mogę pomóc misjonarzom, przygotowując miejsce spotkań”.

Mórmon pomyślał o jutrzejszym dniu, kiedy on i jego brat wstaną o 6:00, pójdą do kościoła w białych koszulach i krawatach i przygotują krzesła i śpiewniki w pokoju Organizacji Podstawowej.

„Jestem tutaj, ponieważ chcę wypełniać powołanie kościelne” — pomyślał.

Mórmon pomyślał, że niedługo będzie diakonem. Będzie roznosił sakrament i będzie robił wiele innych rzeczy w ramach służby.

„Jestem tu, ponieważ w przyszłym roku otrzymam kapłaństwo i chcę już teraz robić wszystko, co w mojej mocy, by się do tego przygotować”.

Mórmon już zrobił coś, aby przygotować się do otrzymania

kapłaństwa — zdobył Nagrodę „Wiara w Boga”. Już uczył się, jak żyć według ewangelii i służyć innym ludziom.

W końcu spojrzął na odbicie brata w lustrze i uśmiechnął się.

„Jestem tutaj, ponieważ kocham Pana — powiedział — a służenie teraz pomoże mi się przygotować do służby w przyszłości”. ■

Autorka mieszka w stanie Utah, USA.

PRZYGOTOWANIE DO KAPŁAŃSTWA



Wskazówki od Davida L. Becka, generalnego prezidenta Organizacji Młodych Mężczyzn:

- Zaproś Ducha do swego życia i wybieraj przyjaciół, którzy pomogą ci w wybieraniu tego, co właściwe. Żyj wedle norm opisanych w broszurze *Dla wzmocnienia młodzieży*.
- Poznaj swoje przyszłe obowiązki diakona. Przeczytaj fragmenty na temat kapłaństwa w broszurze *Wypełniając mój obowiązek*

wobec Boga i Oddani wierze. Weź udział w spotkaniu „Przygotowanie do kapłaństwa” odbywającym się w twoim okręgu lub gminie.

- Przygotuj się do pójścia do świątyni na chrzty dla zmarłych
- Ciesz się wspólną zabawą i duchowymi doświadczeniami dzielonymi z innymi młodymi ludźmi.
- Wiedz, że Ojciec Niebieski ufa ci i liczy na ciebie. Dowiedz się, ile możesz zrobić z Jego pomocą!

MATHILDE

przygotowuje się na przejście do Organizacji Młodych Kobiet

Jenn Wilks, Utah, USA

Mathilde była podekscytowana zbliżającym się przejściem do Organizacji Młodych Kobiet, ale nie była pewna, czego się spodziewać. Dlatego porozmawiała ze swoją babcią. Jej babcia to Siostra Bonnie Oscarson — generalna prezydent Organizacji Młodych Kobiet. Miała kilka wspaniałych rad!

Zapytaj swoją mamę, babcię lub jakąś kobietę z twojego okręgu o to, co pamięta z Organizacji Młodych Kobiet. Możesz się dowiedzieć paru zabawnych rzeczy.

COŚ ZABAWNEGO

Mathilde nazywa swoją babcię „Mo”, co jest skrótem szwedzkiego słowa *moder* oznaczającego matkę.

Kiedyś...



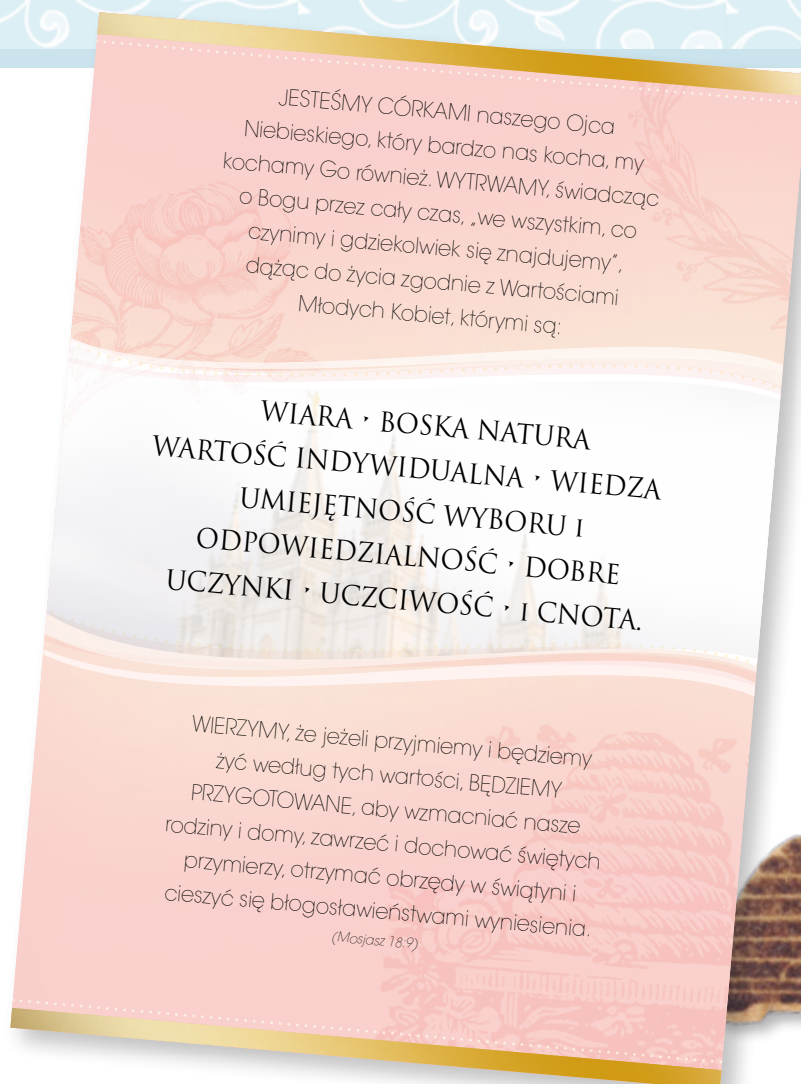
Kiedy Siostra Oscarson była w Organizacji Młodych Kobiet, po ukończeniu różnych zadań otrzymywała odznaki. Przyszywała je do specjalnego materiałowego paska, na którym był też kwiat symbolizujący wierność.



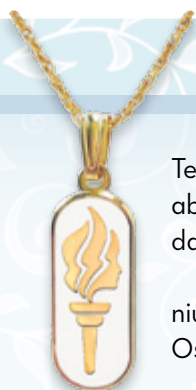


RADY SIOSTRY OSCARSON DOTYCZĄCE TEGO, JAK SIĘ PRZYGOTOWAĆ!

- Rozwijaj relację ze swoim Ojcem Niebieskim poprzez modlitwę i studiowanie pism świętych.
- Zapoznaj się z programem Osobisty Rozwój.
- Czytaj pisma święte, broszurę *Dla wzmocnienia młodzieży* oraz *Liahonę*.
- Zaczynaj uczyć się myśli przewodniej Organizacji Młodych Kobiet. Będziesz ją powtarzała każdego tygodnia ze wszystkimi młodymi kobietami.



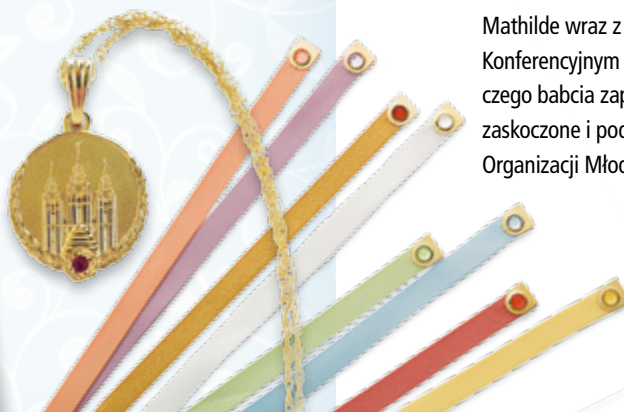
... a teraz



Ten naszyjnik będzie ci przypominał, abyś była światłem dla ludzi i opowiadała się za prawdą i sprawiedliwością.

Zasłużysz też na wstążki po ukończeniu doświadczeń i projektów programu Osobisty Rozwój.

Wtedy dostaniesz medalion Organizacji Młodych Kobiet.



NOWY POCZĄTEK

Mathilde poszła na wyjątkowe spotkanie zwane Nowy Początek. Odbędzie się wtedy wesoła lekcja, a dziewczęta zapoznają się z programem Osobisty Rozwój.

Mathilde pracuje też nad zdobyciem Nagrody „Wiara w Boga” i nad nauczeniem się na pamięć Zasad Wiary.

MATHILDA Z NIECIERPLIWOŚCIĄ CZeka NA...

- Zajęcia odbywające się każdego tygodnia,
- Poznanie innych dziewcząt z Organizacji Młodych Kobiet,
- Obóz Organizacji Młodych Kobiet.

SZCZEGÓLNE WSPOMNIENIE

Mathilde wraz z wieloma swoimi kuzynkami była w Centrum Konferencyjnym 6 kwietnia 2013 roku. Nie wiedziały jednak, dlaczego babcia zaprosiła je wszystkie na konferencję generalną. Były zaskoczone i podekscytowane, kiedy została poparta jako prezydent Organizacji Młodych Kobiet!



Nasz blask

Śmiało ♩ = 58-68

Słowa: Jan Pinborough
Muzyka: Janice Kapp Perry

Dziewczeta

1. E - ste - ra jest wzo - rem mi, _____ wier - na przez wszy - stkie dni, _____ jak
2. Jak A - bisz ja z mo - cą chcę _____ gło - sić wszem sło - wo Twe, _____ o

Chords: F, C, F, G m 7, C 7, F

Chłopcy

o - na z od - wa - gą i wia - rą też chcę Plan Bo - ży tak bro - nić dziś. _____ Jak
praw - dach cu - dow - nych na - u - czać co dzień, żar wia - ry roz - pa - la mnie. _____ Mo -

Chords: B♭, C 7, A 7, D m, G 7, C 7

Ne - fi przy - kła - dem mym, _____ chcę bliż - nim słu - żyć swym, _____ z ho -
ro - ni też u - czy mnie — nig - dy nie pod - dał się. _____ Jak

Chords: F, C, F, G m 7, C 7, F

Chór

no - rem, sza - cun - kiem w o - bro - nie wciąż trwać, Plan wspie - rać ra - mie - niem mym. _____
on bę - dę sta - rać się, by pra - wym być, wy - so - ko swój sztan - dar nieść. _____
Dziewczeta i chłopcy
Czas, by

Chords: B♭, C 7, A 7, D m, G m 7, C 7, F

blask nasz już wy - peł - nił ten świat. Sło - wo Bo - że znasz — czas za - cząć je siać.

Chords: B♭, F, C, F, B♭, F, G m 7, C 7, F

© Jan Pinborough i Janice Kapp Perry. Wszelkie prawa zastrzeżone.

Pieśń ta może być kopiowana dla incydentalnych niekomercyjnych celów kościelnych i domowych.

Uwaga ta musi znajdować się na każdej kopii.

SZCZEGÓLNY ŚWIADEK



Starszy
Quentin L. Cook

Kworum Dwunastu
Apostołów

Członkowie Kworu
Dwunastu Apostołów
są szczególnymi świad-
kami Jezusa Chrystusa.

W jaki sposób mogę pomóc w badaniu historii rodziny?

*Starszy Cook
zasugerował, aby zorganizować
spotkanie „Uzupełnianie
Drzewa Genealogicznego”.
Oto jak to zrobić!*

Niech każda osoba w rodzinie
przyniesie dane genealogiczne,
zdjęcia i podzieli się swoimi opowie-
ściami. Zbierzcie wyjątkowe rzeczy, które
należały do dziadków i rodziców.

Poznawanie życia
członków rodziny — skąd
pochodzili i jak wyglądało ich
życie — jest fascynujące.

Dowiedzcie się, jakie
obrzędy świątynne należy wykonać
za przodków i przydzielcie zadania
wykonania pracy świątynnej.

Zeskanujcie zdjęcia i
zamieśćcie je wraz z historiami na
Drzewie Genealogicznym, na stronie:
FamilySearch.org.



ILUSTRACJA — JARED BECKSTRAND

Z przemówienia: „Korzenie i gałęzie”, Liahona, maj 2014, str. 47.

„Rodzina: Proklamacja dla świata” została
zesłana przez Boga, by pomóc mojej rodzinie

RODZINA

PROKLAMACJA DLA ŚWIATA

DLA ŚWIATA

RADA PREZYDENTA KOŚCIOŁA I RADA DWUNASTU APOSTOŁÓW
KOŚCIOŁA JEZUSA CHRYSTUSA ŚWIĘTYCH W DNIACH OSTATNICH

Rada Dwunastu Apostołów

swoich dzieci w miłości i prawości, zaspokajając ich potrzeby duchowe, nauczania ich miłości Boga i bliźniego.

RADA PREZYDENTA KOŚCIOŁA I RADA DWÓCH OSTATNIH KOŚCIOŁA JEZUSA CHRYSUSTA ŚWIĘTYCH W DNIAH OSTATNICH

MY, RADA PREZYDENTA KOŚCIOŁA I RADA DWÓCH OSTATNIH KOŚCIOŁA JEZUSA CHRYSUSTA ŚWIĘTYCH w Dniah Apostołah Kościoła Jezusa Chrystusa Świątych w Dniah Ostatnih, uroczycie ogłaszamy, że małżeństwo między mężczyzną i kobietą jest wypięcone od Boga i że rodzina zajmuje wyższe miejsce w planie Stworzyciela dotyczącym wiecznej przyszłości Jego dzieci.

Wszystkie małżeństwa – są stworzone przez Boga i mają być

swoich dzieci w miłości i prawości, zaspokajania ich potrzeb fizycznych i duchowych, nauczania ich miłości i służby wzajemnej, zachowywania praw przysięganych przez siebie, wzajemnej pomocy, niezależnie od tego, czy mężczyzna i kobieta są małżonkami, czy nie.

Mężczyźni i żony – małżonkowie – staną przed Bogiem, abymy byli przez Niego osłonięci za wypełnienie tych zobowiązań.

RODZINA jest wysięwioną od Boga. Małżeństwo pomiędzy mężczyzną i kobietą stanowi podstawę jego wiecznego planu i jest najważniejszą częścią Jego stworzenia. Właściwością

Wszystkie istoty ludzkie — mężczyźni i kobiety — są stworzonymi na obraz i podobieństwo Boga. Każdy jest umiłowany przez Boga i każdy posiada

PODCZAS ŻYCIA PRZED PRZYSZŁCIĄ NA ŚWIAT, duchowi synowie i duchowe córki życia i dzieł Boga jako ludzi Wnieścącego Ojca i przyjęły Jego plan, dzięki któremu Jego dzieci mogą otrzymać i fizyczne ciało i zdobyć doskonałości i ostatecznie osiągnąć, aby czynie postępy ku doskonałości na dziedzinie życia wiecznego. Boski plan szczęścia umożliwia, aby związki rodzinne trwały nadal po śmierci. Świąte obrzędy i miarzymierza dostępne w boskiej tajemnicy, umożliwiały ludziom powrót do obecności Boga i życia wiecznego.

PIERWSZE PRZYKAZANIE, jakie Bóg dał Adamowi i Ewie, nawiązywało do ich rodzicielskiego potencjału jako matki i zana. Oświadczamy, że przykazanie Boga dla Jego dzieci, aby się rozmnażały i zapelniały ziemię, pozostaje w mocy. Oświadczamy także, iż Bóg nakazał, aby święta moc prokreacji była wykorzystywana tylko pomiędzy mężczyzną i kobietą, praw-

OŚWIADCZAMY, że sposób, w jaki powstaje życie na ziemi, jest ustanowiony przez Boga. Potwierdzamy świętość życia i jego planu, który jest częścią wiecznego planu Boga.

MAŻ I ŻONA mają święty obowiązek, aby kochać i dbać o siebie nawzajem oraz o swoje dzieci. „Oto dzieci są darem Pana” (Psalm 127:3). Rodzice mają święty obowiązek wychowywania

swoich dzieci w miłości i prawości, zaspokajania ich potrzeb fizycznych i duchowych, nauczania ich miłości i służby wzajemnej, zachowywania przykazania Boga i bycia przestrzegającymi prawa obywateli, niezależnie od tego gdzie mieszkają. Mężowie i żony — matki i ojcowie — stana przed Bogiem, aby przed Nim osądzeni za wypełnienie tych zobowiązań.

RODZINA jest poświęcona od Boga. Małżeństwo pomiędzy mężczyzną i kobietą stanowi podstawę Jego wiecznego planu. Dzieci mają prawo do tego, aby przyjąć na świat wprawnie i w miłości, a także do tego, aby być wychowywane przez ojca i matkę, w miłości i w wierze, zgodnie z ich całkowicie wieloletnim interesem.

OSTRZEGAMY te osoby, które łamią przymierze czystości, które molestują współmałżonka albo potłumione, pewnego dnia staną przed Bogiem, aby być przez Niego za to sędzeni. Ostrzegamy, że dekadencja rodziny sprawdzi się na poszczególnym, a nie na całym społeczeństwie i na całym narodzie. Ostrzegamy, że dekadencja rodziny sprawdzi się na poszczególnym, a nie na całym społeczeństwie i na całym narodzie. Ostrzegamy, że dekadencja rodziny sprawdzi się na poszczególnym, a nie na całym społeczeństwie i na całym narodzie.

WZYMAMY odpowiedzialność obywateli i członków rządów na całym świecie, aby promowali takie zasady, które mają na celu zachowanie i wzmacnianie rodziny jako podstawowej jednostki społeczeństwa.

Tej proklamacja została przeczytana przez prezydenta Gordona B. Hinckleya jako część jego przesłania podczas
Generalnego Spotkania Stowarzyszenia Pomocy, 23 września 1995 roku w Salt Lake City, Utah.

Erin Sanderson i Jean Bingham

Dzieci mają moc — moc dokonywania zmian w rodzinie! Nie ma dwóch identycznych rodzin, ale każda rodzina jest ważna dla Ojca Niebieskiego. On chce, aby nasze rodziny były silne, dlatego, aby nam pomóc, dał nam dokument „Rodzina: Proklamacja dla świata”. Ojciec Niebieski wie, że **ty** możesz pomóc wzmocnić swoją rodzinę.

Ty jesteś częścią wiecznej rodziny, która potrzebuje twojej pomocy.

Ty możesz wnieść do swojej rodziny szczęście, uprzejmość i miłość.

Ty możesz słuchać innych, a oni ciebie, możecie razem pracować i bawić się, wybaczać i pomagać sobie nawzajem.

Ty możesz czytać pisma święte ze swoją rodziną.

Ty możesz być dobrym przykładem dla swojej rodziny, gdy modlisz się i przestrzegasz przykazań. ■

Autorka mieszka w stanie Utah USA.

Fragment pisma świętego

- Ew. Jana 15:11

Pomysły na dyskusję rodzinną

Ojciec Niebieski chce, aby wszystkie rodziny były silne i powróciły do Niego. Porozmawiajcie o tym, co każdy członek rodziny może zrobić, aby pomóc w jej wzmocnieniu.



Mogę wzmacniać moją rodzinę poprzez

Mogę wzmacniać moją rodzinę poprzez

Mogę wzmacniać moją rodzinę poprzez

Mogę wzmacniać moją rodzinę poprzez

Mogę wzmacniać moją rodzinę poprzez

Mogę wzmacniać moją rodzinę poprzez

Mogę wzmacniać moją rodzinę poprzez

Mogę wzmacniać moją rodzinę poprzez

Możesz!



Udekoruj czystą, pustą puszkę, naklejając napis (po prawo) oraz rysunki lub zdjęcia. Uzupełnij napisy na paskach własnymi pomysłami na to, jak możesz wzmocnić swoją rodzinę. Wytnij paski i włóż je do puszek. Każdego dnia wylosuj pasek z puszek i zrób to, co jest na nim napisane. Kiedy będziesz starał się postępować zgodnie z tymi pomysłami, możesz dokonać zmian w swojej rodzinie!



MOGĘ!



Jestem Bárbara z Chile

Z wywiadu przeprowadzonego przez
Amie Jane Leavitt

Bárbara mieszka w Chile — kraju położonym na zachodnim wybrzeżu Ameryki Południowej. Kraj ten jest długi i wąski. Wygląda jak wstążka. Niektóre jego obszary są gorące i suche (jak pustynia Atakama), a inne tropikalne i wilgotne (jak Wyspa Wielkanocna). Bárbara mieszka w Santiago, stolicy Chile. ■

Autorka mieszka w stanie Utah w USA



Jestem jedyną członkinią Kościoła w mojej klasie. Daje mi to możliwość mówienia przyjaciółom o Jezusie Chrystusie i o Księdze Mormona. Pewnego razu przyjaciółka poprosiła mnie, abym nauczyła ją, jak się modlić. Tak też zrobiłam. Potem razem pomodliliśmy się w szkole przed obiadem.



Mam dziewięć lat i mam dwóch młodszych braci. Staram się być dobrą starszą siostrą, pomagać w opiece nad nimi i bawić się z nimi. Lubię zajmować się dziećmi. Kiedy dorosnę, chcę być nauczycielką.

W 2013 roku skończyłam osiem lat. Wtedy zostałam ochrzczona i konfirmowana przez mojego tatę. Byłam bardzo podniekcytowana! Było to szczególne doświadczenie, o którym zawsze będę pamiętać.

*¡Hola,
amigos!**

** Po hiszpańsku: „Cześć, przyjaciele!”.*

W Chile obchodzimy radosne święta. 18 września jest Dzień Niepodległości, a 19 września przypada Święto Wojska. W czasie tych dwóch dni tańczymy taniec narodowy zwany „La Cueca” i jemy pyszne mięso zawinięte w ciasto zwane empanadas.



Moja rodzina uwielbia w czasie weekendów wyruszać na piesze wycieczki, a także jeździć quadami po górach w pobliżu domu. Lubimy też chodzić na plażę.



Podczas świąt Bożego Narodzenia jemy specjalną potrawę: pomidory nadziewane tuńczykiem. W Chile święty Mikołaj przychodzi w wigilię, dokładnie o północy. Nie kładziemy się spać i czekamy, aż przyjdzie!



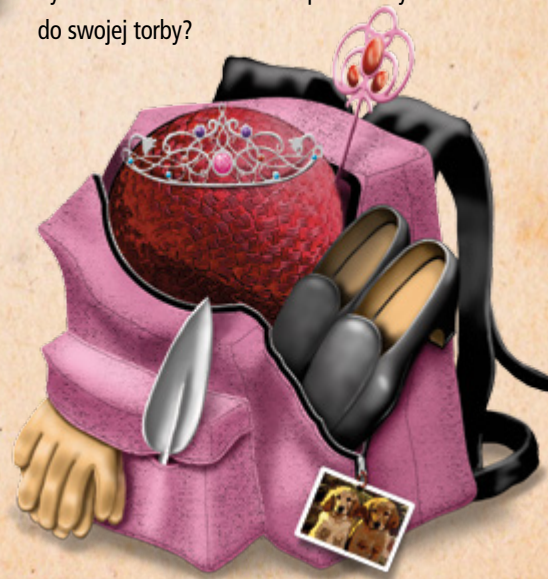
LUBIĘ PATRZEĆ NA ŚWIĄTYNIĘ

Świątynia Santiago w Chile była pierwszą świątynią wybudowaną w hiszpańskojęzycznym kraju. Poświęcono ją 15 września 1983 roku. Była drugą świątynią w Ameryce Południowej.



GOTOWA DO PODRÓŻY!

Torba Bárbarę wypełniona jest jej ulubionymi rzeczami. Które z nich spakowałbyś do swojej torby?



NASZA STRONA

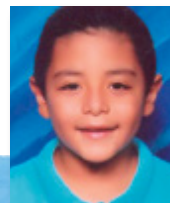


Pewnego dnia, krótko przed moim chrztem, byłem u babci. Babcia poszła do piwnicy, żeby coś z niej wziąć. Potknęła się, upadła i nie mogła się podnieść. Wołała mnie, ale oglądałem telewizję i jej nie słyszałem. Po jakichś 10 minutach usłyszałem cichy głos mówiący: „Tom”. Poszedłem poszukać babci i zobaczyłem, że leży na podłodze. Byłem za słaby, żeby jej pomóc, więc pobiegłem do sąsiadki, która przyszła i pomogła babci się podnieść.

Babcia powiedziała mi: „Tom, głos, który słyszałeś, to głos Ducha Świętego. Ja byłem zbyt daleko, byś mógł mnie usłyszeć”.

Wiem, że to Duch Święty do mnie szeptał. Teraz jestem ochrzczony i cieszę się, że mam dar Ducha Świętego.

Tom R., 8 lat, Niemcy



**Liu C., 7 lat,
Ekwador**



Natalia A., 10 lat, Kolumbia

Olivia I., która ma 8 lat i pochodzi z Rumunii, lubi pomagać mamie w sprzątanii domu. Jej mama naucza ją i jej 13 przyjaciół, a kiedy jest przerwa, Olivia udaje, że to ona jest nauczycielką. Lubi chodzić na wycieczki z rodzicami i spędzać czas z dziadkami. Kiedy została ochrzczona, poczuła, że jest bardzo blisko Ojca Niebieskiego. Jest wdzięczna, że może mieć do pomocy Ducha Świętego podczas podejmowania decyzji. Jej ulubioną pieśnią jest „Follow the Prophet”, czyli „Naśladuj proroka” (Children’s Songbook, nr 110).



Thierry M. ma 7 lat i mieszka w Brazylii. Lubi chodzić na zajęcia Organizacji Podstawowej i śpiewać hymny. Wie, że świątynia jest domem Pana.



Możesz przesłać swój rysunek, zdjęcie lub historię za pośrednictwem strony: liahona.lds.org, wysyłając e-mail: liahona@ldschurch.org i wpisując w temacie „Our Page” [Nasza strona] lub wysyłając list na adres:

Liahona, Our Page
50 E. North Temple St., Rm. 2420
Salt Lake City, UT, 84150-0024, USA

Każdy list lub e-mail musi zawierać imię i nazwisko dziecka, jego płeć i wiek (od 3 do 11 lat), a także imię i nazwisko rodzica, nazwę okręgu lub gminy, palika lub dystryktu oraz pisemną zgodę rodzica na wykorzystanie zdjęcia i pracy dziecka (może być w formie elektronicznej). Materiały mogą być skracane lub przeredagowywane dla większej jasności przekazu.



Starszy Adrián Ochoa
Siedemdziesiąty

Spójrzcie w górę



„Czuwajcie więc, modląc się cały czas” (Ew. Łukasza 21:36).

Kiedy miałem osiem lat, wraz z dwoma kuzynami zostałem wysłany do pobliskiego miasta po zakupy. Kiedy o tym myślę, aż dziw bierze, że tyle zaufania pokładali w nas moja babcia, ciocia i wujek. Poranne niebo było przejrzyste i jasne, kiedy wyruszyliśmy, jadąc na trzech koniach.

Na środku prerii postanowiliśmy zsiąść z koni i pograć w kulki. Tak byliśmy zaabsorbowani grą, że nie spojrzeliśmy w górę i nie dostrzegliśmy, że na niebie zaczęły się zbierać czarne chmury. Kiedy w końcu zdaliśmy sobie sprawę z tego, że

nadchodzi burza, nie mieliśmy nawet czasu, by wsiąść na nasze konie. Ulewny deszcz i grad uderzały w nas tak mocno, że nie mogliśmy zrobić nic poza rozsiodłaniem koni i schronieniem się pod czaprakami spod naszych siodeł. Wtedy konie uciekły.

Bez koni, mokrzy i zziębnięci zaczęliśmy iść w kierunku najbliższego miasteczka tak szybko, jak się dało. Było późno, gdy doszliśmy do jakiegoś domu i zapukaliśmy do drzwi. Pewna rodzina osuszyła nas, nakarmiła pysznym burrito z fasolą, a następnie położyła do łóżek w pokoju z klepiskiem.

Moi kuzyni i ja obudziliśmy się rano i zobaczyliśmy jasne słońce

i piękne niebo. Jakiś mężczyzna zapukał do drzwi w poszukiwaniu trzech zagubionych chłopców. Nigdy nie zapomnę tego, co zobaczyłem w drodze powrotnej do domu — tego tłumu ludzi, który szukał nas przez całą noc. Na czele stali moja kochająca babcia, wujek i ciocia. Uścisnęli nas i rozpłakali się, szczęśliwi, że odnalazły się ich zgubione dzieci.

Nasz Ojciec Niebieski pamięta o nas. On z niepokojem wypatruje naszego powrotu do domu. Wokół nas ukazują się znaki zapowiadające duchowe burze. Spoglądajmy w górę i przygotowyjmy się, wzmacniając nasze świadectwo każdego dnia. ■

Z przemówienia „Spójrzcie w górę”, Liahona, listopad 2013, str. 102.

Rodzinna drużyna



Łatwiej jest wygrać, gdy wszyscy pracują razem.

Sheralee Hardy

Historia oparta na faktach

„Kiedy pomagamy, jesteśmy szczęśliwi” (Children’s Songbook, nr 198).

Ammon westchnął, kiedy razem z tatą wracał z meczu. „Ja tego nie rozumiem — powiedział. — Mamy tak wielu dobrych graczy. Dlaczego nie możemy strzelić gola?”.

Tata był dobrym piłkarzem. Może on znał odpowiedź?

„Myślę, że musicie nauczyć się gry zespołowej

— powiedział tata. — Wszyscy chcecie strzelić gola, prawda?”.

„Tak — odpowiedział Ammon. — Ale nie możemy wszyscy naraz strzelić tego gola. O to ci chodzi?”.

Tata przytaknął. „Nie możesz sam na własną rękę strzelić gola. Przede wszystkim obrona musi odebrać piłkę przeciwnej drużynie, prawda?”.

Ammon się roześmiał. „Dość ciężko strzelić gola, gdy się nie ma piłki”.

„No właśnie — powiedział tata. — Następnie obrońcy podają piłkę komuś, kto może strzelić gola. Nikt nie może tego zrobić samodzielnie”.

„No, chyba tak” — odpowiedział Ammon.

Kiedy wrócili do domu, mama przygotowała obiad, trzymając na ręku niemowlę. „Jak mecz?” — zapytała.

„Znowu przegraliśmy — powiedział Ammon. — Ale następnym razem pójdzie lepiej”.



„Dobre nastawienie”
— odparła mama.

„Umieram z głodu!”
— wykrzyknął Miguel,
kiedy wpadł do kuchni
razem z Samuelem i
Lucasem.

„Chłopcy, czy
moglibyście pomóc mi
nakryć stół i posprzątać
zabawki?” — zapytała
mama.

Wszyscy czterej chłopcy
zaczęli marudzić.

„Ale ja się nie
bawiłem zabawkami” —
odpowiedział Samuel.

„To zajmie wieki!” —
jęknął Miguel.

Tata się roześmiał.
„Myślę, że nasza rodzina
ma ten sam problem co
drużyna Ammona”.

„To znaczy?” — zapytał
Samuel.

„Nie pracujemy
zespołowo — odparł
Ammon. — Wszyscy
chcemy strzelić gola, czyli
zjeść obiad. Ale wszystko
zrzucamy na mamę”.

„Masz rację! —
powiedział tata. Co
możemy zrobić, by

działać jak drużyna?”.

Ammon miał pewien
pomysł. „A może Samuel
i ja nakryjemy stół? A po-
zostali chłopcy pozbierają
w tym czasie zabawki?”.

„Wspaniały pomysł” —
powiedział tata.

Niedługo obiad był
gotowy. Ammon pochylił
głowę do modlitwy.
Cieszył się, że rodzina
pracowała jak zespół.
Miał nadzieję, że jego
drużyna będzie umiała
zrobić to samo. ■

Autorka mieszka w Albercie w Kanadzie.



Starszy
M. Russell Ballard
Kworum Dwunastu
Apostołów

FORTELE

Jesień jest szczególnie ekscytującym okresem dla tych, którzy łowią ryby na muchy, bo jest to czas, kiedy pstrągi odczuwają niemal nienasycony głód i potrzebę jedzenia, by przygotować się na ubogie w żywność zimowe miesiące.

Celem wędkarza jest złapanie pstrąga dzięki umiejętnemu fortelowi. Doświadczony wędkarz studiuje zachowanie pstrągów, warunki pogodowe, prądy rzeczne, rodzaje owadów, które pstrągi jedzą oraz wie, kiedy te owady się lęgną. Często własnoręcznie sporządza swoje przynęty. Wie, że te sztuczne owady ze schowanymi w środku małymi haczykami muszą być doskonałymi imitacjami, ponieważ pstrąg w ułamek sekundy dostrzeże nawet najdrobniejszą wadę i odrzuci muchę.

Jakimż przeżyciem jest obserwowanie, jak pstrąg przecina taflę wody, połyka muchę i walczy, aż wreszcie traci siły i jest wyciągany na brzeg. Test polega na postawieniu wiedzy i umiejętności wędkarza przeciwko szlachetnemu tworowi natury.

Wykorzystanie sztucznej przynęty, aby zmylić i złapać rybę, jest przykładem tego, jak Lucyfer często kusi, mami i stara się usidlić nas.



Tak jak wędkarz wie, że pstrąga motywuje jego głód, Lucyfer zna nasze „łaknienie”, czyli słabości i kusi nas sfałszowanymi przynętami, których złapanie może prowadzić do tego, że zostaniemy wyciągnięci ze strumienia życia i dostaniemy się pod jego bezlitosny wpływ. Jednak w przeciwieństwie do wędkarza, który łapie i wypuszcza nieuszkodzone ryby z powrotem do wody, Lucyfer nie wypuści nas z własnej woli. Jego celem jest sprawienie, by jego ofiary cierpiały tak, jak on sam.

Jedną z głównych metod działania przeciwko nam jest jego zdolność, by kłamać i oszukiwać, by przekonać

nas, że zło jest dobrem, a dobro złem. Od samego początku, od wielkiej Narady w Niebie, Szatan „chciał zniszczyć wolę człowieka, którą ja, Pan Bóg, mu dałem” (Mojżesz 4:3).

Walka o wolną wolę daną człowiekowi przez Boga nadal trwa. Szatan i jego poplecznicy rozstawiają swoje przynęty wszędzie wokół nas z nadzieją, że się zawahamy i złapiemy jego „muchy”, aby mógł nas złowić na swoje fałszywki.

Bracia i siostry, bądźmy wszyscy świadomi, że istnieją fałszywe wabiki, którymi kusi nas fałszywy rybak ludzi — Lucyfer. Obyśmy mieli mądrość i duchowe wejrzenie, aby rozpoznać i odrzucić jego niebezpieczne oferty.

Wszystkim wam, którzy padliście ofiarą jakiegoś nałogu, mówię: jest nadzieja, ponieważ Bóg kocha wszystkie

Swoje dzieci, jest nadzieja, ponieważ Zadośćuczynienie Pana Jezusa Chrystusa sprawia, że wszystko jest możliwe. ■

Z artykułu: „Jak przebiegły jest plan złego ducha”, Liahona, listopad 2010, 108–110.



TEMATY GŁÓWNE

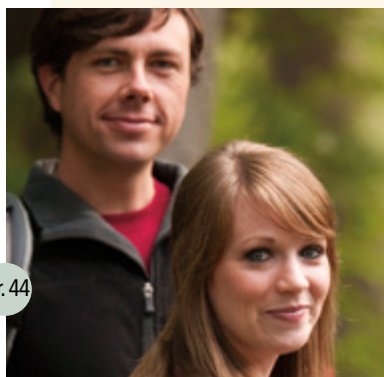


Czy jestem dziś pionierem?

„Oddajemy cześć pionierom, którzy przeszli przez równiny i doszli do Doliny Jeziora Słonego, lecz w obecnych czasach żyje znacznie więcej pionierów. Nie pchają wózków, ale pod wieloma względami są identyczni: usłyszeli głos Pana dzięki Księdze Mormona i własnym modlitwom. Z wiarą i pokutą w sercu wstąpili w wody chrztu i mocno osadzili swe stopy w żyznej glebie ewangelii. Jako uczniowie Chrystusa są gotowi poświęcać się dla tego, co dobre i prawdziwe. Z darem Ducha Świętego pewnie trzymają się obranego kursu ku życiu wiecznemu”.

Również w tym numerze

DLA MŁODYCH DOROSŁYCH



str. 44

Opowiadanie się ZA TYM, w co wierzymy

Pięcioro młodych dorosłych opowiada o tym,
jak broniło swej wiary w obliczu przeciwności.

DLA MŁODZIEŻY

Jak zadawać znamienne pytania

Pytania mogą być wspaniałym narzędziem do
nauczania — jeśli tylko sformułujesz je we wła-
ściwy sposób. Ten artykuł pokaże ci, jak to robić.



str. 54

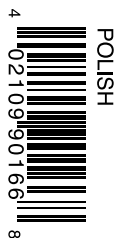
DLA DZIECI



str. 68

Witaj w Organizacji Młodych Kobiet

Siostra Bonnie L. Oscarson i jej wnuczka, Mathilde,
opowiadają o kilku rzeczach, których możesz się
spodziewać w Organizacji Młodych Kobiet.



KOŚCIÓŁ
JEZUSA CHRYSOSTUSA
ŚWIĘTYCH
W DNIACH OSTATNICH